Cena egz. 20 groszy 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 52 | BYDGOSZCZ, sobota dnia 5 marca 1938 r. | Rok XXXII.

Różnica.

Front ludowy, front demokratyczny, front Gabriela Narutowicza i wreszcie front Morges (Morż) — oto nazwy, których treść bardzo wielu obywatelom nie jest jasna. Dlatego trzeba je choć pokrótce scharakteryzować. Pierwsze trzy „fronty“ to właściwie jedna i ta sama rzecz. Twórcami są socjaliści, którym się marzy wielki front „robotniczo-chłopski“ (dyktatura „proletariatu“ jak w Rosji). Firmę nadaje się według potrzeby i okoliczności. Cichymi sprzymierzeńcami są rozmaite kluby i klubiki polityczne w obozie sanacyjnym. Ich członkowie składają się prawie wyłącznie z lewicy legionowej, tej samej, dzięki której płk Koc opuścił widownię polityczną. Wyszli z obozu czerwonego i do niego ich serce ciągnie. Dlatego nie mogli znieść Kocowej prawicowości.

Front Morges nie ma z tym całym — pozornie tylko — demokratycznym frontem nic wspólnego. Określenie „front Morges“ zresztą nie ma wcale sensu, bo taki front wcale nie istnieje. Z wielkiej idei, zrodzonej w Morges, siedzibie J. I. Paderewskiego, powstało tylko **Stronnictwo Pracy** i o nim jedynie może być mowa. Pozostańmy na razie jednak przy nazwie, którą posługują się przeciwnicy S. P.

Otóż ci przeciwnicy, świadomie czy nieświadomie, w to nie wchodzimy, starają się wprowadzić w błąd opinię publiczną przedstawiając rzecz tak, jakoby Stronnictwo Pracy należało do frontu demokratycznego, ludowego czy tym podobnych frontów. Jest to **wierutny fałsz.** Kto zadał sobie choć trochę trudu i przeczytał program Stronnictwa Pracy, uzgodniony z wysokimi czynnikami Kościoła katolickiego, ten łatwo mógł się przekonać, że jest w błędzie. **Stronnictwo Pracy nie należało, nie należy i nie ma zamiaru należeć do żadnych frontów lewicowych.** General Józef Haller i ludzie stojący w pierwszych szeregach stronnictwa dają chyba dostateczną gwarancję, że zapewnieniu temu można zaufać.

Stronnictwo Pracy wyznaje zasady demokracji. Znaczy to, że pragnie, aby lud miał wpływ na rządy, aby jego przedstawiciele, z uczciwych wyborów pochodzący, mieli głos w sprawach państwowych. Stronnictwo Pracy wyznaje zasadę **rządnej** demokracji, nie wyradzającej się w anarchię, chce, żeby prawo i sprawiedliwość w Polsce zapanowały. Dlatego zwalcza rządy grupy elity, która wolę swoją całemu narodowi narzuca.

Demokratyczność Stronnictwa Pracy tym się różni od demokracji lewicowej, że cały jego program przepojony jest duchem chrześcijańskim. Kto nie wierzy, niech go przeczyta.

Stronnictwo Pracy nie uznaje żadnego totalizmu, żadnej dyktatury, ani z lewa ani z prawa. Wierzy natomiast, że demokratyzm jego wynika z ducha dobrze pojętych zasad religijnych.

Zrozumiały to już bardzo liczne rzesze zwłaszcza pracującego ludu i garną się coraz liczniej do szeregów „frontu Morges“. Rzecz zdumiewająca, że pewni inteligenci nie mogą pojąć istoty i sensu tego ugrupowania. Wydaje im się, że kto dziś jest demokratą, ten koniecznie musi być albo masonem albo sługą masonerii. Oczywiście więc Stronnictwo Pracy posądzają o masońskość. Początkowo szermowała tym zarzutem prasa Stronnictwa Narodowego, ale od pewnego czasu ucichła czując, że podo-

(Ciąg dalszy na str. 2.)

20.000 wiernych i 140 księży uczestniczyło w pogrzebie księdza proboszcza Streicha.

Pogrzeb zamordowanego kapłana potężną manifestacją katolicką.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego“).



Kondukt pogrzebowy na czele z duchowieństwem.

Pociągi ruchu podmiejskiego na linii Poznań-Luboń przepełnione były od wczesnego rana tysiącami wiernych, spieszących oddać ostatni hołd zmarłemu na posterunku ks. prob. Stanisławowi Streichowi. Udały się bractwa kościelne z Poznania i innych miast Wielkopolski, stowarzyszenia cywilne i tłumy niezorganizowane w stowarzyszeniach. Wszyscy głęboko przejęci straszliwą zbrodnią bestialskiego zbira komunistycznego. Podróż z Poznania do Lubonia nie trwa długo. Dwadzieścia minut jazdy i jesteśmy na miejscu. Peron, jak i dworzec przybrane kirem, z okien domów zwisają żałobne flagi. Zbliżamy się do Domu Gminnego, gdzie zwłoki śp. ks. Streicha wystawione są na widok publiczny. Trudno się docisnąć przez te tłumy, jakie garną się, by po raz ostatni zobaczyć ogólnie cenionego i szanowanego kapłana, dopóki jeszcze nie nałożono wieka na trumnę. Przy zwłokach straż honorową pełnią członkowie Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. Ministranci w białych komżach i żałobnych kołnierzach odmawiają bez przerwy modlitwy za zmarłych. Przy zwłokach najbliżsi śp. zmarłego, matka, brat i bratowa. Pani Streichowa jest całkiem załamana. Widać wielkie cierpienie. Ledwo trzyma się na nogach. Poprzedniego dnia zemdlała na widok zwłok syna, które przewieziono z Poznania do Lubonia po dokonaniu urzędowej sekcji zwłok.

Musimy się na chwilę odsunąć, bo do sali wchodzą księża i zakonnice, by odprawić ostatnie modły przed zamknięciem trumny. Za chwilę wśród bicia dzwonów wynoszą trumnę i stawiają na karawanie. Zaczyna się ostatnia droga zmarłego. Kondukt pogrzebowy jest olbrzymi. Na czele postępuje orkiestra, dalej towarzystwa śpiewacze „Bard“, liczne organizacje świeckie. Za nimi druga orkiestra towarzystwa „Ton“, dalej bractwa i organizacje kościelne, krzyż, towarzystwa ministrantów, duchowieństwo i zakonnice z płonącymi świecami.

Za duchowieństwem karawan zaprzężony w cztery konie, okryte kirem. Trumna przepasana była fioletową stułą a na wieku leżał biret.

Kondukt żałobny prowadził **ks. proboszcz Schmidt z Rożnowa**, bliski krewny Zmarłego, w najbliższym otoczeniu księży prałatów dr. Taczaka, Steinmetza, dr. Brossa, dziekana W. P. Wilkansa i ks. dziekana Adamskiego. Asystowało ogółem **140 księży.** Za trumną postępowała rodzina zmarłego oraz przedstawiciele władz.

Z przedstawicieli władz wzięli udział pp. wicewojewoda poznański Łepkowski, d-ca OK gen. Knoll-Kownacki, nacz. Motyliński w zastępstwie prezydenta miasta Poznania, starosta powiatowy Klotz i inni

Po odprawieniu modłów nad otwartą trumną przez duchowieństwo, członkowie miejscowego Sokoła wzięli trumnę na barki i złożyli ją przy dźwiękach hejnału krakowskiego na karawanie. Jednocześnie z Kościoła parafialnego odezwała się sygnaturka.

Następnie przez kilkadziesiąt minut defilowały przed trumną oddziały młodzieży szkolnej z okolicy i Poznania, liczne organizacje katolickie ze sztandarami, bratwa kurkowe, organizacje b. wojskowych, kółka rolnicze i in. Przy karawanie asystę honorową tworzyli kolejarze, sokoli oraz członkowie bractwa kurkowego. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, przedstawiciele rady gminnej, przedstawiciele władz i społeczeństwa. Wzdłuż drogi, którą kroczył kondukt żałobny, ciągnący się na **przestrzeni około 2 kilometrów**, szpaler tworzyły nieprzebrane rzesze ludności z Lubonia i okolicy.

W kondukcie pogrzebowym niesiono przeszło **200 sztandarów** i brało w nim udział co najmniej 20.000 wiernych.

Wśród bicia dzwonów i pieśni żałobnych duchowieństwa zbliżamy się do świątyni lubońskiej, na nabożeństwo żałobne. Na ambonę, u stóp której zginął tragicznie śp. Zmarły, wchodzi ks. dr Kaczorowski, by wygłosić płomienne kazanie. Mówi na temat komunizmu i nawiązując do ostatniej zbrodni, wzywa naród do **zjednoczenia się w walce przeciwko zagrażającemu złu.** Po nabożeństwie przeniosą zwłoki do grobu. Ekspontacji z Kościoła do grobu dokonał JE. ks. biskup Dymek przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina.

Zwłoki śp. ks. prob. Streicha spoczęły

(Ciąg dalszy na str. 2)



Przy trumnie ze zwłokami ś. p. ks. Streicha wartę honorową pełnią sokoli miejscowi i K. P. W.

Różnica.

(Ciąg dalszy).

bna bzdura ją kompromituje. Natomiast prawicowi publicyści z „Polityki", „Merkuriusza Polskiego" i wileńskiego „Słowa" są niepoprawni. Ostatnio p. Cat (Mackiewicz) w „Słowie" pisał, że znaną interpelację antymasońską posła Dudzińskiego i mowę posła Budzyńskiego podobnie jak p. premier, zbyła prasa frontu Morges drwinkami. „W ten sposób pisała — powiada p. Cat — prasa albo sprzyjająca masonerii, jak prasa żydowska i lewicowa, albo **wstydząca się masonerii w najwyższym stopniu, a przecież najbardziej przez nią kierowana, jak katolicka prasa frontu Morges"**.

Wreszcie twierdzi p. Cat-Mackiewicz, że z frontem Morges gotowa iść masonizująca naprawa... bo wyznają podobny program zagraniczny. Znaczy to, że w Stronnictwie Pracy nie ma nabożeństwa dla Niemców, a p. Mackiewicz całą nadzieję w nich pokłada.

Gdybyśmy p. Mackiewiczowi chcieli odpowiedzieć jak na to zasłużył, mógłby się łatwo na nas obrazić. Wolimy więc pohamować oburzenie nasze na jego sposób rozumowania. Śledzimy prasę frontu Morges (Stronnictwa Pracy) i nie mogliśmy stwierdzić, żeby zagadnienie masonerii potraktowała lekceważąco. „Polonia" nawet w związku z tą sprawą została skonfiskowana, a i my przecież nie szczędziliśmy miejsca dla kwestii masońskiej.

Jeżeli gruntowniej i szczegółowiej sprawą tą się nie zajęliśmy, to dla dwóch przyczyn: 1) ze względu na cenzurę i 2) ponieważ pp. posłowie Dudziński i Budzyński zajęli się **tylko podrzędnymi figurami**, a nam to nie wystarcza.

Za stosunki, które w Polsce panują, p. Cat-Mackiewicz ponosi współodpowiedzialność, bo dość długo popierał BBWR. Dobrze robi, że odwagą wystąpień, stara się coś niecoś naprawić, ale to go nie uprawnia do rzucania podejrzeń na ugrupowanie, które może mu się nie podobać, ale na którym nie ma plamy masońskiej ani w ogóle takiej, która by je mogła kompromitować w oczach uczciwych Polaków i katolików. Nasz demokratyzm oparty jest na zasadach chrześcijańskich i tego faktu nikt nie zmieni, nawet p. Mackiewicz. A że Niemcom nie ufamy — cóż w tym dziwnego?

20 000 wiernych i 140 księży uczestniczyło...

(Ciąg dalszy)

tuż obok Kościoła, w którym padł od kuli wroga Kościoła. Ostatnie pienia duchowieństwa i chorów. Ostatnie słowa pożegnania. Duchowieństwo zaczyna się rozchodzić. Już po żałobnej ceremonii. Tłumy publiczności jednak nie rozchodzą się. Mimo szalonego tłoku, na cmentarzu kościelnym panuje porządek absolutny. Nikt nie poważyłby się zmącić czymkolwiek powagi chwili.

Pogrzeb śp. ks. Stanisława Streicha, to jedna z najwspanialszych manifestacji katolickich, jakie się w ostatnim czasie odbyły na terenie Wielkopolski.

BYDGOSZCZ W HOŁDZIE ŚP. KS. STREICHOWI.

Z ramienia zarządu miejskiego miasta Bydgoszczy w uroczystościach pogrzebowych brał udział **p. radca Mencel**. Na grobie męczennika-kapłana p. radca Mencel złożył piękny wieniec z szarfami, na których widniał napis: „Tragicznie na posterunku zmarłemu kapłanowi — rodzinne miasto Bydgoszcz".

Podczas uroczystości żałobnych, o godz. 10 przez 10 minut we wszystkich kościołach Bydgoszczy rozkołysały się dzwony. W przyszły **poniedziałek, o godz. 8,30** odprawione zostaną we wszystkich kościołach bydgoskich nabożeństwa żałobne za duszę śp. ks. prob. Streicha z wigiliami i równocześnie odbędą się nabożeństwa ekspiacyjne.

KS. KARD.-PRYMAS U TRUMNY.

W środę po południu, o godz. 16,15 J. Em. ks. Kardynał-Prymas udał się w towarzystwie swego kapelana ks. dr. Filipiaka do Lubonia, aby pomodlić się u trumny śp. ks. prob. Streicha.

Posłowie protestują — rząd zwycięża.

Walka o ubezpieczenie społeczne w sejmie.

Krzywda emerytów częściowo naprawiona.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 4. 3.

Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmu. Sejm powołał specjalną komisję **do spraw oddłużenia rolnictwa** w składzie 25 członków, do której to komisji odesłano w pierwszym czytaniu **sześć projektów ustaw, dotyczących zadłużenia rolnictwa.**

Poza tym sejm przyjął w pierwszym i drugim czytaniu szereg ustaw m. in. o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w państwowych przemysłowych szkołach wyższych nieakademickich, o utworzeniu wydziału rolniczego w uniwersytecie St. Batorego w Wilnie, o **nadaniu uniwersytetowi katolickiemu w Lublinie pełnych praw państwowych szkół akademickich.**

Przyjęto również projekt ustawy w drugim i trzecim czytaniu o **zniesieniu t. zw. ustawy celibatowej na Śląsku.** Dotychczasowa ustawa stanowiła **wielką krzywdę dla kobiety-nauczycielki na Śląsku,** bowiem ograniczała prawa kobiet, pracujących na Śląsku i upośledzała je moralnie i materialnie; **utrudniała zakładanie rodziny i przyczyniała się do zmniejszenia przyrostu ludności.** Ustawa ta winna być zniesiona. Referent prosi o przyjęcie ustawy pos. Kopcia, znoszącej postanowienia celibatowe na Śląsku, **do czego sejm się przychylił w zupełności.** (Celibat nauczycielek, zniesiony na Śląsku, **obowiązuje jeszcze w szkołach miejskich w Bydgoszczy.** Czy tą sprawą też sejm ma się zająć? — Red.).

O mieszkania dla nauczycieli.

Nast. rozważano projekt ustawy o **dodatkach mieszkaniowych dla nauczycieli szkół powszechnych.** Referent pos. Kociuba stwierdził, że obowiązek wypłacania dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli jest jednym z najuciążliwszych, jakie skarb państwa przerzucił na samorząd gminny. Wypłata dodatków mieszkaniowych w gminach wiejskich i mniejszych miastach pochłania do 60 proc. wydatków na oświatę. Według projektu ustawy skarb państwa powinien **przejąć wypłaty dodatku mieszkaniowego w przeciągu trzech kolejnych lat budżetowych.** Nie uchyla to jednak obowiązku gmin dostarczania mieszkań nauczycielom. Dodatki mieszkaniowe mają być wypłacane nauczycielom, którym gminy dostarczą mieszkań w nowo wzniesionych budynkach, stanowiących własność gminy bez względu na to, czy budynki takie zostały wzniesione z własnych funduszów, czy też nie.

Poszczególni mówcy **krytycznie ustosunkowali się do projektu ustawy** stwierdzając, że wiele spraw załatwia ona tylko **połowicznie.** Nie wiadomo np., jak stwierdza pos. Dratwa, **czy mężatkom nauczycielkom przysługuje prawo do dodatku, czy też nie.** Pos. **Wróblewski** uważa, że ustawa wprowadza jeszcze **większy chaos,** niż dotychczas. Nie wiadomo bowiem będzie dokładnie komu dawać mieszkanie w naturze, a komu dodatek mieszkaniowy. **Jako przedstawiciel Ziem Zachodnich wypowiada się on również przeciw ustawie.**

Pos. Hoffman stwierdza, że ustawa nie rozwiązuje kwestii mieszkania na terenie gmin wiejskich. Częściowo zdejmując ciężar z gmin, nie nakłada ona na nie obowiązku budowania mieszkań. **Projekt nie załatwia problemu uposażenia nauczycieli.** Jest wielka rozbieżność zdań, proponuje więc odesłanie projektu do komisji. Zarządzono głosowanie. **Wniosek o odesłanie projektu do komisji upadł. Projekt przyjęto w całości w drugim i trzecim czytaniu.**

Krzywda emerytów naprawiona.

Pos. Ostafin referował zmiany senatu do noweli emerytalnej. Zdaniem sprawozdawcy nowela (której sam referent jest autorem) naprawia krzywdę, jaka dotknęła emerytów przez wprowadzenie pojęcia t. zw. emerytów zaborczych. **Zmiany senatu idą jeszcze dalej na korzyść emerytów.** Jednakże, jak oświadcza referent, władze naczelne zrzeszeń emerytalnych wciąż są niezadowolone. Władze te wywołują ferment wśród rzesz emeryckich, posuwając się niekiedy do napaści i kłamstw.

Referent bliżej nie określa tego, co miał na myśli przez powyższe powiedzenie. Proponuje przyjęcie zmian senatu oraz nast. rezolucję:

„Zważywszy, że dekret emerytalny, skreślający jedną czwartą lat służby t. zw. zaborczej dostosowany był i do pracowników przedsiębiorstw państwowych, jak koleje i poczty, a sejm i senat uchylił ten dekret tylko do urzędników państwowych — sejm wzywa ministra komunikacji, ministra poczt i telegrafów, aby w imię sprawiedliwości społecznej znaleźli środki finansowe do zastosowania tej ustawy do emerytów swoich przedsiębiorstw".

Sejm przyjął zmiany ustawy wraz z rezolucją.

Kobiety będą służyć w wojsku.

Sejm przyjął w drugim i trzecim czytaniu **projekt ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.** Sprawozdawca pos. **Sarnecki** m. in. stwierdza, że ustawa **rozszerza** obowiązek służby wojskowej na wszystkich obywateli, wprowadzając służbę pomocniczą i zastępczą oraz **pociągając do służby pomocniczej kobiety.** Zaciąg kobiet jest **ochotniczy.** Kobiety, które złożyły deklarację ochotniczą i ukończyły przeszkolenie wojskowe, podlegają obowiązkowi odbycia służby na równi z mężczyznami. Cenzus wieku obejmuje granicę od 19 do 45 lat. Na kobiety, które mają **cenzus naukowy** Rada Ministrów **może nałożyć obowiązek przeszkolenia wojskowego.** Ustawa przewiduje, że **młodzież szkół średnich bezpośrednio po maturze podlega obowiązkowi przeszkolenia wojskowego.** Ustawa poza tym zawiera postanowienie o dokonywaniu przymusowych zabiegów chirurgicznych, jeżeli mogą one przywrócić zdolność do służby wojskowej.

Czy obniżyć składki ubezpieczeniowe?

Rozpoczęła się następnie dyskusja nad ustawą rządową o **obniżeniu składek na ubezpieczenia społeczne.** Sprawozdawca pos. Waszkiewicz stwierdził, że ustawa rządowa przewiduje obniżkę składek w ciągu dalszych piętnastu miesięcy. **Dla ubezpieczalni te zniżki są fatalne.** Strata funduszu ubezpieczeń społecznych wyniosła do końca roku ub. ponad 60 milionów zł. Suma ta nierównomiernie rozkłada się pomiędzy warstwy pracujące i przemysłowców. Na świat pracy wypada około 33 miln. zł, a na kapitalistów około 27 miln. zł. **Przedłużenie obniżki o dalsze 15 mies. podwyższyłoby tę sumę do 107 miln. zł.**

Refer., omawiając uzasadnienie projektu rządowego, wykazuje wszystkie jego słabe strony. Nie wytrzymuje krytyki argument o obciążeniu jednostkowym pracowników z tytułu podniesienia składek. Dla robotnika podwyżka składki wynosi 15 gr tygodniowo, dla pracownika 2,09. **Główne zło ciężkiego położenia materialnego pracowników nie leży w składkach ubezpieczeniowych, lecz w niskim ogólnym poziomie płac.** Mówca wnosi w imieniu komisji o **odrzucenie projektu rządowego.**

Robocizna w Polsce — najtańsza w Europie.

Po referencie zabrał głos **pos. Duch,** były wiceminister pracy i opieki społecznej. Stwierdza on w swoim przemówieniu, że **pracodawcy żalą się na wysokość składek, a nie liczą się z tym, że robocizna w Polsce jest najtańsza w Europie.** Mówi się obecnie o podwyższeniu składek, kiedy w tej chwili nie jest to sprawa podwyższenia, lecz tylko przywrócenia ich ustawowej wysokości. Obniżenie składek mogło by mieć rację w okresie złej koniunktury, lecz dzisiaj **koniunktura się poprawia.** Zwraca uwagę mówca na fakt, że na wypadek pogorszenia się koniunktury sytuacja ubezpieczonych może stać się fatalna.

Omawia aktualne przed kilku laty projekty ministerstwa pracy, zdążające do **zrównania ubezpieczeń pracowników umysłowych i robotników.** I oświadcza, że jest to rzecz sympatyczna **pijąc szampana radzić drugiemu, żeby pił wodę i jeszcze uzasadniać, że woda jest zdrowsza.**

Ubezpieczenie pracowników umysłowych zagrożone.

Omawia również **ubezpieczenia pracowników umysłowych.** Uważane one były za jedną z wielkich zdobyczy rządów pomajowych. Zwraca uwagę, że stan tych ubezpieczeń nasuwa wiele poważnych zastrzeżeń. Wskazuje na złą administrację, na nieodpowiednią lokatę pieniędzy (papiery państwowe — red.), co w konsekwencji doprowadziło do **poważnego obniżenia się rezerw.** Zaległości u pracodawców doszły do 60 milionów zł. Niedobór matematyczny dosięgnął już kwoty 689 miln. zł, czyli przekroczył stan rezerw o 100%. Przestrzega mówca, że przy dotychczasowej polityce może nastąpić taki stan, który **nie pozwoli na uiszczanie bieżących świadczeń.** Mieliśmy niedawno próbkę, jak wygląda obniżanie świadczeń, gdy chodziło o emerytów zaborczych. Lecz emeryci, to najsłabsza kategoria w Polsce. Spróbujmy to zrobić z mocną kategorią świata pracy. Nie wiem, powiada mówca, czy warto to ryzykować.

Kto nie chce płacić na ubezpieczenia?

W obronie projektu rządowego stanął pos. Sowiński, jako referent wniosku mniejszości i wykazuje następnie cały **szereg stron ujemnych ubezpieczeń społecznych,** na co rzucają mu posłowie ironiczne okrzyki, że może najlepiej byłoby rozwiązać ubezpieczalnie.

Pos. Szczepański, replikując pos. Sowińskiemu, podnosi, że decydujący wpływ na politykę finansową ma rząd, czego przykładem są niedawne zmiany personalne. Obniżki stawek domagają się sfery gos[illegible]rcze rzekomo w interesie świata pracy.

Pos. Kopeć rzuca pod adresem przemysłowców żądanie, aby **wreszcie zaczęli płacić ustalone składki.** Ubezpieczalnia nie może robić prezentu przemysłowcom w sumie 60 miln. zł. Stwierdza nast. mówca na podstawie odczytanego pisma prezesa Zw. Izb Przem.-Handl. p. Klarnera, że **przemysłowcy podrzucili rządowi ten projekt.** Przemysłowcy chcą zaprowadzić system zjadania przez obecne pokolenie tego, co ma być oddane następnym. Zaznacza, że od 1 stycznia br. pracownicy płacą składki, nie wiadomo czy robią to pracodawcy.

Stwierdza nast. mówca, że ubezpieczenie robotnicze jest u nas młode. Znajduje się ono w okresie, kiedy zgromadzenie rezerw jest najważniejsze. **Zaległości pracodawców wynoszą już olbrzymi procent i dotyczą głównie małej grupy pracodawców największych (żydów).** Akcja oddłużeniowa i obniżenie składek doprowadziły już do 28 miln. zł deficytu technicznego. Przedłużenie o dalsze 5 kwartałów podniesie deficyt do 50 miln. zł.

A jednak rząd zwyciężył.

Min. Kościałkowski bronił swego projektu. Sejm uchwalił projekt rządowy, wbrew stanowisku komisji. **Projekt ustawy obowiązywać będzie od 1 kwietnia br. tak, że od grudnia ub. roku do kwietnia br. płacić będziemy podwyższone składki.**

(Rys.)

Za ohydną napaść na kobiety polskie żyd-komunista został zesłany do Berezy.

Warszawa, 4. 3. (PAT). W dniu 2 marca rb. został zatrzymany w Krakowie i skierowany do miejsca odosobnienia znany działacz komunistyczny, literat Leon Pasternak. Pasternak już w 1932 skazany został przez sąd okręgowy w Stanisławowie za działalność wywrotową na karę 7 miesięcy więzienia, w r. 1937 zaś był za działalność komunistyczną osadzony w miejscu odosobnienia. W miesiącu ubiegłym Pasternak zamieścił w lwowskim czasopiśmie „Chochoł" wiersz p. t. „Pieśń o hańbieniu rasy", zawierający szereg obelżywych i uwłaczających określeń pod adresem kobiet i matek — Polek.

Posłowie wielkopolscy zapowiadają walkę z bezbożnictwem i komunizmem.

Warszawa, 4. 3. (Tel. wł.). Posłowie wielkopolscy wysłali do ks. kardynała Hlonda depeszę treści następującej:

„Kardynał Prymas Hlond — Poznań. Zebrani z okazji plenum Sejmu **posłowie ziemi wielkopolskiej wstrząśnięci do głębi świętokradzkim morderstwem w Luboniu, wyrażają na ręcej Waszej Eminencji głęboki hołd pamięci kapłana-męczennika i zapewniają, że w swej pracy parlamentarnej stać będą zdecydowanie na gruncie walki z bezbożnictwem i komunizmem zgodnie z zasadami Kościoła katolickiego.** (—) (—) Jerzy Dominiński, Juliusz Dudziński, dr Marian Gładysz, Józef Głowacki, Teodor Kozubski, Włodzimierz Krzywoszyński, Bogusław Łubieński, Antoni Michalski, Brunon Sikorski, Zygmunt Sioda, dr Leon Surzyński, Michał Szulczewski, Franciszek Szymański, Czesław Wróblewski. (r)

Na marginesie

Procesy sądowe dostarczają nam bodaj najwięcej materiału do niniejszej rubryki. Nie jest to przypadek ani wynik jakiegoś specjalnego zamiłowania do zaglądania za kratki sądowe. Po prostu dziś już jest tak, że właśnie z sądu pada światło na cały szereg zakamarków i wstydliwych zakątków naszego życia, które inaczej nigdy by chyba nie zostały ujawnione.

W Gdyni odbył się ostatnio proces — ani specjalnie wielki ani znamienny — proces żydów, oskarżonych o przemycani innych żydów na „Batorym" do Ameryki. Widać jednak, że i ten proces potrafił zaniepokoić opinię publiczną — widać to z listów na ten temat, które wpłynęły do naszej Redakcji.

„Społeczeństwo polskie — pisze m. in. jeden z naszych Czytelników, podpisany „Esti" — żywo interesuje się sprawami naszego morza i wszystkim tym, co morza polskiego dotyczy. Dumni jesteśmy wszyscy z naszego statku „Batorego", który dumnie flagę Polską niesie do wszystkich krajów, przysparzając dobrej sławy naszemu państwu.

Natomiast orkiestra tego statku, składająca się z żydów (a jakże) nie przysporzy nam na pewno pociechy!

Dziwna rzecz, mamy przecież w Polsce wiele pierwszorzędnych polskich zespołów orkiestrowych, które z powodzeniem mogłyby grać na statku „Batory", gdy tymczasem nie wiadomo z jakich przyczyn i za jaką sprawą angażuje się żydów, którzy nawet dobrze po polsku mówić nie umieją...

Ale to nie wszystko! By statek nasz mógł się udawać w dalekie podróże morskie szuka się stewarda aż na kresach i angażuje się... Litwina, jakim jest — Andrukajtis!

Znaną powszechnie jest rzeczą, że żydzi pchają się do wszystkich dziedzin naszego życia „drzwiami i oknami", ale, czy należało takich ludzi angażować na statek „Batory"? Czyżby właściwym czynnikom chodziło o „propagandę" ludu wybranego i Litwinów?"

Nie wiemy, komu zależy na takiej propagandzie polskości. Ale przyznać musimy rację tym naszym Czytelnikom, którzy twierdzą, że z takimi sposobami trzeba jak najprędzej skończyć!

Przyspiezsyć zniesienie krzywdzącego dekretu!

Zrzeszenie emerytów opracowało memoriał, który złożony będzie w Prezydium Rady Ministrów i w Ministerstwie Skarbu w sprawie zmian w obowiązującym ustawodawstwie emerytalnym. Emeryci domagają się przyśpieszenia wejścia w życie ustawy uchylającej dekret z roku 1935 przez przesunięcie terminu z dnia 1 lipca **na dzień 1 kwietnia r. b.**

Równocześnie wysunięto postulat skasowania opłat nałożonych na emerytów ostatnią ustawą.

Wybory do rad miejskich miast Łodzi i Poznania odroczone.

W Dzienniku Ustaw ustawa o odroczeniu wyborów radnych miejskich w Łodzi i Poznaniu, podpisana została przez Prezydenta R. P. I. Mościckiego oraz Prezesa Rady Ministrów i Min. Spraw Wewn. Sławoja-Składkowskiego.

Wybory do rad miejskich w tych miastach odbędą się na podstawie zarządzenia, które zostanie wydane najpóźniej w dniu 1 października 1938.

Strajk w hotelach nicejskich.

Nicea, 4. 3. (PAT). Sytuacja strajkowa w sześciu największych hotelach nicejskich doznała pewnej poprawy. Wczoraj wieczorem przyjęto orzeczenie arbitrażowe. W sześciu mniejszych hotelach strajk okupacyjny trwa. W jednym z okupowanych hoteli **mieszka król szwedzki, który w drodze wyjątku jest obsługiwany.**

List ze Lwowa.

100 proc. wariaci...

Z dziejów żydowskiej fabryki inwalidów.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego").

Lwów, w marcu 1938.

Niesłychana w dziejach odrodzonej Polski afera będzie niebawem rozpatrywana przez trybunał sądu karnego we Lwowie.

Władzom zwrócono uwagę, że na terenie Małopolski wschodniej

pojawili się masowo różnoprocentowi „inwalidzi wojenni", przeważnie żydzi

w 100 proc. niezdolni do pracy, jako ranni, względnie **umysłowo-chorzy.** Rekrutowali się oni z różnych zawodów, jak: dorożkarze, kupcy, szynkarze, właściciele pensjonatów itp., pobierali miesięczne pensje ze skarbu państwa, nawet dodatki na opiekunów, jeździli w interesach handlowych pociągami za wydatną zniżką inwalidzką, mniejsi wariaci lub lżej na froncie ranni otrzymywali posady. W ogóle wiodło im się świetnie i otaczał ich nimb bohaterów, którzy odnieśli rany, stracili zdrowie i zmysły w walkach o Polskę.

Co się tymczasem wykazało?

Wszyscy ci „wojenni inwalidzi", albo w ogóle w wojsku nie służyli, albo też kiedyś służyli w armii austriackiej.

W wojsku polskim nie służyli nigdy.

Fabryką, która zdrowych żydów przerabiała na „wojennych inwalidów" byli lwowscy urzędnicy starostwa: Eugeniusz Strzelbicki, Jan Spychała, Tadeusz Dolleczek, Józef Fabry i Stanisław Damm.

Starostą powiatowym był hr. Łoś, a jego zastępcą dr Dembowski. Jak stwierdziły dochodzenia, w starostwie był zupełny brak odpowiedniej kontroli, a urzędników darzono zaufaniem. I dlatego doszło do nadużyć, przez które **skarb państwa poniósł straty, idące w setki tysięcy złotych,** albowiem falanga sfabrykowanych „inwalidów wojennych" otrzymała z Izby Skarbowej w Krakowie kwoty od tysiąca do 5.000 zł

zupełnie bezpodstawnie.

Oto w myśl przepisów ustawy z października 1933, wszyscy b. żołnierze armii zaborczych, którzy stali się niezdolni do pracy ponad 25 proc. i żołnierze armii polskiej niezdolni do pracy ponad 15 proc., otrzymywali pensje inwalidzkie. Celem załatwienia tych spraw powstały referaty inwalidzkie przy starostwie. We Lwowie referat objął miasto i 11 powiatów. Przy referacie była komisja wojskowo-lekarska, która pod przewodnictwem starosty lub jego zastępcy miała orzekać o stopniu niezdolności do pracy inwalidów, jako też o przyczynowym związku utraty zdrowia ze służbą wojskową. Stale urzędującym lekarzem referatu był em. lekarz wojskowy dr Zenon Wachlowski (zwolniony z końcem 1935 r.)

Wymiar i wypłatę rent inwalidzkich na podstawie orzeczeń komisyj wojskowo-lekarskich w całej Małopolsce przekazano izbie skarbowej w Krakowie.

Po wejściu w życie ustawy o częściowym zawieszeniu rent dla inwalidów armii zaborczych, wpłynęło do starostwa około 4 tysiące podań o podwyższenie procentu niezdolności z powodu pogorszenia się stanu zdrowia.

I wtedy urzędnicy starostwa dopuścili się licznych nadużyć. Nadużycia te polegały na: 1) rejestrowaniu roszczeń do zaopatrzenia inwalidzkiego, zgłoszonych po upływie przepisanego terminu, czym umożliwiono osobom nieuprawnionym korzystanie ze świadczeń skarbu państwa, 2) fałszowaniu orzeczeń komisji lekarskiej przez przerabianie cyfrowych i słownych określeń procentów niezdolności zarobkowej na korzyść badanych osób i wysyłaniu sfałszowanych orzeczeń do izby skarbowej w Krakowie, która na tej podstawie przyznawała renty inwalidzkie, 3) powoływaniu do komisji lekarskiej osób, których roszczenia zostały już poprzednio prawomocnie oddalone i 4) niszczenia akt lub ich części, celem umożliwienia zainteresowanym osobom ponownego starania się o zaopatrzenie, którego im poprzednio już prawomocnie odmówiono.

Zaczęło się od kobiety.

Urzędnik Tadeusz Dolleczek miał kochankę żydówkę Rózię Gut (aj waj mir! Szabesgoj!). I ona była pierwszą pośredniczką. Potem przyszli inni „naganiacze": **Markus** Mandel, **Natan** Siegel, **Efroim** Igiel, **Baruch** Gut, **Emanuel** Basser itd.

Zawarli oni spółkę z urzędnikami referatu inwalidzkiego, którzy za opłatą 200 do 700 zł fabrykowali inwalidów. A więc naganiacz łapał np. żyda, który podczas wojny w wojsku nigdy nie był, ale **przy przechodzeniu przez podwórze raniła go w nogę zabłąkana kula.** Urzędnicy, otrzymawszy łapówkę, wklejali do protokółu nową kartę i wpisywali podanie Izaka, a potem powoływali go do komisji lekarskiej. Lekarz orzekał, że niezdolność do pracy wynosi „0 proc.", ale przekupieni urzędnicy przed zerem wpisywali „10" i Izak stawał się 100-procentowym inwalidą. Wreszcie dopisywali, że stan jego zdrowia uległ pogorszeniu podczas służby w wojsku polskim. I Izak dostawał 5.000 zł zaległości i co miesięczną rentę, która mu dopomagała w prowadzeniu handlu.

Tak samo fabrykowano wariatów, którzy nawet nie symulowali umysłowej choroby.

Fabrykowano i mniej procentowych inwalidów, np. chorych na płuca, pozbawionych jądra itp. Lekarz przyznawał 10 proc., a urzędnicy przerabiali na 30 proc.

Interes znakomicie prosperował kilka lat, aż za dużo się stało tych spacerujących i handlujących wariatów, których opłacał skarb państwa z podatków obywateli. Kiedy emerytom zaborczym zmniejszano ich opłacone składkami pobory,

żydzi, przemienieni w „inwalidów wojennych" otrzymywali wyższe niż przed tym renty inwalidzkie i kilka tysięcy gotówki, jako „zaległą należność".

Wreszcie urwało się przysłowiowe ucho u dzbanka i cała klika powędrowała do więzienia. Nie na długo, ale w areszcie zatrzymano Strzelbickiego i Dolleczka.

Po długim śledztwie prokurator sądu apelacyjnego we Lwowie Hryniewiecki wygotował akt oskarżenia, obejmujący 172 strony pisma maszynowego, oskarżając pięciu urzędników o zbrodnię z art. 286 § 2 kk. zagrożoną więzieniem do lat 10, zaś

53 ŻYDÓW O NAKŁANIANIE URZĘDNIKÓW DO ZBRODNI.

W rezultacie niebawem na ławach oskarżonych przed trybunałem lwowskiego sądu zasiądzie 58 aferzystów. Herszt szajki, Eugeniusz Strzelbicki zwrócił się z prośbą o objęcie jego obrony do słynnego adwokata mec. dra Jana Pierackiego.

Niezależnie od tego monstrualnego procesu, odbędzie się długi szereg rozpraw przeciwko dalszym współwinnym. Możliwe są jeszcze różne niespodzianki, albowiem **urzędnik Dolleczek z całą otwartością przyznawał, że dopuścił się i innych karygodnych czynów, nie objętych aktem oskarżenia.**

Zupełnie analogiczny proces odbędzie się przed trybunałem sądu karnego w Stanisławowie, gdzie odpowiadać będą urzędnicy starostwa z Nadwórnej, którzy podczas urzędowania tam osławionego starosty Robakiewicza, fabrykowali za łapówki „inwalidów wojennych".

Wobec ujawnienia tych afer na terenie Małopolski wschodniej, **władze centralne powinny powołać do życia specjalną komisję weryfikacyjną, która zbadałaby akty wszystkich inwalidów,** otrzymujących renty ze skarbu państwa. Należy ustalić ponad wszelką wątpliwość, czy inwalidzi są rzeczywiście inwalidami i czy w ich szeregi nie dostali się za łapówki różne zbrodnicze jednostki, które nigdy w wojsku nie służyły i bezprawnie pobierają pieniądze społeczeństwa z kasy skarbowej.

Za utworzeniem takiej komisji przemawia fakt zniszczenia wielu aktów w referatach inwalidzkich przez nieuczciwych urzędników. Podczas śledztwa **nie można było nawet ustalić kwot, jakie bezprawnie otrzymali z kasy skarbowej żydzi, przedzierzgnięci w „inwalidów wojennych".**

Najdziwniejsze jednak jest to, że przy tak szeroko u nas rozbudowanej kontroli, nadużycia takie mogły tak długo trwać.

(R. K.)

Po ataku sejmowym na masonerię.



Czyżby tego muru jakoś przebić nie było można!

Którzy niepodległościowcy mają prawo ubiegania się o zaopatrzenie?

Warszawa, (PAT). W związku z ogłoszonym w Dzienniku Ustaw RP nr 8 z dnia 9 lutego 1938 roku rozporządzeniem ministerstwa spraw wojskowych o sposobie udowodnienia czynnego udziału w walkach o niepodległość Państwa Polskiego — ministerstwo spraw wojskowych wyjaśnia co następuje:

1. Prawo do zaopatrzenia posiadają wyłącznie osoby odznaczone Krzyżem Niepodległości (z mieczami lub bez) oraz wdowy i sieroty po nich. Jako legitymacja służy dyplom Krzyża Niepodległości. Żadnych podań o dalsze zaświadczenia w tej sprawie do wojskowego biura historycznego składać nie należy.

2. Służba w wojsku polskim od listopada 1918 roku nie uprawnia do korzystania z dobrodziejstw ustawy z dnia 2 lipca 1937 roku, mówiącej o zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość państwa polskiego. W związku z tym składanie w tej sprawie jakichkolwiek podań do wojskowego biura historycznego jest bezcelowe i podania te pozostaną bez odpowiedzi.

3. Do wojskowego biura historycznego należy kierować jedynie podania o stwierdzenie służby w organizacji bojowej PPS, Związku Walki Czynnej, Związku Strzeleckim, Strzelcu, armii polskiej — tajnej organizacji w latach 1910-1914, polskich Drużynach Strzeleckich, Drużynach Bartoszowych, Drużynach Tow. im. Kościuszki, Drużynach Podhalańskich, Pogotowiu Bojowym PPS, oddziale mikulinieckim, Polskiej Organizacji Wojskowej oraz w sokolich Drużynach Polowych.

We wszystkich innych sprawach należy zwracać się bezpośrednio do archiwum wojskowego w Warszawie przy ul. Zakroczymskiej nr 1 za wyjątkiem oddziałów wielkopolskich i pomorskich, dla których zaświadczenia wydają placówki Wojskowego Biura Historycznego przy dowództwach okręgów korpusów w Poznaniu i Toruniu.

Z KRAJU

Ruda żelazna w okolicach Pilzna. Od października 1937 r. przeprowadzane są badania nad złożami rudy żelaznej w okolicy Pilzna koło Dębicy. Dotychczas ustalono, że złoża rudy żelaznej 46 procentowej znajdują się w odległości 2—3 km od miasta Pilzna w miejscowościach: Przymiarki, Strzegocice, Bielowy, Zwornik, Budyn i Dębożyn.

Krwawe zajście pod Lubaczowem. Z Moszczanicy do Cewkowa powracało wozem z zabawy weselnej kilku parobków, na których napadli na gościńcu dwaj parobcy z Moszczanicy, Piotr Firut i Mikołaj Jaszczyszyn. Padło z ich strony kilka strzałów, które zraniły Iwana Dobosza, Antoniego Sitarza i Michała Liwenia. Napastnicy dokonali napadu na tle porachunków osobistych.

Sarna z rogami w warszawskim ogrodzie zoologicznym. Ogród zoologiczny w Warszawie otrzymał od hr. Stadion Rzyszczewskiego bardzo ciekawy okaz sarny, posiadającej rogi. Jak wiadomo, w gatunku sarn rogi posiadają jedynie samce, a samice zasadniczo są pozbawione tej ozdoby. Poza tym zwierzę nie różni się niczym od normalnej samicy.

Krwawe zajścia w Częstochowie. W ciągu niedzieli i poniedziałku trwały zajścia w Częstochowie, które dopiero w poniedziałek wieczorem zlikwidowała policja, wzmocniona posiłkami z Radomska i Piotrkowa. W Alei Panny Marii wybito szyby niemal we wszystkich sklepach żydowskich, pobito kilkunastu żydów, w czym jest dwóch rannych. Stało się to z powodu prowokacyjnego zachowania się żydów w stosunku do pewnej pielgrzymki ze Śląska.

W Wilnie wyszło rozporządzenie, na podstawie którego zamalowane lub zdjęte być mają wszystkie szyldy z żargonowymi napisami.

Aresztowanie redaktora socjalistycznego pisma. Redaktor „Dziennika Ludowego“ w Warszawie Zbigniew Mitzner osadzony został z polecenia władz prokuratorskich w więzieniu centralnym w Warszawie. Zarządzenie prokuratorskie zostało wydane w związku z wyrokami prasowymi (ostatnio za obrazę b. posła Faustyniaka z Bydgoszczy), ciążącymi na red. Mitznerze z tytułu jego pracy w „Tygodniu Robotnika“.

Dom turystyczny w Warszawie. Oddany został do użytku nowowybudowany gmach domu turystycznego przy ul. Starynkiewicza. Gmach kosztował 600.000 złotych i posiada kilkadziesiąt pokoi, zaopatrzonych we wszystkie nowoczesne urządzenia. Na wiosnę rozpocznie się budowa drugiego domu turystycznego, kosztem 900.000 zł.

Bank Gospodarstwa Krajowego robi interes.

Jak generałowa Dąb-Biernacka kupiła dom milionowej wartości?

W Warszawie wychodzi czasopismo **„Na właściwą drogę“,** poświęcone rozwojowi spółdzielczości mieszkaniowej. Rok temu czasopismo to umieściło obszerne **zapytanie do p. ministra skarbu w sprawie sprzedaży domu przez Bank Gospodarstwa Krajowego p. generałowi Stefanowi Dąb-Biernackiemu.** Dom ten przy ul. Wileńskiej nr 55 w Warszawie na Pradze został wybudowany przez „Pierwszą Spółdzielnię Mieszkaniową Lokatorów i Sublokatorów Warszawy“. Spółdzielnia ta uzyskała **kredyty z Państwowego Funduszu Budowlanego na sumę 901.600 złotych.** Nie mogąc podołać w płaceniu wysokich rat, spółdzielnia znalazła się w trudnościach płatniczych. W dniu 31 stycznia 1935 r. **Bank Gospodarstwa Krajowego zlicytował dom spółdzielni i kupił go za cenę 954.100 zł.** Członkowie spółdzielni, którzy stracili ponad 265 tysięcy własnych wkładów, zwracali się kilkakrotnie do Banku Gospodarstwa Krajowego z prośbą o podanie im warunków, na których mogliby nabyć dom, względnie wydzierżawić. Zapytania te pozostawały bez odpowiedzi.

Dziwna transakcja.

Nagle — jak pisze czasopismo „Na właściwą drogę“ — dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego na posiedzeniu w dniu 17 stycznia 1936 r. uchwaliła **„zaakceptować ofertę z dn. 17. I. 1936 r. gen. Dąb-Biernackiego na kupno nieruchomości w Warszawie przy ul. Wileńskiej 55 za cenę 650.000 złotych,** z czego 50.000 zł wpłaci nabywca gotówką przy podpisywaniu aktu kupna-sprzedaży, dalsze 50.000 w ciągu roku 1936 przy oprocentowaniu 6 proc. p. a., resztę zaś ceny sprzedażnej, tj. 550.000 zł pozostawi Bank na hipotece nieruchomości w formie pożyczki długoterminowej. Koszty transakcji ponoszą po połowie Bank i nowonabywca“ (wyciąg z protokołu posiedzenia dyrekcji B. G. K. z dnia 17. I. 1936 r.).

Uchwała ta została zrealizowana w dniu 27. I. 1936 r. aktem nr 27 przed rejentem Świrskim. **Dom nabyła p. Zofia Dąb-Biernacka, żona generała, który za żonę solidarnie poręczył.**

Wobec takiego stanu rzeczy wspomniane wyżej czasopismo „Na właściwą drogę“ zapytywało ministra skarbu, **jakimi przesłankami kierował się Bank Gospodarstwa Krajowego, sprzedając dom gen. Biernackiemu, a ściśle jego żonie, za cenę 650 tys. zł, skoro członkowie spółdzielni chcieli przejąć dom za cenę 901 tys. zł. Kto pokrył różnicę w sumie 251 tysięcy złotych?**

Sprzedaż obiektów przez B. G. K. odbywa się z wolnej ręki nieraz bez podawania o tym do powszechnej wiadomości oraz bez udziału lub powiadomienia zainteresowanych osób. Jeśli chodzi o stan majątkowy nabywców, to komentując omawiany wypadek, „Na właściwą drogę“ przytoczyło kilka dokumentów.

Majątek generała.

Pierwszy pochodzi z dnia 13 listopada 1935 r. Jest to wykaz majątku złożony w sądzie. W wykazie tym **gen. Stefan Dąb-Biernacki oświadcza, że żyje tylko z pensji i żadnych kosztowności nie posiada.** Co do nieruchomości, to z wykazu wynika, iż posiada jakąś cząstkę placu na Woli. Jednakowoż z innego dokumentu, a mianowicie z protokołu jawnego posiedzenia sądu grodzkiego w Wilnie, w dniu 28 marca 1936 r. wynika, że generał miał proces z wierzycielem, którym był Stanisław Więcko. Po złożeniu wykazu majątkowego gen. Biernacki oświadczył dodatkowo, że posiada osadę wojskową o powierzchni 38 hektarów, obciążoną długiem Państwowego Banku Rolnego w kwocie 28 tys. zł. Osada ta jest wydzierżawiona Witoldowi Sucharzewskiemu, którego własnością jest inwentarz żywy i martwy. **Pobory służbowe generała brutto wynosiły w owym czasie około 2.000 zł miesięcznie.** Tak zeznał gen. Bąb-Biernacki pod przysięgą.

W okresie między 13 listopada 1935 r. a 28 marca 1936 r. gen. Biernacka kupiła dom milionowej wartości. Bank Gospodarstwa Krajowego najwidoczniej nie wiedział, że gen. Dąb-Biernacki miał długi. Nie wiedział i najwidoczniej nie starał się o to dowiedzieć, bo przecież przyszło by mu to bardzo łatwo. W danym wypadku wierzyciel uzyskał sądowy wyrok, ale **w międzyczasie gen. Dąb-Biernacki mimo otrzymywania 2 tys. zł miesięcznie tytułem pensji, popadał w nowe długi.**

Wśród dokumentów bowiem, opublikowanych przez „Na właściwą drogę“ znajduje się jeszcze list komornika Sądu Grodzkiego w Warszawie p. Józefa Grzyba następującej treści:

Pan Stanisław Więcko
ul. Spiska nr 2.

W sprawie egzekucji przeciw gen. dyw. Dąb-Biernackiemu Stefanowi, 3 Batalion Saperów Wileńskich zawiadomił, że potrącenia z uposażenia gen. dyw. Dąb-Biernackiego Stefana zostały przerwane na podstawie art. 11 Ustawy o potrąceniach z uposażeń osób wojskowych. Dz. U. R. P. nr 58/33 poz. 439, ponieważ powstał dług skarbowy w kwocie 7.465,10 zł.

Komornik: (—) Józef Grzyb.
Dnia 24 października 1936 r.

Tak duży dług nie powstał zapewne nagle, lecz z pewnością w ciągu długiego okresu czasu. Nie ulega więc wątpliwości, że **p. Dąb-Biernacka nie była najlepszą kandydatką na nabywczynię domu.** Można było poszukać lepszych nabywców.

Ze Świata

— **Z Ameryki wydalono 34 tys. cudzoziemców.** Departament pracy w Waszyngtonie deportował w ostatnich czterech latach 34.622 cudzoziemców, przeważnie skazanych za różne zbrodnie. Oprócz wyżej wymienionych 23.027 obcokrajowców dobrowolnie opuściło Stany Zjednoczone, otrzymawszy zawiadomienie od rządu, że pobyt ich jest niepożądany.

— **Sejm litewski uchwalił poprawkę do ustawy o reformie rolnej,** mocą której litewski związek inwalidów wojennych będzie miał prawo otrzymywać bezpłatnie pewną ilość ziemi z majątków podlegających wywłaszczeniu. To samo prawo przysługiwało dotychczas związkowi Szaulisów (wilków).

— **W Messynie zawalił się znajdujący się w budowie kościół.** Straż pożarna wydobyła z gruzów 2 zabitych i 5 ciężko rannych.

— **Mają dosyć wojny.** Przybysze z Hiszpanii opowiadają, że w Pampelunie doszło w tych dniach do zaburzeń. Żołnierze po upływie terminu urlopów, nie chcieli wrócić na front; dopiero gwałtowna interwencja żandarmerii skłoniła ich do posłuszeństwa. Cały szereg domów w Pampulinie przeszukany został gruntownie przez żandarmów, poszukujących dezerterów.

— **Wojna japońska w 1904 r. — a obecna.** W czasie wojny rosyjsko-japońskiej, która trwała 19 miesięcy, Japonia zmobilizowała 13 dywizyj, podczas gdy w czasie obecnej wojny w pierwszych 6 miesiącach 17 dywizyj. W r. 1904/5 na froncie było 430.000 żołnierzy japońskich, obecnie 700.000, w 1904/5 rannych i zabitych było 200.000, obecnie dotychczas ponad 100.000 żołnierzy. Wówczas każdy dzień wojny kosztował 3.600.000 jen, obecnie ponad 6.000.000 jen.

— **Oszczędności z żelazem w Niemczech.** Niemiecki cech ślusarzy wydał specjalny okólnik, w którym zaleca jak największą oszczędność w używaniu przy pracy żelaza. Okólnik wylicza ok. stu różnych wypadków, w których żelazo można zastąpić innymi, mniej wartościowymi surowcami, a w każdym bądź razie takimi, które z punktu widzenia gospodarki planu czteroletniego mogą być bez szkody zużytkowane.

— **Wzrost bezrobocia w Danii.** W Danii w roku bieżącym wzrosła ilość bezrobotnych o 15.000 osób. Bez pracy pozostaje zatem obecnie 168.911 osób.

Dwa razy groziła światu wojna w ostatnich dwóch tygodniach.

Organ watykański „Osservatore Romano“ twierdzi w omawianiu obecnej sytuacji międzynarodowej, że w ciągu ostatnich 14 dni Europa stanęła dwa razy z rzędu na krańcu przepaści. Niebezpieczeństwo wybuchu wojny było bardzo bliskie, i to nie jako wytwór fantazji, lecz jako jaskrawa rzeczywistość. Dziś ocenia się sytuację z nieco większym spokojem, a zawdzięczać to należy zimnej krwi mężów stanu, a przede wszystkim Schuschniggowi.

Valentine Williams.



Przekład autoryzowany z angielskiego.

(Ciąg dalszy)

Inspektor zaśmiał się głośno ugniatając palcem tytoń w fajce.

— Jeszcze nie zidentyfikowaliśmy osoby, a panna Innesmore ma alibi. Sprawa tak się przedstawia. Ledwo tu wszedłem, poczułem się w kawalerskim mieszkaniu. Resztki cygar, skórzane meble i jakaś atmosfera zupełnie specjalna. Zwykle pojęcie starego kawalera łączy się z pojęciem przyjaźni z kobietami. Więc, żeby się upewnić o tym co do Swete'a, poszedłem od razu w takie miejsce, gdzie każda kobieta zostawia ślady swej obecności.

— Przed lustro nad kominkiem?

— Naturalnie, przed lustro. Chcesz, żebym ci opisał tę osobę? — Blondynka — Amerykanka jest brunetką — średniego wzrostu, kosztownie ubrana, w wieczorowej sukni. Dobra znajoma Swete'a.

Dane smutno potrząsnął głową.

— Przyznam się, że pan dobrze odgrywa rolę Sherlocka Holmesa. Wolałbym pana widzieć prostym policjantem. Zanadto daje mi pan odczuć, że zachowuję się jak niewidomy. Pan wszystko zauważy, a ja nic. Bądź pan tak dobry i naucz swojego sługę, jak trzeba pracować.

Komplement, chociaż wypowiedziany półżartem, połechtał miłość własną inspektora. Zaśmiał się z zadowoleniem.

— Posłuchaj pan. Na wyłogu szlafroka Swete'a znalazłem jasny włos, a na rękawie smugę pudru ryżowego. Jakiego był wzrostu Swete? Przeszło pięć stóp. Jeśli kobieta musiała stanąć na palcach, żeby objąć go rękami za szyję, to znaczy, że nie przewyższała jego ramienia.

— Pudrowane ramię oznacza strój wieczorowy.

— Przypuszczam. Oprócz tego miała wachlarz. — Inspektor wyciągnął z zanadrza papierek, w którym było zawinięte piórko.

— Znalazłem je za parawanem na dywanie.

— Mogło to być piórko z przybrania sukni, pióra są obecnie bardzo modne, szefie.

— Poczekaj pan, poczekaj pan. Na oparciu kanapy znalazłem cztery włosy z białego lisa... Pani wchodzi, zrzuca płaszcz, i siada... — tu Manderton wskazał na fotel, stojący pomiędzy tymi dwoma, których używał Swete — ... zapala papierosa i popija z kieliszka...

— Benedyktynkę?

— Prawdopodobnie, kobiety lubią słodkie likiery.

— Więc pan chce powiedzieć, że... — spytał Dane po chwili.

Inspektor zrobił przeczący ruch grubą czerwoną ręką.

— Jeszcze nic nie chcę powiedzieć.

— Zapewne, ale czy przypisuje pan śmierć Swete'a kobiecie? Przecież widziano uciekającego mężczyznę.

— Moim zdaniem dwie osoby są zamieszane w tej sprawie.

— Mężczyzna i kobieta?

— Bez wątpienia. Chodź pan tutaj. Manderton zbliżył się do orzechowego biurka, na którym oprócz teczki i kałamarza, stała wielka czarna popielniczka marmurowa. W popielniczce widniały zczerniałe końce dwóch woskowych zapałek i resztka papierosa, który się sam dopalił.

— W tym pokoju są trzy gatunki papierosów. Lavory Virginia ze srebrnego pudełka Swete'a. Niedopałek z czerwoną farbą po zwykłym Playersie, przypuszczam, że kobieta wolała palić własny tytoń. Co do trzeciego gatunku — leży on przed panem. Kawałek napisu pozostał, odczytałem tylko trzy litery M. A. I. Nie zgaduję nazwy, a pan?

Dane potrząsnął głową.

— Nie trudno będzie ją ustalić — ciągnął dalej detektyw. — Można by przypuszczać, że oba papierosy wypaliła kobieta, ale ja w to nie wierzę. Jej papieros leży obok kieliszka, z którego piła. I zauważy pan, że na ostatnim papierosie nie ma czerrwonych śladów. Ale te zapałki... — wziął do ręki jedną zapałkę woskową — są tylko na biurku. W związku z trzecim papierosem stwierdzić możemy bytność trzeciej osoby. Zwróć pan uwagę, że to nie są angielskie zapałki. Nie znam tak cienkich angielskich papierosów.

— Ja takie widziałem na kontynencie. Sprzedają je we Francji i we Włoszech w ładnych pudełkach zamykanych na gumkę.

Manderton zamyślił się. Fajka mu zgasła. Nagle powstał i przeszedł się tam i z powrotem po pokoju.

— Szefie!

— No co?

— Jednego punktu nie mogę uchwycić. Ile czasu upłynęło od śmierci Swete'a do chwili znalezienia jego zwłok? Godzina?

— Nie mniej w każdym razie.

— Widziano tylko sylwetkę mężczyzny szybko uciekającego, a nie widziano żadnej kobiety opuszczającej mieszkanie. Znaczy to, że kobieta wyszła przed przybyciem panny Innesmore i Rossway'a. Mówi pan, że dwie osoby były w mieszkaniu, mężczyzna i kobieta. Jeśli kobieta zabiła Swete'a, to dlaczego by mężczyzna pozostawał tak długo w mieszkaniu? A jeżeli mężczyzna był mordercą, wydaje się to jeszcze dziwniejsze.

Manderton milczał dłuższą chwilę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Co INNI piszą

Bezczelność żydowskiego pismaka.

Wychodzi we Lwowie pismo humorystyczne „Chochoł", poświęcone szerzeniu pornografii. Prasa stołeczna zwróciła uwagę na numer tegoż pismaka z dnia 13 lutego br., gdzie znajdujemy **niesłychany wiersz niejakiego Leona Pasternaka, żyda — wiersz, będący oplwaniem kobiety polskiej.**

Pasternak opisuje mianowicie swój stosunek z aryjką Zosią. — „Utwór" nosi tytuł: **„Pieśń o hańbieniu rasy".** Tytuł jest aluzją do stosunków w Trzeciej Rzeszy, gdzie t. zw. „Rassenschande" czyli „hańbienie rasy" jest bardzo ostro tępione.

O cyniźmie żydowskiego pismaka niech zaświadczą choćby poniższe wyjątki z owego wiersza: Owóż ta aryjka Zochna

„Jeszcze biedactwo zasromana
rozpuszcza lniane swe warkocze
i na semickich mych kolanach
słowiańskie klechdy mi szczebiocze".
„I myślę sobie, Zochnę głaszcząc,
piastową córę pieszcząc ninie,
poczynam sobie, choć mój praszczur
nie rodził mi się w Biskupinie".
„A czyniąc tę rasową grandę
wspominam licząc z serca biciem,
że z samych spraw o Rassenschande
musiałbym siedzieć całe życie".
„Cóż ja, żydowin. Co? semita.
Nie było w rodzie moim Bolka,
Jakaż wyrośnie z niej kobita
jaka m trona, Matka Polka".

(Autora tego paszkwilu już umieszczono... w Berezie. Porównaj dzisiejszą depeszę).

———x———

Niemoeller został znów aresztowany.

Berlin, 4. 3. (PAT) Pastor Niemoeller został **wczoraj ponownie aresztowany.** Koła rządowe tłumaczą ten krok tym, że **„łagodny wyrok wywołał pewne wzburzenie w społeczeństwie,** wobec czego można było oczekiwać demonstracyj przeciwko niemu".

Dowódcy równi ministrom.

Berlin, 4. 3. (PAT) Kanclerz Hitler wydał dekret, określający stanowisko państwowe dowódców armii lądowej i sił morskich Rzeszy. Dowódca armii lądowej gen. Brauschitz i sił morskich admirał Roeder zajmują odtąd w hierarchii państwowej **stanowiska równorzędne ministrom i biorą udział w posiedzeniach gabinetu Rzeszy.**

Waldemaras udał się do Francji.

Kowno, 4. 3. (PAT) B. premier Waldemaras, który został ułaskawiony na podstawie amnestii i 16 lutego wyszedł z więzienia, opuścił Litwę, **udając się na stałe do Francji.**

Rosja i Niemcy zamykają swe konsulaty.

Berlin, 4. 3. (PAT) Nota, którą niemiecki charge d'affaires w Moskwie złożył komisariatowi spraw zagranicznych, **żąda zlikwidowania do dnia 15 maja rb. sowieckich konsulatów w Królewcu i Hamburgu.** W tym samym terminie zostaną **zlikwidowane niemieckie konsulaty w Nowosybirsku i w Kijowie.** Cała działalność konsularna niemiecka na terenie Sowietów zostanie skoncentrowana w wydziale konsularnym ambasady w Moskwie.

Japonia święci rocznicę konstytucji.



Cała Japonia obchodziła uroczyście tzw. dzień cesarski — w 50 roczn. ogłoszenia obowiązującej konstytucji. Na zdjęciu manifestacja skautów w Tokio, którzy niosą model czołgu i chorągiewki z barwami cesarza.

Obywatele Włocławka u wojewody pomorskiego.

Włocławek. W dniu 3 bm. przedstawiciele obywatelskiego komitetu m. Włocławka w osobach prezesa inż. Kossowskiego, prez. Ożminkowskiego, mier. Sokołowskiego, p. Kuremki, członka rady naczelnej Z. P. Z. Z., radcy Różyckiego i Władysława Pietrzykowskiego wyjechali do Torunia jako delegacja do p. wojewody Raczkiewicza w sprawie przyśpieszenia prac inwestycyjnych we Włocławku na wiosnę.

* * *

Toruń. Wojewoda pomorski p. min. Raczkiewicz przyjął 3 bm. delegację obywateli miasta Włocławka i przyrzekł przychylnie rozpatrzyć przedłożone mu postulaty. W memoriale swym komitet obywatelski Włocławka wysuwa m. in. następujące postulaty: 1. wybudowania elewatora nad brzegiem Wisły, 2. budowy domu zarobkowego, 3. budowy hal targowych we Włocławku, 4. realizacji budowy racjonalnych osiedli robotniczych, 5. stworzenia t. zw. Domu Społecznego we Włocławku, 6. przywrócenia Włocławkowi sądu okręgowego, 7. budowy gmachu instytucji skarbowych, 8. gruntownej przebudowy nawierzchni szosowych Kowal—Włocławek—Lipno itp.

I co dalej?

Atmosfera polityczna zagęszcza się.

Podziemna prasa rozsadza społeczeństwo.

Warszawa, 4. 3. (Tel. wł.). Atmosfera, przede wszystkim polityczna staje się bardzo zagęszczona. W stolicy najlepiej to odczuwamy. Z zaciekawieniem obserwujemy ludzi interesu, oni są najczulszym barometrem: **kupcy warszawscy robią dobrą minę do złego interesu.** Wprawdzie normalnie handlują, więcej nawet dbają o ogłoszenia i reklamę, ale są niepewni sytuacji, nerwowi i podejrzliwi, niechętnie się angażują na dalsze terminy. **Coś w trawie piszczy,** jak się zwykło mówić. A może to tylko zbliżająca się wiosna sprawia takie dziwne niepokoje? Może moje spostrzeżenia są bezzasadne i cieszyłbym się z tego, gdybym się okazał fałszywym wróżbitą, a co najgorsze — sprawcą fałszywych alarmów.

Prasa podziemna.

W sejmie wołał p. wicepremier o stworzenie należytej atmosfery politycznej, bez której — ani rusz! Tymczasem **mnożą się wydawnictwa podziemne, do redakcji przesyłane są tajne listy, odezwy, artykuły.** Porusza się w nich te tematy najdrażliwsze, o których skrępowana prasa polska pisać nie może. Dziś np. większość posłów i senatorów otrzymała **list otwarty człowieka o bardzo głośnym nazwisku, który porusza wydarzenia bardzo smutne z przed dwóch tygodni.** Apeluje on do posłów, aby sprawiedliwości stało się zadość. Jeśli tego nie uczyni gen. Żeligowski, albo ks. Lubelski, to próżne są wszystkie nadzieje. Sprawa nie zostanie poruszona i wyświetlona w sejmie. **Ten sejm chwali rząd i na nic innego zdobyć się nie może, a najmniej na stanowczą krytykę.** Z tym trzeba się pogodzić.

Jak się rozdaje posady

Sejm się nie zmienił, bo też wszystko w Polsce pozostało po staremu, jak to za pamięci reżimu pomajowego bywało. Pos. Duch zapytuje się ministra opieki społecznej, **czy prawdą jest, że na stanowisko dyrektora zakładu ubezpieczeń ma być powołany pewien wyższy oficer żandarmerii?**

Jeden z pułkowników kawalerii z Bydgoszczy, prosił drugiego pułkownika (również z Bydgoszczy) zajmującego stanowisko w magistracie warszawskim, aby przyjął do pracy jako robotnika odznaczonego i dzielnego byłego ułana. Otrzymał odpowiedź, że nic zrobić nie może, **bo do pracy przyjmuje się tych, którzy otrzymają odpowiednie zaświadczenie z legionowych kół pułkowych.**

Młody Ozon — stare Be-Be.

Czy może coś się zmieniło w związku z powstaniem Ozonu? **Mamy młody Ozon, ale stare BB.** W ciągu 10 minut bez dyskusji uchwalono słowa pochwalne dla trzech ministrów, a działalność pozostałych ministrów pokryto milczeniem. Byłem świadkiem, jak jeden z prowodyrów rozbijał się po całej Warszawie w poszukiwaniu dobrego prelegenta, który na zebraniu prowincjonalnym miałby mówić o osiągnięciach Ozonu w ciągu ub. roku. Płacono 2 klasę PKP, hotel i diety, i trudno było znaleźć amatora. A spójrzcie w oczy ludowcom na kongresie w Krakowie. **Sami nic nie mają, odejmowali sobie od ust na bilet kolejowy, a jechali z entuzjazmem i radzili do późnej nocy.** To nie są czciciele i chwalcy urzędowej konsolidacji narodu, do nich też przyszłość należy.

Przymus w Służbie Młodych.

Słyszeliśmy o Służbie Młodych, organizacji gen. Skwarczyńskiego i mjr. Galinata. Tyle hałasu zrobiono w pierwszych dniach. Wydrukowano bogate afisze, których nie rozlepiono. Sami się zawstydzili, gdy zwracałem im uwagę, że na propagandowych afiszach młodzieżowych gloryfikują karabin i łopatę, którą dzierży mocna ręka, a nie zamieszczono książki lub pochodni, choć **pierwszym warunkiem jest, aby ta młodzież się uczyła, uczyła i jeszcze raz uczyła.**

I gdy dziś zapytaliśmy się jednego z przywódców, jakie są widoki rozwoju Służby Pracy, odpowiedział, że „nic nie poradzimy, chyba **przeprowadzony będzie przymus.** Inaczej próżny trud".

Ten bezwład, bezsilność biją już w oczy i dlatego **tzw. opozycja prze dziś do czynniejszego działania i mocno wierzy, że przy niej będzie zwycięstwo.** A czas już najwyższy na zmianę stosunków, choćby ze względu na wysoce niebezpieczny stan moralny społeczeństwa, które, aby żyć i tworzyć musi się odrodzić.

Z jednego dnia mamy dwa wymowne przykłady: przypadkowo znalazłem się w sądzie. Rozprawa dotyczyła tzw. pyskówki, połączonej z tak dziś modnym mordobiciem (proszę mi darować ten wyraz, który chce mieć w Polsce dziś prawa obywatelstwa). **Jako świadków powołano troje dzieci w wieku lat 8 do 10, które zeznawały albo w obronie rodziców, albo też — kto i kogo pierwszy uderzył w mordę.** Byłem przerażony, że takie dzieciaki są świadkami takich rzeczy.

Postępy wywrotowej propagady.

A drugi: w pociągu podmiejskim jechał kolejarz w mundurze. Opowiadał najpierw o swojej biedzie, o zarobkach 108 zł miesięcznie i o tym, że ma 5 dzieci. Był wychudzony i przygnębiony, ale też **zupełnie nieoczekiwanie zaczął wychwalać stosunki w Rosji sowieckiej, chwaląc Stalina, ojca narodu, który obecną czystkę przeprowadza.** Taki człowiek i jako kolejarz jest dość niebezpieczny mimo, że widać było jego głupotę. Nie miałem jednak odwagi czynić z tego użytku, bo widziałem przed sobą nędzarza w mundurze kolejowca, komunistę nie z przekonania. Żal mi było też pięciorga jego dzieci.

Wiedzmy jednak o tym, że **propaganda wywrotowa robi w Polsce postępy,** choć optycznie nie tak bardzo krzyczące i dostrzegalne. Wypadki w Luboniu i w Warszawie są oceniane jako sygnał ostrzegawczy. A my tracimy czas na **zwalczanie najbardziej patriotycznego ruchu chłopskiego,** konfiskujemy, kneblujemy prasę. Takie rzeczy się mszczą. I one przyczyniają się, mówiąc słowami wicemarszałka Miedzińskiego do tej „parszywej" atmosfery, w której dusimy się w Polsce. **(Rys.)**

Bandyci napadli na ambulans pocztowy.

Zamordowali policjanta i zrabowali 6500 zł.

Katowice, 4. 3. (PAT). W środę o godzinie 7,20 wieczorem **czterech nieznanych sprawców dokonało w Katowicach-Ligocie na ul. Franciszkańskiej napadu rabunkowego na ręczny ambulans pocztowy** transportowany przez dwóch pocztylionów przy asyście przodownika Jana Wałacha z miejscowego posterunku policji. Bandyci **postrzelili bardzo ciężko przodownika Wałacha** w okolicy kręgosłupa i nerek, po czym sterroryzowawszy pocztylionów groźbą zastrzelenia, **zrabowali kasetkę żelazną z zawartością 6.500 zł,** oraz dwa worki z pocztą. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli. Przodownik Wałach, przewieziony do szpitala miejskiego w Katowicach zmarł około północy. Za zbrodniarzami wszczęto energiczny pościg i zarządzono w okolicznych lasach obławę, która do tej pory trwa.

Krestiński załamał się i odwołał cofnięcie zeznań

Wszyscy oskarżeni oskarżają siebie na wyścigi.

Moskwa, 4. 3. (PAT). W procesie Bucharina i tow. na popołudniowym posiedzeniu sądu wywołała sensację całkowita kapitulacja Krestińskiego, który potwierdził bez żadnych zastrzeżeń zeznania złożone na śledztwie, o których jeszcze wczoraj mówił jako o złożonych nie dobrowolnie.

Krestiński na zapytanie prokuratora wyjaśnił, iż wczorajsze jego stanowisko było rezultatem **„wstydu przed opinią publiczną, nie miał on odwagi przyznać się publicznie do swoich przestępstw, a poza tym stanowisko to było wywołane złym stanem zdrowia. Dzisiaj jednak przyznaje się całkowicie do winy i do przestępstw, do których przyznał się na śledztwie".**

Kapitulacja Krestińskiego nastąpiła w czasie składania zeznań przez Rakowskiego, który twierdził, że **„Krestiński był i pozostał „trockistą".**

Rakowski zeznał, że w r. 1927 w przejeździe do Moskwy zatrzymał się w ambasadzie sowieckiej w Berlinie, gdzie odbył rozmowę z Kamieniewem i Krestińskim. Krestiński wówczas miał zalecać **„taktykę manewrowania"** tzn. pozostawania w szeregach partyjnych celem „łatwiejszego prowadzenia działalności opozycyjnej. Co się tyczy kopii listu Krestińskiego z listopada 1927 roku pisanego do Trockiego, w którym to liście, jak oświadczył wczoraj Krestiński, zerwał w ostrej formie z Trockim, to — zdaniem Rakowskiego — list ten został napisany przez Krestińskiego **celem stworzenia sobie na wszelki wypadek alibi.** List ten Trocki pokazał Rakowskiemu. Kopia tego listu, jak wyjaśniał prokurator — wcale nie została dołączona do akt sądowych, ponieważ **nie miał on bezpośrednio związku ze sprawą(?).** Obecnie jednak zostaje dołączony.

Następnie zeznał Rykow, który twierdził, że w r. 1928 Jagoda przyrzekł mu „ochronę trockistów przed demaskowaniem". Jagoda zeznanie to potwierdził. Poza tym Rykow w swych zeznaniach obciążył poważnie Bucharina. a mianowicie twierdził, że organizował on powstanie kułackie w kraju północnym, na Kaukazie i na Syberii były nawet usiłowania tworzenia oddziałów partyzanckich. Zeznania te **Bucharin potwierdził.**

Po przeprowadzeniu kolektywizacji — mówił Rykow — powstała koncepcja dokonania **„przewrotu pałacowego". Plan ten popierali Jenukidze i grupa wojskowych z marsz. Tuchaczewskim na czele.**

„Zniszczenia gadów faszystowskich"

domaga się ogłupiany przez Stalina tłum.

Moskwa, 4. 3. (PAT). W Moskwie i innych miastach związku sowieckiego rozpoczęły się masowe wiece chłopów, robotników i pracujących inteligentów, na których ferowane są wyroki śmierci na wszystkich oskarżonych w postaci rezolucyj, domagających się: **„rozstrzelania wszystkich łajdaków co do jednego, rozdeptania gadziny, śmierci wrogów narodu sowieckiego,** unicestwienia najmitów faszystowskich, starcia z oblicza ziemi sowieckiej prawicowo-trockistowskich wyrodków, zniszczenia gadów faszystowskich, unicestwienia podłych psów faszyzmu, śmierci bandytów itd".

Literat Michał Golcow zamieścił w „Prawdzie" artykuł pt. **„Sfora krwiożerczych psów",** w którym pisze, że gdy stają podsądni i zaczynają opowiadać o swych przestępstwach, to bierze chęć **złapania za gardło tych brudnych, unurzanych we krwi łajdaków** i rozprawienia się z nimi samemu. (Ci łajdacy to przecież twórcy państwa sowieckiego! — red.).

Paniczne nastroje w Rosji

Blücher ma rozpocząć marsz na Moskwę.

Berlin, 4. 3. Jak donoszą z Helsinek, prasa fińska twierdzi, że w Moskwie i w Leningradzie w związku z toczącym się procesem grupy trockistowsko-prawicowej, **daje się zauważyć silne podniecenie, które w każdej chwili może się zamienić w nieobliczalne wypadki.**

W armii poczyniono nadzwyczajne środki ostrożności. Niezadowolenie w szeregach jest ogromne. Jest ono wynikiem z jednej strony ustawicznych aresztowań, rozstrzeliwania i przenoszenia różnych dowódców armii, a wśród szeregowców — pogorszenia racji żywnościowej. Ilość dezerterów w armii z każdym dniem wzrasta, zwłaszcza w garnizonach prowincjonalnych. Z szeregów uciekają oficerowie w obawie przed aresztowaniem oraz szeregowcy. **W Wołogdzie i Permie doszło do otwartego buntu miejscowych garnizonów.**

Niedawno rozrzucono ulotki, komunikujące ni mniej ni więcej, że **marszałek Blücher gotów jest rozpocząć marsz na Moskwę, o ile znajdzie poparcie mas robotniczych i włościańskich.**

* * *

Wiadomości te charakteryzują nastroje mas. Jeśli się w nich zachowała zdolność do krytyki — nastroje muszą być niezwykle wzburzone.

Sprawki żydowskie.

ROJZA DWOJRA MAUER I CHANA FEFERBERG — 18-LETNIE KOMUNISTKI.

Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Warszawie zasiadły dwie 18-letnie żydówki: Rojza Dwojra Mauer i Chana Feferberg, oskarżone o działalność komunistyczną. Obie ukończyły po 7 klas gimnazjum i działały na terenie Związku Młodzieży Komunistycznej oraz w przybudówce tej organizacji, zwanej Niezależną Młodzieżą Szkolną.

W dniu 1 sierpnia 1934 r. w Michalinie pod Warszawą rozrzucono ulotki wywrotowe, nawołujące do świętowania dnia komunistycznego. Tegoż dnia żona miejscowego policjanta zauważyła grupę wyrostków, wśród których znajdowała się młoda dziewczyna, rozdająca ulotki. Po chwili kilku wyrostków, sprawdziwszy, czy nie ma w pobliżu policji, zarzuciło czerwony transparent na przewody telefoniczne, po czym wszyscy rozbiegli się, dziewczyna zaś udała się w stronę pobliskiej wsi.

Żona policjanta zatrzymała ją i wtedy wyrostki znów pojawili się na widowni, chcąc odbić zatrzymaną. Udaremnił to jednak nadbiegły policjant. Po wylegitymowaniu okazało się, że była to Rojza Dwojra Mauer, która miała jeszcze pod paltem plik ulotek.

Wkrótce też zatrzymano koleżankę jej, Chanę Feferberg, która współdziałała z Mauerówną.

Wyrok zapadnie wkrótce.

ALEKSANDER LITWIN NIE JEST ŻYDEM.

Przewód sądowy w procesie przeciwko redaktorowi „A.B.C." dostarczył niezbitych dowodów, że instruktorowi ministerialnemu Aleksandrowi Litwinowi nie można przypisywać ani pochodzenia żydowskiego, gdyż dowiódł dokumentami, że zarówno on, jak jego rodzice i dziadowie są **rdzennymi Polakami,** ani tym bardziej nie można mu przypisać szerzenia światopoglądu komunistycznego.

Tyle w imię prawdy.

Kronprinc wraca do Berlina.

Paryż, 4. 3. (PAT) Havas donosi z Wenecji, że kronprinc, który od miesiąca bawił w Cortina Dampezzo, wyjechał rano do Dosbiaco, gdzie oczekiwał na niego **specjalny pociąg, mający go zawieźć do Berlina.** (Skąd miał „uciec" po 4 lutym! — red.).

Sowiety nie są wiele warte jako sojusznik!

Paryż, 4. 3. (PAT) Wobec wielkiego oburzenia prasy francuskiej z powodu procesu moskiewskiego, w kołach politycznych i parlamentarnych Paryża zadają sobie pytanie, czy proces powyższy, wykazujący tak głęboki rozkład systemu sowieckiego, **nie przyniesie w najbliższej konsekwencji rozluźnienia współpracy politycznej pomiędzy Francją a ZSRR.** „Le Petit Journal" pisze, iż „Sowiety kpią sobie z Francji, obiecując jej poparcie swej armii i floty, której **dowódcy jeden po drugim są skazywani na śmierć,** jak również kpią sobie z Francji, zapewniając ją **o sile i potędze kraju, którego przewódcy składają się ze zdrajców i szpiegów".**

Nowe ataki białych.

Salamanka, 4. 3. (PAT). Radio National komunikuje, że spokój panujący od pewnego czasu na froncie Teruel zostanie prawdopodobnie wkrótce przerwany. Wczoraj **wojska generała Franco zajęły kilka ważnych pozycyj w Atei.** Armia południowa ze swej strony przesunęła naprzód swoje pierwsze linie dla uzyskania warunków pozwalających na zadanie ostatecznego ciosu. Lotnictwo gen. Franco było wczoraj bardzo czynne na froncie pirenejskim i w pobliżu Almeria.

Juliana zostanie królową?

Haga, 4. 3. Według wiadomości krążących ze stolicy, w najbliższym czasie królowa holenderska Wilhelmina **ma zamiar abdykować na rzecz swej córki, księżny Juliany.**

Co minister Beck z małżonką będą robili w Rzymie?

Warszawa, 4. 3. (PAT) W dniach od 7 do 10 marca **będzie bawił z oficjalną wizytą w Rzymie min. J. Beck wraz z małżonką.** P. ministrowi towarzyszyć będą dyrektor gabinetu ministra p. M. Łubieński, wicedyrektor departamentu politycznego p. J. Potocki oraz sekretarze p. Siedlecki i p. Starzeński.

3-dniowy program wizyty min. Becka w Rzymie przewiduje m. in. złożenie wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza, na grobie poległych faszystów oraz w Panteonie audiencję i śniadanie u króla, obiady u Mussoliniego i u ministra spraw zagranicznych hr. Ciano, przyjęcie kolonii polskiej oraz obiad i raut w ambasadzie R. P.

Około pół tysiąca depesz z życzeniami

na kongres Stron. Ludowego.

Warszawa, 4. 3. Kongres Stronnictwa Ludowego otrzymał 237 depesz i listów od związków, organizacyj, niewchodzących w skład Stronnictwa czy też „Wici", oraz pojedyńczych osób, nie będących członkami Stronnictwa. Życzenia te nadeszły ze wszystkich stron kraju, jak również z zagranicy, a mianowicie z Francji, Kanady oraz Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Największa ilość życzeń napłynęła od ugrupowań robotniczych, zwłaszcza klasowych związków zawodowych i PPS. Prawie taka sama ilość życzeń (około 230) nadeszła od własnych organizacyj gminnych, wiejskich, powiatowych oraz indywidualnie od poszczególnych działaczy Str. Ludowego. Należy podkreślić, że **na poprzedni kongres nadeszło około 20 życzeń — na obecnym liczba łącznie nadesłanych wynosi prawie 500.** (Wieś jest dziś potęgą! Kto chciałby ją zlekceważyć, głosu ludu nie posłuchać, ten z góry przegrał!!...).

Straszny wypadek pod Chodzieżą.

Chodzież. W dniu 2 bm. wybrał się wozem zaprzężonym w jednego konia gospodarz Skibiński z Rataj na pobliskie łąki po torf. Ponieważ Skibiński długo nie wracał, zaniepokoiła się jego żona i wszczęto poszukiwania. Wynikiem tego było straszne odkrycie.

Otóż w jednym z dołów torfowych znaleziono utopione wóz i konia. Na razie nie znaleziono Skibińskiego.

Według domysłów wypadek miał taki przebieg: Skibiński jechał wozem i kiedy mijał jeden z dołów, usunął się brzeg i koń z wozem wpadł do dołu, grzebiąc prawdopodobnie pod sobą nieszczęśliwego gospodarza.



Czasem coś może stanąć kością w gardle!!

Powódź w królestwie filmu.

26 ofiar wezbranych wód.



Wskutek nieustannych deszczów nawiedziła północną Kalifornię klęska powodzi. Na zdjęciu ulice miasta Watsonville, zalane wodą wezbranych rzek, zasilonych strumieniami deszczu.

Los Angeles, 4. 3. (PAT). Hollywood jest całkowicie izolowane i odcięte przez powódź, która nastąpiła po czterodniowych ulewnych deszczach. Straty spowodowane przez katastrofę powodzi są olbrzymie, obliczają na **przeszło 3 miliony dolarów.** Liczba ta dotyczy głównie strat, jakie poniosły różne towarzystwa filmowe.

Wielu mieszkańców, a przede wszystkim znaczna część słynnych gwiazd filmowych i aktorów **nie może opuścić swych will** i rezydencji, otoczonych przez wezbrane fale powodzi. W wielu miejscach ludność jest zmuszona posługiwać się łódkami lub naprędce zbitymi tratwami, by zaopatrywać się w artykuły pierwszej potrzeby.

Powódź nawiedziła nie tylko Los Angeles, ale całą południową Kalifornię, która jest całkowicie odcięta, ruch kolejowy i samochodowy uległ przerwie. Wody zerwały linie kolejowe, kilka mostów i uszkodziły szosy. **Przeszło 10.000 domów ewakuowano.**

Los Angeles, 4. 3. (PAT). Według pierwszych wiadomości, jakie udało się zebrać władzom, w katastrofie powodzi **zginęło 16 osób.** Liczba ta była oparta na raportach policyjnych, jakie nadeszły do godz. 8 rano. Po otrzymaniu dalszych sprawozdań władze stwierdziły, iż dotychczas powódź **pochłonęła 26 ofiar.** W akcji ratunkowej, którą niezwłocznie zorganizowano bierze udział kilka tysięcy osób. Czerwony krzyż zorganizował pomoc dla powodzian, zaopatrując ich w żywność i w odzież. W wielu miejscach w południowej Kalifornii w akcji ratunkowej biorą udział liczne samoloty.

Prawie wszystkie mosty na terytorium nawiedzonym przez powódź **zawaliły się.** Wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne uległy przerwie.

Na jednym z przedmieść Los Angeles zawalił się most, na którym w chwili katastrofy **znajdowało się dziesięć osób.** Pomimo natychmiastowej pomocy **nie udało się ich uratować.**

———o———

NIEFORTUNNE PROJEKTY NA TLE SKASOWANIA REGLAMENTACJI PROSTYTUCJI.

W związku z wydaniem nowej ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych, która rozpatrywana jest przez ciała ustawodawcze, zgłoszono władzom warszawskim projekt koncesjonowania domów schadzek na wzór francuski.

Ponura komedia w reżyserii Stalina.

„Blok prawicowo-trockistowski" został oskarżony o tysiąc i jedną zbrodnię.

Agencja Tass donosi z Moskwy:

Akt oskarżenia w procesie Bucharina, Rykowa, Jagody, Krestińskiego, Rakowskiego, Rosenholca, Iwanowa, Czernowa, Hrynko, Żeleńskiego, Bessonowa i Kramowa, Hodżajewa, Szarangowicza, Zubarewa, Bułanowa, Lewina, Pletniowa, Kozakowa, Maksimowa, Kruczkowa, zarzuca oskarżonym, że sformowali oni grupę spiskowców p. n. **„blok prawicowo-trockistowski"**, który to blok miał na celu szpiegostwo, sabotaż, akty dywersji i terroru, zagrożenie potędze wojskowej Z. S. R. R., sprowokowanie zbrojnego najścia na Z. S. R. R., obalenie ustroju socjalistycznego, restaurację kapitalizmu oraz rozczłonkowanie Z. S. R. R. przez oddzielenie odeń na korzyść państw obcych Ukrainy, Białorusi, republik środkowo-azjatyckich, Gruzji, Armenii, Azerbejdżanu i prowincji nadmorskiej.

„Blok prawicowo-trockistowski" połączył w swym łonie tajne ugrupowania antysowieckie: trockistów, prawicowców, zinowiewowców, mienszewików, socjalistów-rewolucjonistów, burżuazyjnych nacjonalistów Ukrainy, Białorusi, Gruzji, Armenii, Azerbejdżanu i republik środkowo-azjatyckich (czyli wszystkich wrogów jacy są, a więc nikogo — red.)

Porozumienie to — zdaniem aktu oskarżenia — było ułatwione na skutek faktu, że wielu kierowników spisku było rzekomo **od dłuższego czasu agentami zagranicznej służby wywiadowczej** i że uprawiało w ciągu długich lat **działalność szpiegowską na korzyść obcych wywiadów.**

Śledztwo „ustaliło", że **Trocki miał stosunki z niemiecką służbą wywiadowczą od r. 1921(!)**, zaś z angielskim „Intelligence Service" — od r. 1926.

Oskarżony Krestiński, będąc do **końca 1937 roku zastępcą ludowego komisarza spraw zagranicznych, miał nawiązać stosunki z niemiecką służbą wywiadowczą w r. 1921(!).** Ludowy komisarz handlu zagranicznego do końca 1937 r. — oskarżony Rosenholc, miał rozpocząć swą pracę szpiegowską na korzyść niemieckiego sztabu w r. 1923(!), zaś na korzyść angielskiego „Inteligence Service" w r. 1926.

Oskarżony Rakowski, b. prezes rady kom. lud. Ukrainy i b. ambasador Z. S. R. R. w Paryżu, miał być agentem „Inteligence Service" od roku 1924(!) i agentem wywiadu japońskiego od r. 1934.

Porozumienie „bloku prawicowo-trockistowskiego" z zagraniczną służbą wywiadowczą — twierdzi akt oskarżenia — było również ułatwione na skutek faktu, że

niektórzy oskarżeni byli prowokatorami i agentami carskiej ochrany.

„Zeznania" oskarżonych.

Oskarżony Krestiński zeznał, iż nawiązał kontakty szpiegowskie z Niemcami z bezpośredniego polecenia Trockiego, który polecił mu nawiązać w tej sprawie rozmowy z gen. Seecktem. Poza tym Krestiński zeznał, że

„w zimie 1921 r. ustaliliśmy z gen. Seecktem i Hasse, iż pomożemy Reichswehrze utworzyć na terytorium Z. S. R. R. pod pozorem punktów oparcia liczne posterunki szpiegowskie i że wpuścimy bez przeszkód szpiegów, przesyłanych przez Reichswehrę, oraz dostarczymy Reichswehrze informacyj, to znaczy, że będziemy po prostu szpiegami niemieckimi. Reichswehra zobowiązała się płacić za te usługi 250 tys. marek rocznie".

Wedle planów Trockiego, uczestnicy spisku antysowieckiego mieli również na względzie innego „faszystowskiego napastnika", a mianowicie Japonię.

Jak oświadczył oskarżony Krestiński, podczas spotkania z Trockim w Meranie w październiku 1933 r. (takie spotkanie było absurdem. K. nie byłby się nigdy odważył! — red.), Trocki wskazał mu na konieczność ustalenia **bardziej ścisłych kontaktów z wywiadem japońskim.** Owa wskazówka Trockiego była zakomunikowana przez Krestińskiego Piatakowowi i innym przewódcom spisku, którzy za pośrednictwem oskarżonego Rakowskiego i innych spiskowców nawiązali rzekomo więzy z reprezentantami Japonii, którzy zobowiązali się do udzielenia spiskowi zbrojnej pomocy w dziele obalenia władzy sowieckiej, w zamian za co spiskowcy obiecali **ustąpić Japonii prowincję nadmorską.**

Oskarżony Szarangowicz, jeden z kierowników antysowieckiej organizacji narodowo-faszystowskiej na Białorusi, oświadczył: „W tym okresie (1933) zatarły się wszystkie różnice pomiędzy prawicowcami, trockistami i nacjonalfaszystami. Wszyscy dążyliśmy do jednego celu: do walki przeciwko władzy sowieckiej wszelkimi środkami".

Sabotaż gospodarczy.

Zdaniem aktu oskarżenia, spiskowcy organizowali w niektórych republikach, dzielnicach i regionach Z. S. R. R. gęstą sieć ośrodków dywersji i sabotażu, obejmującą wiele przedsiębiorstw przemysłowych, transport, rolnictwo i handel. Przygotowywali oni również wykolejenie pociągów wojskowych z licznymi ofiarami w ludziach. Zadali oni sobie za cel **sparaliżowanie życia gospodarczego całego kraju oraz zaopatrywania armii w żywność i broń.** (Widocznie ta broń musi być marna, kiedy się szuka winowajców — red.). Seria tego rodzaju aktów dywersyj i sabotażu została przez spiskowców dokonana w różnych gałęziach gospodarstwa. W ten sposób np. zorganizowano **wykolejenie transportu wojskowego** na stacji Wołoczajewka oraz pociągu nr 501 na przebiegu Khor—Dormidontowka, kiedy to **21 osób poniosło śmierć, a 45 odniosło rany.**

Nie żywiąc nadziei na możliwość obalenia reżimu sowieckiego w drodze sabotażu, dywersyj i powstań kułackich, spiskowcy prawicowi i trockistowscy, wiedzeni „szaloną nienawiścią" do Z. S. R. R., przedsięwziąć mieli przygotowanie i dokonanie aktów terrorystycznych przeciwko kierownikom rządu sowieckiego i partii komunistycznej.

Dochodzenie ustaliło — mówi dalej akt oskarżenia — że zabójstwo Kirowa również było uknute na podstawie decyzji „bloku prawicowo-trockistowskiego". Jednym ze **wspólników tego zabójstwa miał być Jagoda**, b. szef G. P. U. i komisarz ludowy spraw wewnętrznych. (Zabójstwo Kirowa było prowokacją G. P. U. to może się zgadzać. Ale czy tego nie rozkazał Stalin? — red.)

Lekarze mordują!

Według aktu oskarżenia, Gorkij, powieściopisarz, Mienżyński, b. szef G. P. U. i Kujbyszew **padli ofiarami aktów terrorystycznych**, dokonanych z polecenia zjednoczonego centrum „bloku prawicowo-trockistowskiego". Zjednoczone centrum z chwilą, gdy się przekonało, że nie można poróżnić Gorkiego ze Stalinem zostało zmuszone do decyzji zlikwidowania Gorkiego.

Dążąc do fizycznego usunięcia Gorkiego za wszelką cenę, zgodnie z tą dyrektywą, blok prawicowo-trockistowski podjął decyzję zamordowania Gorkiego. Jagoda miał użyć w charakterze bezpośrednich wykonawców tego zamiaru, **byłego rodzinnego lekarza Gorkiego doktora Lewina, profesora Pletniowa, sekretarza Gorkiego Kruczkowa i swojego sekretarza Bułanowa**, oskarżonych w obecnym procesie.

Oskarżony Bułanow oświadczył: „osobiście byłem świadkiem, jak Jagoda kilkakrotnie sprowadzał do siebie Kruczkowa, **radząc temu ostatniemu, aby przeziębić Gorkiego i spowodować w ten sposób chorobę".** (Jak lekarz może przeziębić chorego? — red.)

Poza morderstwami na osobach Gorkiego, Mienżyńskiego i Kujbyszewa z bezpośredniego polecenia oskarżonego Jagody, oskarżeni Lewin i Kruczkow w analogiczny sposób mieli doprowadzić do śmierci w r. 1934 syna Gorkiego, Pieszkowa.

Jagoda, po jego usunięciu ze stanowiska komisarza ludowego spraw wewnętrznych Z. S. R. R., wydał — zdaniem aktu oskarżenia — zarządzenia celem dokonania zabójstwa na komisarzu spr. wewnętrznych Z. S. R. R. Jeżowie. Morderstwo Jeżowa miało być dokonane przez otrucie. Po szczegółowym wyjaśnieniu środków, którymi oskarżony Jagoda usiłował dokonać morderstwa na Jeżowie, oskarżony Bułanow, sekretarz Jagody, oświadczył, że **osobiście przygotował mieszaninę, którą miano otruć Jeżowa.**

Są winni zamachu na Lenina!

Dalej twierdzi akt oskarżenia, że w roku 1918, zaraz po rewolucji październikowej w momencie zawierania pokoju w Brześciu Litewskim, Bucharin i jego grupa, t. zw. „lewicowych komunistów", podobnie jak Trocki i jego grupa wspólnie z lewymi socjalistami-rewolucjonistami

organizowali zamach na głowę rządu sowieckiego Lenina.

Bucharin i inni oskarżeni zamierzali **storpedować pokój brzeski**, obalić rząd sowiecki, aresztować i zamordować Lenina, Stalina i Swierdłowa oraz sformować nowy rząd ze zwolennikami Bucharina.

Oskarżenie dowodzi, że „niecny zamach na Stalina, dokonany 30 sierpnia 1918 r. przez terrorystkę socjalistkę, rewolucjonistkę — Kapłan, był **bezpośrednim rezultatem zamiarów lewicowych komunistów** z Bucharinem na czele oraz ich wspólników prawicowych i lewicowych socjalistów-rewolucjonistów".

„Times" o moskiewskim procesie.

Terror panujący w Rosji — pisze „Times" — pociągnął za sobą śmierć tysięcy osób, wywołał przerażenie w szeregach znacznego odłamu partii komunistycznej. W ustroju sowieckim nawet umiarkowana krytyka nie jest dopuszczalna. Większość oskarżonych są to ludzie, którzy jeszcze wczoraj posiadali wysokie stanowiska i autorytet zarówno w partii jak w państwie. Procesy, odbywające się w Moskwie wskazują na dwie możliwości. Albo system sowiecki jest ustrojem, w którym z konieczności na najwyższe stanowiska dostają się kliki zdrajców, albo też system ten pcha tych, którzy rządzą, na drogę zbrodni. Trudno uwierzyć, aby ludzie, którzy zajmowali w Sowietach najwyższe stanowiska, jednocześnie ulegali nagłej fali zbrodniczości. Ale jeszcze bardziej absurdalnym jest nazywanie demokratycznym państwo, w którym niemożliwym jest sprawowanie urzędów publicznych bez popełnienia przestępstw karanych śmiercią. Powołując się na niedawne oświadczenie Stalina „Times" kończy ostrzeżeniem, że obecnie Stalin wyjaśnił, że jego koncepcją przyszłości Europy jest przygotowanie do wojny na śmierć i życie między obu rywalizującymi ze sobą blokami.

* * *

Ponura komedia została rozświetlona jednym jaśniejszym błyskiem. Krestiński zaprzeczył złożonym w śledztwie zeznaniom. Ale inni tej odwagi mieć nie będą. Omotani siecią własnych przewin przeciw narodowi rosyjskiemu i panicznym strachem przed stworzonym własnymi rękoma G. P. U., wić się będą na przewodzie sądowym jak robaki poddane wiwisekcji.

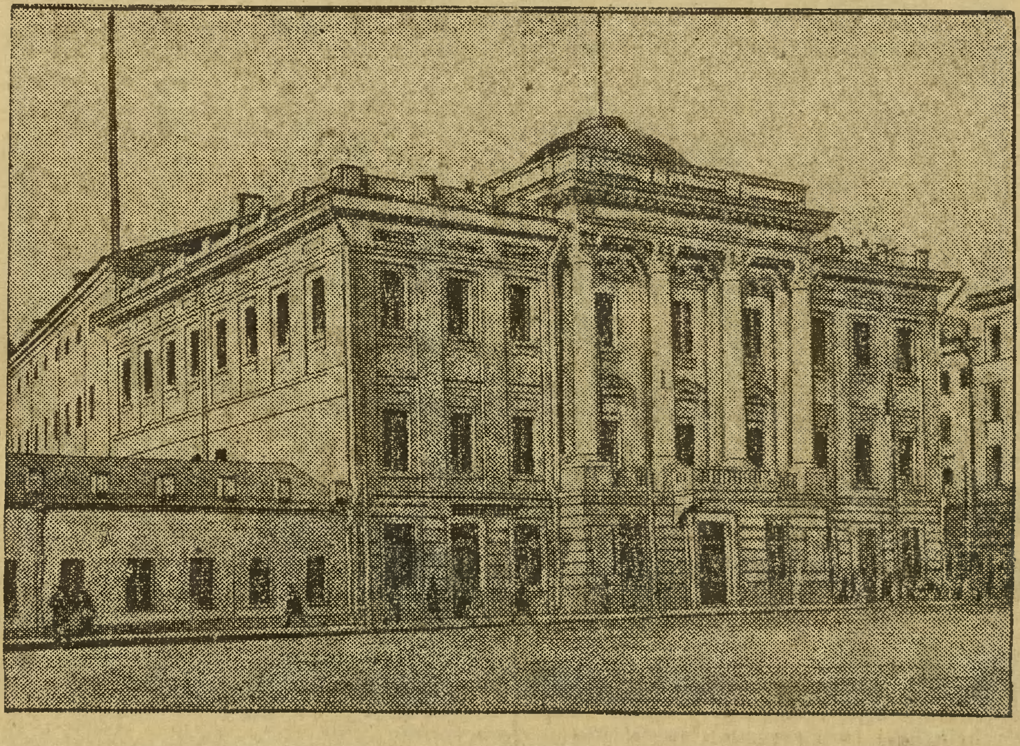
To co się dzieje w Sowietach jest potworne. Jak może żyć 170 milionów „obywateli" (obywają się bez wszystkiego!) w atmosferze tego rodzaju zarzutów. Jeden jest tylko sprawiedliwy Stalin, ale wszyscy inni to pospolici zbrodniarze! Ale przecież ten

Stalin robił tych zbrodniarzy najwyższymi dostojnikami. Jeżeli tym się tak dał oszukać — to gdzież dowód, że ci którzy jeszcze na ławie oskarżonych nie siedzą — nie są takimi samymi szpiclami, mordercami i sabotażystami?

A może to Stalin bierze pieniądze od wywiadu państw faszystowskich i morduje na ich rozkaz dobrych obywateli? Takie przypuszczenie nie jest nic gorsze od oskarżeń Wyszyńskiego. Obce wywiady miałyby więcej oszczędności z przekupywania jednego Stalina niż dziesiątka pomniejszych piesków!

Oto do jakich wniosków można dojść rozpatrując konsekwencje logiczne tej potworności jaką jest Stalin i jego metody rządu. (ss.)

Gdzie się odbywa proces moskiewski?



Jeszcze jeden z serii wielkich procesów politycznych przeciw twórcom rewolucji bolszewickiej odbywa się w Moskwie — w gmachu dawnego klubu szlacheckiego.

„Najcenniejszym kapitałem są ludzie".

30 tys. robotników spędza zimę w barakach pod dziurawym dachem, bez opału i wody

W jednym z ostatnich numerów „Komsomolskiej Prawdy" umieszczono wstępny artykuł, rozpoczynający się od twierdzenia: „Zasady bolszewickiego stosunku do ludzi wyczerpująco zostały scharakteryzowane przez tow. Stalina, który powiedział, iż ze wszystkich cennych kapitałów — najcenniejszym, decydującym kapitałem są ludzie..."

Takie oklepane frazesy są uporczywie powtarzane od początku 1935 r., mimo, że już wówczas trwała zawzięta „czystka", obejmująca bynajmniej nie tylko komunistów.

Stosunek do „najcenniejszego kapitału" był i pozostaje wręcz przeciwny uroczystym „zasadom bolszewickim".

Terror roku ubiegłego był dalszym ciągiem systematycznego trwonienia „najcenniejszego kapitału" w ciągu 20 lat. Unicestwiono po kolei kontrrewolucjonistów. „białogwardzistów", oficerów, „burżujów", inteligencję i „kułaków" jako „klasę"... Miliony chłopów przypłaciło życiem realizację „społeczeństwa bezklasowego".

Nadeszła wreszcie kolej na komunistów, których głowy spadają z taką samą łatwością, jak głowy wrogów partii. Rok 1937 minął pod znakiem rozgromienia tych wszystkich, kto rzekomo godził w „szczęście rzesz pracujących". „Wrogów" zlikwidowano. warto więc popatrzeć, jak wygląda „szczęście rzesz", któremu nic już jakoby nie stoi na przeszkodzie.

Każdy niemal numer dzienników sowieckich dostarcza licznych ilustracji na ten temat. W „Komsomolskiej Prawdzie" obok wysoce „humanitarnego" artykułu wstępnego znajdziemy i „podstawy ideologiczne" i obrazki z życia codziennego. Pierwsze głoszą, iż „nas (kosomolców) wychowały partia i Komsomoł, od nich więc zależy wykorzystanie nas w potrzebny dla nich sposób". Utalentowany inżynier, poeta, lekarz nie mają tu nic do gadania: są obiektem wykorzystania, nie posiadającym prawa obrony własnej indywidualności.

„Najcenniejszy kapitał" — młodzież robotnicza nie cieszy się żadnymi specjalnymi względami władz sowieckich. Oto **30 tys. robotników** — mieszkańców baraków w osiedlu Kołomieńskim w pobliżu Moskwy — **całą zimę spędza pod dziurawym dachem,** przy niezaopatrzonych okiennicach i drzwiach. W barakach **nie ma ani wody, ani drzewa na opał.** Pralnię i suszarnię zużyto również jako „teren mieszkalny".

W Symferopolu (Krym) odebrano kolonii dla dzieci („stacja techniczna dla dzieci") lokal i przeniesiono je do starego, walącego się w gruzy budynku. Wiadomo przecież, iż „nigdzie w świecie dzieci nie są otoczone większą troską, niż w ZSRR..."

Leningradzka „Krasnaja Gazeta" (1 lutego br.) rozpacza nad losem robotników zakładów „Ekonom-majzer", „Trubostal" i wielu innych. Mieszkają oni w barakach, gdzie przeludnienie sięga rozmiarów, nawet jak na sowiecką normę, nie do zniesienia. W malutkich pokoikach, przeznaczonych dla samotnego robotnika, umieszczono „kilka" (ile?) rodzin z dziećmi. Administracja nie czyni różnicy pomiędzy zwyczajnym robotnikiem, a „stachanowcem", tj. najwyższym chyba gatunkiem „najcenniejszego kapitału"... Jeden ze stachanowców wraz z żoną zajmuje... przedsionek. Nie trzeba dodawać, iż baraki te są pozbawione najprymitywniejszych wygód. Nie można nawet wody zagotować!

Tak mieszkają „szczęśliwe rzesze sowieckie". Odżywiają się w sposób analogiczny. W sklepach Woroneża brakuje mąki, makaronu, sera, konserw, jarzyn, mimo jakoby dobrego urodzaju w r. ub. „Prawda" ze swej strony opisuje „bolszewicki stosunek do najcenniejszego kapitału" w korespondencji z Kurska. Sprawa jest nader drażliwa. Chodzi o działalność komisariatu ubezpieczeń społecznych. Panują tam swoiste obyczaje. Robotnik, który utracił obie ręce, zostaje uznany za „inwalidę 2-ej kategorii", tj. znajdującym się w stanie, jaki nie wymaga obcej obsługi i opieki. Podania leżą w ciągu lat nie rozpatrywane przez urzędników. Ludzie, którzy starają się o emeryturę, umierają zanim doczekają się objawu „bolszewickiej troskliwości w stosunku do człowieka".

Hasła i tytuły artykułów, w rodzaju przytoczonego na wstępie, można oceniać jedynie, jako cyniczne kpiny partii komunistycznej, która znęca się nad człowiekiem, wyzyskuje i poniewiera „najcenniejszy kapitał", nie zdolna nawet do rozsądnego, choćby z punktu widzenia „dobrego gospodarza", oszczędzania tego „kapitału".

Powódź w Stanach Zjednoczonych.



Powódź w Stanach Zjednoczonych przybrała bardzo groźny charakter. Na zdjęciu widzimy chłopca, który jedyny z całej rodziny zdołał się uratować z katastrofy żywiołowej.

Tragedia aktorki francuskiej Polaire.

Sławna przed wojną aktorka francuska Polaire, po wycofaniu się ze sceny, przez dłuższy czas przebywała w swej willi na Riwierze, lecz jej stosunki materialne tak się pogorszyły, że postanowiła odebrać sobie życie. Wybrała wszakże na to niebywały sposób. Stanąwszy mianowicie w mieszkaniu swym przed dużym lustrem, rzuciła się w nie z całej siły. Niezliczone odłamki szkła zraniły ją, oczywiście, w straszliwej mierze. Jedynym świadkiem tej makabrycznej sceny był jej ulubiony piesek, który począł okropnie wyć i tym sposobem uratował nieszczęśliwej artystce życie. Obudził bowiem jej długoletnią służącą, która natychmiast wezwała lekarza. Twarz biednej Polaire była strasznie pokaleczona. Niewiadomo na razie, czy okropne rany nie pozostawią na zawsze blizn.

Prasa paryska w długich artykułach przypomina wspaniałą karierę „zapomnianej" artystki. Urodzona w Algitrze, Polaire zdobyła sobie stolicę nadsekwańską przede wszystkim egzotyczną swoją urodą. Kiedy w roku 1905 malarz Antonio de la Gandara wystawił w „Salonie" jej portret, cały Paryż przez długi czas o niczym innym nie mówił. Polaire objęła klasyczne role wielkiej swej poprzedniczki, pani Judic, i święciła w nich niebywałe triumfy. Szczególnie wspaniała była, jako Zuzanna de Villiers w głośnej ongi sztuce Pailllerona „Świat nudów".

Artystka wszakże nie była zadowolona ze swych sukcesów, lecz pragnęła ciągle nowych ról, ażeby móc się „wygrać". W końcu znudził jej się Paryż i odbyła wielkie tournée po całej Europie, które było prawdziwym pochodem triumfalnym. Po wojnie jednakowoż zupełnie niespodzianie porzuciła scenę i osiadła w Agay na Côte d'Azur.

Z czasem zapomniano we Francji o niej zupełnie, ona zaś pewnego dnia znalazła się w skrajnej nędzy. Jej willa na Riwierze z całym urządzeniem oraz wspaniała biżuteria zostały zlicytowane przez urząd podatkowy. Dopiero jej zamach samobójczy przywiódł ją Francuzom na pamięć. Kiedy ją lekarz przywrócił do przytomności, przytuliła do siebie ukochaną psinę, szepcząc raz po razie: „Tyś mi uratowała życie!"

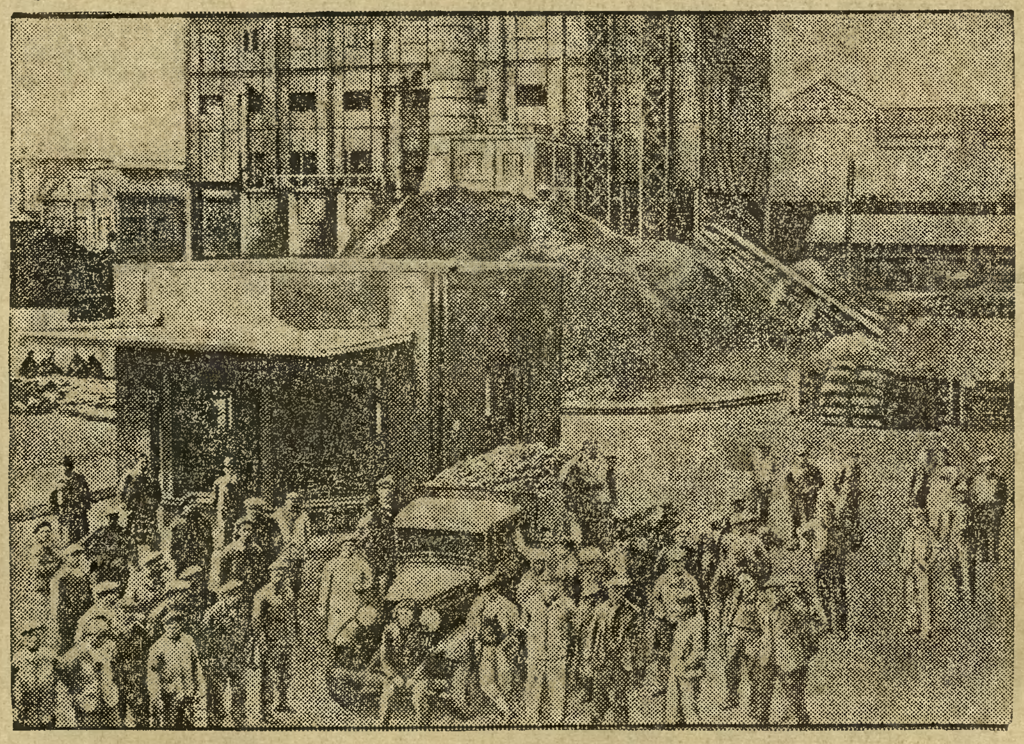
Plaga dzików i wilków w Turcji.

W Tracji wschodniej władze tureckie zmobilizowały całą ludność miasta w wieku od 18 do 50 lat, jednakże mobilizacja ta nie posiada charakteru wojennego i została zarządzona w związku z plagą dzików, które niszczą zasiewy oraz napadają na osiedla ludzkie. W ciągu miesiąca przewidywane jest wytrzebienie co najmniej 2000 dzików.

Również wilki dają się we znaki ludności tureckiej, tym bardziej, że obecna zima jest bardzo ostra i śnieżna. Miasteczko Karaman było w ciągu dwóch dni oblężone przez stada wilków. Żandarmeria strzelała do wilków z karabinów maszynowych. W ciągu pół godziny padło ponad 40 wilków. W tych okolicach warstwa śniegu przekracza 1 m. Okolice Karamanu są znane z hodowli owiec.

W pobliżu Zindan 4 ludzi zostało zjedzonych przez wilki.

Strajk w gazowni marsylskiej.



Plaga strajków gnębi nadal Francję. Ostatnio — od dłuższego czasu strajkują pracownicy gazowni w Marsylii. Naładowane koksem wagony stoją przed gazownią i nikt nimi się nie zajmuje.

Przeźroczysta gwiazda

Nadzwyczaj ciekawego odkrycia dokonał amerykański astronom Keeper, mianowicie ustalił on, że gwiazda Ypsylon, znajdująca się w konstelacji Woźnicy, składa się właściwie z dwóch gwiazd. Jedno z tych ciał niebieskich jest normalną gwiazdą, drugie zaś o olbrzymich rozmiarach jest zupełnie przeźroczyste, gdyż składa się z gazów, rozrzedzonych do najwyższego stopnia. Przekrój przeźroczystej gwiazdy jest 2700 razy większy od przekroju naszego słońca.

Obie gwiazdy znajdują się stale w ruchu rotacyjnym naokoło siebie. Okrążenie jednej gwiazdy przez drugą trwa 29 lat. W chwili, gdy normalna gwiazda zachodzi za gwiazdą przeźroczystą, następuje zaćmienie. Natomiast analiza spektralna promieni gwiazdy normalnej nie zmienia się w tym momencie, gdyż promienie jej przenikają poprzez rozrzedzone gazy drugiej gwiazdy. Promieniowanie gwiazdy normalnej wywołuje naokoło gwiazdy przeźroczystej specjalną otoczkę, która, jak wiadomo był dotychczas, istniała w atmosferze naszej ziemi i spowodowana była przez promieniowanie słońca. Otoczka ta posiada właściwości odbijania krótkich fal radiowych i przerzucania ich na dalekie odległości. Obecnie nauka wykazała, że podobne otoczki znajdują się również w atmosferze gwiazd.

Gorąca publiczność.

W Ameryce Południowej publiczność w kinach wyraża głośno swoje zadowolenie lub niezadowolenie z wyświetlanego filmu. W razie jeśli film się publiczności nie podoba, bywa on przerywany w połowie i zaczyna się wyświetlanie innego. Natomiast na okrzyki „bis" operator odpowiada puszczeniem po raz drugi sceny, która spotkała się z uznaniem publiczności.

Na porządku dziennym są także wypadki strzelania do ekranu przez widzów, pragnących wywrzeć wpływ na bieg akcji filmu. Dlatego też stanowisko dyrektora kina w jednym z krajów Południowej Ameryki nie należy do zbyt łatwych i bezpiecznych.

Najmłodszy dziadek w Jugosławii.

36-letni wieśniak serbski Aleksander Gjorgiewicz, mieszkający w pobliżu Belgradu, został dziadkiem. Urodzony w roku 1901, jako szesnastoletni chłopiec podczas wojny światowej, kiedy brakło mężczyzn, już się ożenił. Wkrótce żona powiła mu syna Tomasza, a ten ledwo dorósłszy poczuł także skłonność do żeniaczki. Tomasz ożenił się jako 18-letni mężczyzna w roku 1936 i niedawno został szczęśliwym ojcem zdrowego chłopca.

Wkrótce w całej okolicy rozeszła się wiadomość o młodym dziadku. Chłopi poczęli ciągnąć ze wszystkich stron, ażeby asystować przy obrzędzie chrzcin wnuczka. Ojcem chrzestnym został poseł tamtejszego okręgu, który złożył uszczęśliwionemu Gjorgiewiczowi życzenia w imieniu rządu jugosłowiańskiego, obdarzając go jednocześnie pewną sumką pieniędzy.

Potomek królów Francji — angielskim ministrem spraw zagranicznych.

Nominacja lorda Halifaxa na ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii skierowała uwagę europejskiej opinii publicznej na osobę arystokraty angielskiego, który objął kierownictwo Foreign Office.

Edward Fryderyk Lindley Wood, trzeci wicehrabia Halifax, pierwszy lord Irwin — lord prezes rady tajnej i sekretarz stanu dla spraw zagranicznych oraz b. wicekról Indyj, jest potomkiem starej rodziny szlacheckiej z Yorkshire. Lord Halifax jest blisko spokrewniony z jednym ze swych poprzedników w Foreign Office, sir Edwardem Grey'em, późniejszym wicehrabią Grey of Fallodon, znakomitym mężem stanu i przewódcą liberałów angielskich przed i w okresie wojny.

Jednakże nowy minister spraw zagranicznych W. Brytanii posiada w swych żyłach również krew królewską jed[illegible] z najstarszych dynastyj europejskich Kapetyngów, królów Francji. Przez swą matkę lord Halifax pochodzi w prostej linii od Piotra de Courtenay, syna króla Francji Ludwika VI (1108—1137), brata Ludwika VII i stryja słynnego Filipa Augusta.

W ten sposób lord Halifax jest krewnym prawie wszystkich innych dynastii oraz większości najbardziej arystokratycznych rodów francuskich.

Menu weselne we wnętrzu wielbłąda.

Na weselu Beduinów arabskich podawana bywa oryginalna potrawa. Jest to pieczony wielbłąd, w którego wnętrzu znajdują się dwa pieczone barany. W każdym z baranów znajduje się kilka sztuk drobiu. W każdej kurze lub kaczce znajduje się pewna ilość ryb, które z kolei wypełnione są smażonymi jajkami.

W ten sposób jedna potrawa stanowi właściwie całą ucztę, która wystarcza na kilkudniowe wesele.

Garaż z Muzeum Historycznego.

W Leningradzie znajduje się jedyne w ZSRR historyczne muzeum artylerii. Organ komisariatu obrony „Krasnaja Zwiezda" stwierdza, iż muzeum to jest poważnie zagrożone. Na jego terenie bowiem urządzono warsztaty remontowe samochodów i garaży leningradzkiego okręgu wojskowego. Najcenniejsze eksponaty zwalono do szop i schowków ze spróchniałego drzewa, które zupełnie nie zabezpieczają eksponatów.

Ponura komedia w reżyserii Stalina.

„Blok prawicowo-trockistowski" został oskarżony o tysiąc i jedną zbrodnię.

Agencja Tass donosi z Moskwy:

Akt oskarżenia w procesie Bucharina, Rykowa, Jagody, Krestińskiego, Rakowskiego, Rosenholca, Iwanowa, Czernowa, Hrynko, Żeleńskiego, Bessonowa i Kramowa, Hodżajewa, Szarangowicza, Zubarewa, Bułanowa, Lewina, Pletniowa, Kozakowa, Maksimowa, Kruczkowa, zarzuca oskarżonym, że sformowali oni grupę spiskowców p. n. **„blok prawicowo-trockistowski"**, który to blok miał na celu szpiegostwo, sabotaż, akty dywersji i terroru, zagrożenie potędze wojskowej Z. S. R. R., sprowokowanie zbrojnego najścia na Z. S. R. R., obalenie ustroju socjalistycznego, restaurację kapitalizmu oraz rozczłonkowanie Z. S. R. R. przez oddzielenie odeń na korzyść państw obcych Ukrainy, Białorusi, republik środkowo-azjatyckich, Gruzji, Armenii, Azerbejdżanu i prowincji nadmorskiej.

„Blok prawicowo-trockistowski" połączył w swym łonie tajne ugrupowania antysowieckie: trockistów, prawicowców, zinowiewowców, mienszewików, socjalistów-rewolucjonistów, burżuazyjnych nacjonalistów Ukrainy, Białorusi, Gruzji, Armenii, Azerbejdżanu i republik środkowo-azjatyckich (czyli wszystkich wrogów jacy są, a więc nikogo — red.).

Porozumienie to — zdaniem aktu oskarżenia — było ułatwione na skutek faktu, że wielu kierowników spisku było rzekomo **od dłuższego czasu agentami zagranicznej służby wywiadowczej** i że uprawiało w ciągu długich lat **działalność szpiegowską na korzyść obcych wywiadów.**

Śledztwo „ustaliło", że **Trocki miał stosunki z niemiecką służbą wywiadowczą od r. 1921(!)**, zaś z angielskim „Inteligence Service" — od r. 1926.

Oskarżony Krestiński, będąc do **końca 1937 roku zastępcą ludowego komisarza spraw zagranicznych, miał nawiązać stosunki z niemiecką służbą wywiadowczą w r. 1921(!).** Ludowy komisarz handlu zagranicznego do końca 1937 r. — oskarżony Rosenholc, miał rozpocząć swą pracę szpiegowską na korzyść niemieckiego sztabu w r. 1923(!), zaś na korzyść angielskiego „Inteligence Service" w r. 1926.

Oskarżony Rakowski, b. prezes rady kom. lud. Ukrainy i b. ambasador Z. S. R. R. w Paryżu, miał być agentem „Inteligence Service" od roku 1924(!) i agentem wywiadu japońskiego od r. 1934.

Porozumienie „bloku prawicowo-trockistowskiego" z zagraniczną służbą wywiadowczą — twierdzi akt oskarżenia — było również ułatwione na skutek faktu, że

> **niektórzy oskarżeni byli prowokatorami i agentami carskiej ochrany.**

„Zeznania" oskarżonych.

Oskarżony Krestiński zeznał, iż nawiązał kontakty szpiegowskie z Niemcami z bezpośredniego polecenia Trockiego, który polecił mu nawiązać w tej sprawie rozmowy z gen. Seecktem. Poza tym Krestiński zeznał, że

> **„w zimie 1921 r. ustaliliśmy z gen. Seecktem i Hasse, iż pomożemy Reichswehrze utworzyć na terytorium Z. S. R. R. pod pozorem punktów oparcia liczne posterunki szpiegowskie i że wpuścimy bez przeszkód szpiegów, przesyłanych przez Reichswehrę, oraz dostarczymy Reichswehrze informacyj, to znaczy, że będziemy po prostu szpiegami niemieckimi. Reichswehra zobowiązała się płacić za te usługi 250 tys. marek rocznie".**

Wedle planów Trockiego, uczestnicy spisku antysowieckiego mieli również na względzie innego „faszystowskiego napastnika", a mianowicie Japonię.

Jak oświadczył oskarżony Krestiński, podczas spotkania z Trockim w Meranie w październiku 1933 r. (takie spotkanie było absurdem. K. nie byłby się nigdy odważył! — red.), Trocki wskazał mu na konieczność ustalenia **bardziej ścisłych kontaktów z wywiadem japońskim.** Owa wskazówka Trockiego była zakomunikowana przez Krestińskiego Piatakowowi i innym przewódcom spisku, którzy za pośrednictwem oskarżonego Rakowskiego i innych spiskowców nawiązali rzekomo więzy z reprezentantami Japonii, którzy zobowiązali się do udzielenia spiskowi zbrojnej pomocy w dziele obalenia władzy sowieckiej, w zamian za co spiskowcy obiecali **ustąpić Japonii prowincję nadmorską.**

Oskarżony Szarangowicz, jeden z kierowników antysowieckiej organizacji narodowo-faszystowskiej na Białorusi, oświadczył: „W tym okresie (1933) zatarły się wszystkie różnice pomiędzy prawicowcami, trockistami i nacjonal-faszystami. Wszyscy dążyliśmy do jednego celu: do walki przeciwko władzy sowieckiej wszelkimi środkami".

Sabotaż gospodarczy.

Zdaniem aktu oskarżenia, spiskowcy organizowali w niektórych republikach, dzielnicach i regionach Z. S. R. R. gęstą sieć ośrodków dywersji i sabotażu, obejmującą wiele przedsiębiorstw przemysłowych, transport, rolnictwo i handel. Przygotowywali oni również wykolejenie pociągów wojskowych z licznymi ofiarami w ludziach. Zadali oni sobie za cel **sparaliżowanie życia gospodarczego całego kraju oraz zaopatrywania armii w żywność i broń.** (Widocznie ta broń musi być marna, kiedy się szuka winowajców — red.). Seria tego rodzaju aktów dywersyj i sabotażu została przez spiskowców dokonana w różnych gałęziach gospodarstwa. W ten sposób np. zorganizowano **wykolejenie transportu wojskowego** na stacji Wołoczajewka oraz pociągu nr 501 na przebiegu Khor—Dormidontowka, kiedy to **21 osób poniosło śmierć, a 45 odniosło rany.**

Nie żywiąc nadziei na możliwość obalenia reżimu sowieckiego w drodze sabotażu, dywersyj i powstań kułackich, spiskowcy prawicowi i trockistowscy, wiedzeni „szaloną nienawiścią" do Z. S. R. R., przedsięwziąć mieli przygotowanie i dokonanie aktów terrorystycznych przeciwko kierownikom rządu sowieckiego i partii komunistycznej.

Dochodzenie ustaliło — mówi dalej akt oskarżenia — że zabójstwo Kirowa również było uknute na podstawie decyzji „bloku prawicowo-trockistowskiego". Jednym ze **wspólników tego zabójstwa miał być Jagoda,** b. szef G. P. U. i komisarz ludowy spraw wewnętrznych. (Zabójstwo Kirowa było prowokacją G. P. U. to może się zgadzać. Ale czy tego nie rozkazał Stalin? — red.)

Lekarze mordują!

Według aktu oskarżenia, Gorkij, powieściopisarz, Mienżyński, b. szef G. P. U. i Kujbyszew **padli ofiarami aktów terrorystycznych,** dokonanych z polecenia zjednoczonego centrum „bloku prawicowo-trockistowskiego". Zjednoczone centrum z chwilą, gdy się przekonało, że nie można poróżnić Gorkiego ze Stalinem zostało zmuszone do decyzji zlikwidowania Gorkiego.

Dążąc do fizycznego usunięcia Gorkiego za wszelką cenę, zgodnie z tą dyrektywą, blok prawicowo-trockistowski podjął decyzję zamordowania Gorkiego. Jagoda miał użyć w charakterze bezpośrednich wykonawców tego zamiaru, **byłego rodzinnego lekarza Gorkiego doktora Lewina, profesora Peltniowa, sekretarza Gorkiego Kruczkowa i swojego sekretarza Bułanowa,** oskarżonych w obecnym procesie.

Oskarżony Bułanow oświadczył: „osobiście byłem świadkiem, jak Jagoda kilkakrotnie sprowadzał do siebie Kruczkowa, **radząc temu ostatniemu, aby przeziębić Gorkiego i spowodować w ten sposób chorobę".** (Jak lekarz może przeziębić chorego? — red.)

Poza morderstwami na osobach Gorkiego, Mienżyńskiego i Kujbyszewa z bezpośredniego polecenia oskarżonego Jagody, oskarżeni Lewin i Kruczkow w analogiczny sposób mieli doprowadzić do śmierci w r. 1934 syna Gorkiego, Pieszkowa.

Jagoda, po jego usunięciu ze stanowiska komisarza ludowego spraw wewnętrznych Z. S. R. R., wydał — zdaniem aktu oskarżenia — zarządzenia celem dokonania zabójstwa na komisarzu spr. wewnętrznych Z. S. R. R. Jeżowie. Morderstwo Jeżowa miało być dokonane przez otrucie. Po szczegółowym wyjaśnieniu środków, którymi oskarżony Jagoda usiłował dokonać morderstwa na Jeżowie, oskarżony Bułanow, sekretarz Jagody, oświadczył, że **osobiście przygotował mieszaninę, którą miano otruć Jeżowa.**

Są winni zamachu na Lenina!

Dalej twierdzi akt oskarżena, że w roku 1918, zaraz po rewolucji październikowej w momencie zawierania pokoju w Brześciu Litewskim, Bucharin i jego grupa, t. zw. „lewicowych komunistów", podobnie jak Trocki i jego grupa wspólnie z lewymi socjalistami-rewolucjonistami

> **organizowali zamach na głowę rządu sowieckiego Lenina.**

Bucharin i inni oskarżeni zamierzali **storpedować pokój brzeski,** obalić rząd sowiecki, aresztować i zamordować Lenina, Stalina i Swierdłowa oraz sformować nowy rząd ze zwolennikami Bucharina.

Oskarżenie dowodzi, że „niecny zamach na Stalina, dokonany 30 sierpnia 1918 r. przez terrorystkę socjalistkę, rewolucjonistkę — Kapłan, był **bezpośrednim rezultatem zamiarów lewicowych komunistów** z Bucharinem na czele oraz ich wspólników prawicowych i lewicowych socjalistów-rewolucjonistów".

„Times" o moskiewskim procesie.

Terror panujący w Rosji — pisze „Times" — pociągnął za sobą śmierć tysięcy osób, wywołał przerażenie w szeregach znacznego odłamu partii komunistycznej. W ustroju sowieckim nawet umiarkowana krytyka nie jest dopuszczalna. Większość oskarżonych są to ludzie, którzy jeszcze wczoraj posiadali wysokie stanowiska i autorytet zarówno w partii jak w państwie. Procesy, odbywające się w Moskwie wskazują na dwie możliwości. Albo system sowiecki jest ustrojem, w którym z konieczności na najwyższe stanowiska dostają się kliki zdrajców, albo też system ten pcha tych, którzy rządzą, na drogę zbrodni. Trudno uwierzyć, aby ludzie, którzy zajmowali w Sowietach najwyższe stanowiska, jednocześnie ulegali nagłej fali zbrodniczości. Ale jeszcze bardziej absurdalnym jest nazywanie demokratycznym państwo, w którym niemożliwym jest sprawowanie urzędów publicznych bez popełnienia przestępstw karanych śmiercią. Powołując się na niedawne oświadczenie Stalina „Times" kończy ostrzeżeniem, że obecnie Stalin wyjaśnił, że jego koncepcją przyszłości Europy jest przygotowanie do wojny na śmierć i życie między obu rywalizującymi ze sobą blokami.

* * *

Ponura komedia została rozświetlona jednym jaśniejszym błyskiem. Krestiński zaprzeczył złożonym w śledztwie zeznaniom. Ale inni tej odwagi mieć nie będą. Omotani siecią własnych przewin przeciw narodowi rosyjskiemu i panicznym strachem przed stworzonym własnymi rękoma G. P. U., wić się będą na przewodzie sądowym jak robaki poddane wiwisekcji.

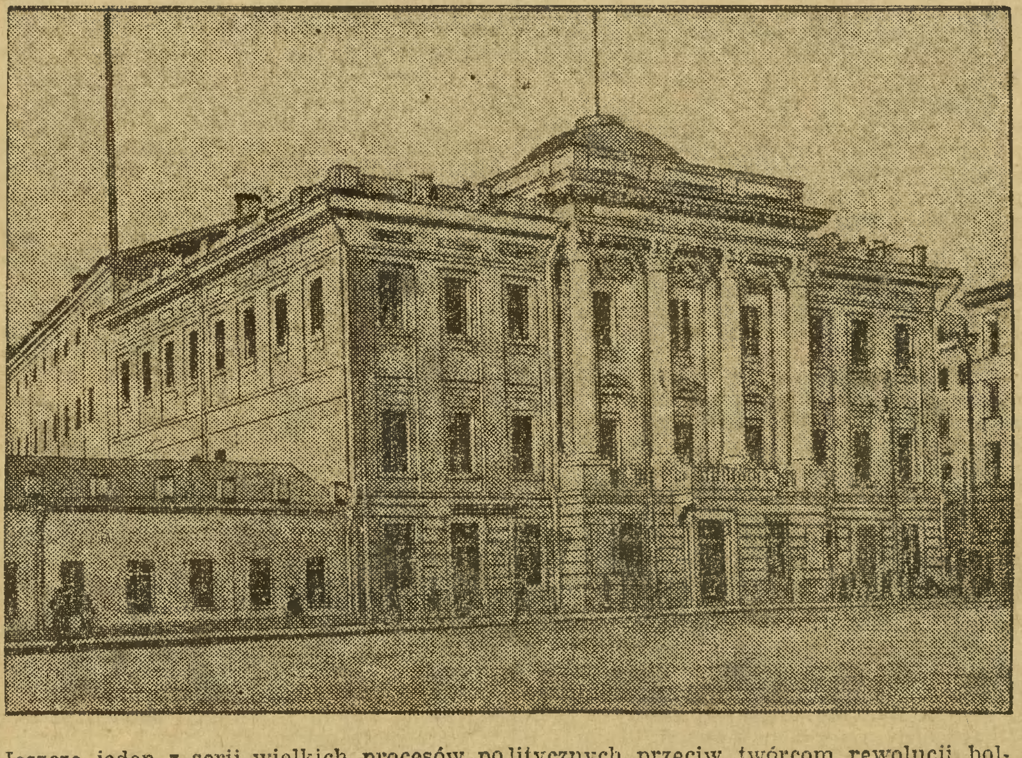
To co się dzieje w Sowietach jest potworne. Jak może żyć 170 milionów „obywateli" (obywają się bez wszystkiego!) w atmosferze tego rodzaju zarzutów. Jeden jest tylko sprawiedliwy Stalin, ale wszyscy inni to pospolici zbrodniarze!. Ale przecież ten

> **Stalin robił tych zbrodniarzy najwyższymi dostojnikami. Jeżeli tym się tak dał oszukać — to gdzież dowód, że ci którzy jeszcze na ławie oskarżonych nie siedzą — nie są takimi samymi szpiclami, mordercami i sabotażystami?**

A może to Stalin bierze pieniądze od wywiadu państw faszystowskich i morduje na ich rozkaz dobrych obywateli? Takie przypuszczenie nie jest nic gorsze od oskarżeń Wyszyńskiego. Obce wywiady miałyby więcej oszczędności z przekupywania jednego Stalina niż dziesiątka pomniejszych piesków!

Oto do jakich wniosków można dojść rozpatrując konsekwencje logiczne tej potworności jaką jest Stalin i jego metody rządu. (ss.)

Gdzie się odbywa proces moskiewski?



Jeszcze jeden z serii wielkich procesów politycznych przeciw twórcom rewolucji bolszewickiej odbywa się w Moskwie — w gmachu dawnego klubu szlacheckiego.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem".

REPERTUAR KIN:

As: „Stradivari".
Słońce: „Robert i Bertrand".
Stylowy: „Władca podwodnego świata".
Świt: „Nowe przygody Tarzana".

— **Koncert w auli Liceum Pedagogicznego** odbędzie się w niedzielę 6 bm. o godz. 20 w wykonaniu profesorów państwowego konserwatorium muzycznego w Poznaniu pianisty W. Lewandowskiego, świetnego odtwórcy Chopina oraz altoriolisty J. Rakowskiego, jedynego w Polsce wirtuoza gry na violo d'amore. Bilety w cenie od 0,50—2,60 zł do nabycia w Orbisie — dla członków związków śpiewaczych zniżka. Zgłoszenia indywidualne za okazaniem legitymacji u prezesa „Echa" p. Masłowskiego.

— **KPW Inowrocław na mistrzostwach ping-pongowych w Bydgoszczy** odniosło duży sukces, uzyskując 3 miejsce drużynowe, a Tadeusz Puziak zdobył indywidualne mistrzostwo m. Bydgoszczy na r. 1938.

— **Rada miejska uczciła pamięć śp. ks. Streicha** na ostatnim posiedzeniu na wniosek radnego red. Przybylskiego. Wniosek spotkał się z ogólnym uznaniem, jedynie p. Kiełbasiewicz (PPS) próbował protestować, mówiąc, że to prowokacja. W daldalszym ciągu przemówił p. prezydent Jankowski stwierdzając, że strzał oddany do ks. Streicha jest uderzeniem w podstawowe elementy kultury chrześcijańskiej, na której Polska się opiera, po czym wezwał radnych do uczczenia tragicznie zmarłego ks. Streicha. Ostatnie posiedzenie rady miejskiej poświęcone było głównie rozpatrzeniu i ustaleniu preliminarza budżetowego na r. 1938-39. Na posiedzeniu tajnym omawiano szereg spraw personalnych. Długo dyskutowano nad budżetem, który przyjęto z poprawkami komisji finansowej. Wniosek dra Mierosławskiego i 46 innych nych właścicieli domów domagający się obniżenia ceny za wodę oraz obniżenia czynszu dzierżawnego za wodomierze o 50 proc. i jednoczesnej bonifikaty opłat za wodę dostarczoną przez właścicieli nieruchomości dla bezrobotnych, odrzucono większością głosów.

— **Turniej szachowy.** W Inowrocławiu zawiązał się komitet turniejowy, który zorganizował pierwszy drużynowy turniej szachowy o mistrzostwo miasta. Nad tą wielką i pierwszą tego rodzaju imprezą szachową objął protektorat starosta Wilczek. Do turnieju zgłosiło się 6 drużyn. Każda drużyna rozgrywa jedno spotkanie tygodniowo według planu ogłoszonego w lokalu klubowym Inowr. Kl. Szachistów (Kawiarnia Ziemiańska). Drużyna, która zdobędzie tytuł mistrza drużynowego m. Inowrocławia będzie nasze miasto reprezentowała w spotkaniach drużynowych o mistrzostwo Pomorza.

———X———

PIOTRKÓW KUJAWSKI. Staraniem niestrudzonej prezeski kółka włościanek w Łabędzinie pod Piotrkowem, p. dr. Grabskiej z Leszcz odbywa się w Łabędzinie 4-tygodniowy kurs robót ręcznych dla zrzeszonych włościanek. Kurs prowadzi instruktorka z Poznania. Na zakończenie kursu zostanie urządzona wystawa, na której obejrzeć będzie można wypracowane i najróżniejsze, piękne roboty z wełny, włóczek oraz haft kolorowy.

DAMASŁAWEK. (a) Powtórne walne zebranie T. G. „Sokół" wybrało nowy zarząd: pp. Chełmiński prezes, Mikulski zast., Kaźmierski sekr., Siwek St. zast., Siwek skarbnik, naczelnik Michalski, zast. Benenowski. Na członków przyjęto: pp. Chełmińskiego, Benenowskiego, Michalskiego, Siwaka St., Strugalskiego E., Urbaniaka Wł., Budzińskiego i Kaźmierskiego St.

MIĘDZYLESIE. (a) Gromada Międzylesie pow. wągrowiecki wybrała sołtysa p. Konstantego Kledzika, a podsołtysa p. Andrzeja Piskulskiego z Międzylesia.

ŻNIN. (k) Z nieustalonych przyczyn powstał pożar 2 bm. u p. Siódmiaka w Gąsawie. Spalił się nowy wiatrak wraz ze zbożem. Śledztwo w toku.

— Komendant żnińskiego posterunku policji p. Borstyn przeniesiony został do Poznania, a agendy jego z dniem 1 bm. objął przodownik Łuczak z Gościeszyna.

— W. Nowak, syn rolnika z Wiewiórczyna w procesie Kupsik contra Weiert złożył pod przysięgą niezgodne z prawdą zeznanie, za co gnieźnieński sąd okr. na sesji wyjazdowej w Żninie skazał Nowaka na 2 miesiące aresztu z zaw. na 2 lata.

WĄGROWIEC. (a) W sali ćwiczeń odbyło się walne zebranie Tow. Śpiewu przy licznym udziale członków i gości. W skład nowego zarządu weszli pp.: Czapracki prezes, Grochowska zast., Zjawiński sekr., Grajkowska zast., Wilczyk skarbnik, prof. Zieliński dyrygent, Zjawiński B. bibl. Imbierowiczówna zast., ławniczki pp. Zjawińska i Szymczakówna. Kom. rew. pp. Bonowski, Wiśniewski i Zborowska. Poczet sztandarowy pp. Polus, Biskupska i Zjawińska.

OSTRÓW WIELKOPOLSKI. (lj) Duże wrażenie i liczne komentarze wywołała tu przeprowadzona przez władze skarbowe wielka rewizja w młynie parowym Walczak-Rakowicz. Zabrano wszystkie księgi a nadto przeprowadzono rewizję w prywatnych mieszkaniach właściciela i prokurenta.

— W ub. niedzielę w godzinach rannych wyjechała z Ostrowa do Luksemburga większa partia robotników rolnych w liczbie około 180 osób, z pow. ostrowskiego, kępińskiego i krotoszyńskiego. Odjeżdżających emigrantów żegnały władze kościelne i administracyjne, a w chwili odjazdu pociągu orkiestra odegrała hymn narodowy.

Z posiedzenia rady powiatowej w Świeciu.

Świecie, 4. 3. (t) Ostatnie posiedzenie rady powiatowej powiatu świeckiego, które odbyło się pod przewodnictwem p. starosty mgr. Cwinarowicza, obfitowało w szereg ciekawych momentów.

W pierwszej części posiedzenia zajmowano się sprawą Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu świeckiego, która w życiu gospodarczym tak miasta jak i powiatu odgrywa ogromną rolę i należycie funkcjonuje. Również zajmowano się gospodarką samorządu powiatowego w ostatnich latach. Żywa dyskusja wywiązała się nad sprawą umorzenia pretensyj wekslowych w kwocie prawie 6.000 złotych. W tym wypadku jest mowa o wekslach, złożonych już przed kilku laty przez kilkunastu podatników, przeważnie większych, na poczet zaległości podatkowych do kasy powiatowej. Weksle z gwarancją kasy powiatowej zostały wówczas zdyskontowane w banku i kiedy nadszedł czas wykupu, nie wszyscy wypełnili swe zobowiązania i dopuścili weksle do protestu, kasa powiatowa zaś musiała je wykupić. Poza szeregiem drobnych należytości znajdują się też trzy poważniejsze pozycje od większych właścicieli ziemskich, którzy — zdaniem rady powiatowej — są w stanie pokryć te należytości. Rada, wychodząc z założenia, że niesumiennemu płatnikowi nie należy kosztem drobnego i uczciwego płatnika umarzać pretensji wekslowej, w dalszym ciągu starać się będzie o wyegzekwowanie ich.

Umorzono natomiast kwotę prawie 5.000 zł za zakupiony przed paru laty samochód dla powiatowego komitetu p. w i w. f.

Wrócono jeszcze do **smutnej pamięci rządów byłego starosty Krawczyka**, który dziś już nie znajduje się między żyjącymi i **umorzono kwotę 5.787,28 złotych**, gdyż taką pretensję rościł sobie dotąd Wydział Powiatowy w Świeciu do swego byłego starosty. Dla braku widoków ściągnięcia tej sumy, pretensję umorzono.

Dalej rada uchwaliła **statut powiatowy o podatku drogowym**. Tu następuje podwyżka poboru podatku od podatku gruntowego i to o 18%, czyli z 32 do 50%, a to celem uzyskania większej kwoty, koniecznej na większe inwestycje na drogach powiatowych, domagających się wszędzie gwałtownej naprawy.

ŚWIECIE. (t) Zakończenie kursu wyszkoleniowego dla komendantów opl bloków domowych odbyło się uroczyście 1 bm. Z rąk starosty powiatowego Cwinarowicza otrzymało 82 uczestników świadectwa ukończenia kursu. Ponadto przemawiali pp. dca garn. mjr Berezowski, miejsc. burmistrz Ślaski, sekr. obw. pow. LOPP Rhone, instr. LOPP Nowodworski i wreszcie w im. uczestników kursu p. Kruczyński.

— Na budowę dalszego odcinku nowej drogi powiatowej na przestrzeni z Drzycimia do Sierosławia, przewiduje samorząd powiatowy w r. budż. kwotę 37.000 zł. Ta suma pozwoli z wiosną zatrudnić sporą liczbę robotników przy budowie.

ŚLIWICE. (fm) Stow. Przyjaciół Obrony Narodowej rozpoczęło owocną i postępową pracę. Po uchwaleniu statutu, podjęto prace nad urządzeniem świetlicy, której poświęcenie nastąpi w pierwszych dniach marca. Oprócz tego zostaną otwarte świetlice w szkołach w Rosochatce, Lińsku i Śliwiczkach.

WĄBRZEŹNO. (sm) Kino „Słońce" wyświetla film pt. „Kala Nag".

— Bestialskiemu pobiciu uległ Jankowski, ubogi gminny, zam. w wybud. pod Młynikiem. Właśc. nieruchomości Lewandowski udał się do Jankowskiego, żądając uregulowania czynszu za ub. miesiąc. Jankowski odpowiedział, że na razie zapłacić nie może, gdyż nie dostał jeszcze renty ani zapomogi i skoro dostanie, to czynsz ureguluje. Lewandowski w tym samym momencie począł go bić, w czym mu dopomagał jego syn. Zalanego krwią Lewandowscy pozostawili w mieszkaniu na łasce losu, tak, że przygodni lokatorzy zaopiekowali się nim. Rany, jakie otrzymał starzec, są ze względu na jego poważny wiek niebezpieczne.

CHEŁMNO. (lm) W ub. sobotę odbyło się w sali rady powiatowej walne zgromadzenie obwodu pow. LOPP, które zagaił starosta p. Gużewski. Po ukonstytuowaniu się prezydium z insp. Wyrembelskim na czele, przystąpiono do sprawozdań, z których wynika, że prace w okresie sprawozdawczym stały na wysokim poziomie. Wybory nowego zarządu żadnych zmian na rok 1938 nie przyniosły. Zarząd z p. starostą Gużewskim na czele pozostał w tym samym składzie.

TCZEW. (as) Przed tut. sądem grodzkim odpowiadał zawodowy przestępca 22-letni szofer Gadomski z Włocławka, któremu akt oskarżenia zarzuca włamanie do plebanii parafii św. Krzyża, skąd skradł 590 zł gotówki, papiery ks. Schwanitza i inne rzeczy wart. 700 zł, — włamanie do zakładu fryzjerskiego Pakmura w Tczewie, oraz przywłaszczenie ubrania więziennego, w którym zbiegł z więzienia w Wejherowie. Sąd wydał wyrok skazujący Gadomskiego na łączną karę 8 miesięcy więzienia.

STAROGARD. (jw) 27 lutego odbyło się zebranie Klubu Sportowego, które zagaił prezes p. Nagórski, zdając przewodnictwo w ręce p. dyr. Mętkowskiego, który wygłosił obszerny referat o sytuacji klubu i o prądach za i przeciw połączeniu SKS z Wojsk. Klubem Sportowym. Po ożywionej dyskusji przystąpiono do tajnego głosowania nad sprawą połączenia. Za połączeniem klubu z WKS i przybraniem tegoż nazwy opowiedziało się 30 członków, zaś przeciw głosowało 22 członków. Ostateczną decyzję w sprawie fuzji pozostawiono zarządowi, który w międzyczasie wybierze specjalną komisję.

SĘPÓLNO KRAJEŃSKIE. W ub. niedzielę odbył się w Sępólnie zjazd kupiectwa polskiego naszego powiatu. Zagaił zebranie i przewodniczył obradom p. Sobierajczyk. Zjazd zaszczycili swą obecnością starosta powiatowy Robakowski, p. Cylkowski z Bydgoszczy i p. Pilaczyński. Treściwe referaty wygłosili p. Cylkowski o ogólnym położeniu kupiectwa i prezes Sobierajczyk, który wysunął szereg postulatów kupiectwa polskiego powiatu. P. starosta w nader życzliwych słowach zwrócił się do kupiectwa, przyrzekając opiekę i poparcie przez obniżenie stopy procentowej KKO. Rozwinęła się bardzo żywa i rzeczowa na wysokim poziomie stojąca dyskusja, w której udzielili wyjaśnień na różne zapytania pp. dyr KKO Bruski, wiceprezesi Cylkowski i Pilaczyński oraz nacz. urz. skarb. Uranowski.

WEJHEROWO. (a) Wejherowski komitet pomocy zimowej odbył w gmachu starostwa swe miesięczne zebranie pod przewodnictwem ks. prał. Roszczynialskiego. Z powodu opieszałości niektórych płatników, reprezentujących różne zawody i właścicieli nieruchomości, szwankuje nadal dość poważnie akcja zbiórki na tut. terenie. Wobec tego przystąpi komitet obywatelski z końcem marca br. do opublikowania imiennych list, osób, które zaniedbały wpłaty norm im wyznaczonych.

CHOJNICE. (s) Opróżnione stanowisko przez wiceprokuratora p. Wandtkego, który został przeniesiony do Grudziądza, obejmuje p. Szprądowski z Grudziądza. Egzaminowany aplikant sądowy p. Lahn otrzymał nominację na asesora i został przeniesiony do obwodu sądu apelacyjnego w Warszawie.

— Przed komisją egzaminacyjną izby rzemieślniczej w Toruniu zdali egzamin na mistrzów piekarskich pp. Leopold Elzanowski, Klaffka Otton, Hugon Gyngwelski wszyscy z Chojnic oraz Dobrindt Leon i Ruhnke Paweł z Nowej Cerkwi, Kociński Fr. ze Sławęcia i Schultz Augustyn z Lichnóów pow. chojnicki.

TUCHOLA. (fm) Pod przewodnictwem p. prezesa Stanisława Jeneralskiego odbyło się zebranie Tow. Czeladzi Rzemieślniczej. Głównym punktem obrad była sprawa uregulowania nadmiaru uczni w rzemiośle. W szerokiej dyskusji po odczytaniu ustawy, zabierali głos przedstawiciele rzemiosła samodzielnego, pp. prezes Strzelecki, bud. Gierczyk, Żabiński i inni. „Fabrykacja" uczni powinna koniecznie ulec pewnemu ograniczeniu, zwłaszcza w niektórych zawodach.

(fm) Małżonkowie Józef i Marianna Połom z Jabłonki obchodzili złote gody małżeńskie.

— W pobliskiej wiosce P. Okoniny zdarzył się niecodzienny wypadek. 17-letni Cichocki, nabiwszy straszak nabojem małokalibrówki, wystrzelił i trafił 8-letniego Dąbrowskiego poniżej piersi.

— W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie Tow. Rzemieślników Samodzielnych. Ze względu na przewidzianą zmianę statutu odłożono wybór zarządu na dwa tygodnie.

— Medalem Niepodległości odznaczony został p. Ignacy Owczarczak, nadzorca przewodów PKP w Tucholi.

Grudziądz.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem", Rynek, tel. 1242.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarte od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Ziemia błogosławiona".
Gryf: „Siódme niebo" z Simone Simon.
Orzeł: „Pieśń skazańców".

— **Kurs żeglarski.** W środę 9 bm. o godz. 17 w pracowni przyrodniczej szkoły powszechnej przy ul. Sienkiewicza odbędzie się pierwszy wykład kursu żeglarskiego LMK, na którym ustalone zostaną terminy wykładów oraz omówione będą bliższe szczegóły dot. kursu. Po kursie teoretycznym, który ukończony zostanie w pierwszej połowie kwietnia, odbędzie się kurs praktyczny na Wiśle.

— **Wypadek samochodowy.** Erwin Achellno z Nowegomiasta jadąc własnym samochodem po ulicach Grudziądza, na skrzyżowaniu ulic Sienkiewicza i Budkiewicza skręcił tak niefortunnie, że wjechał na mur gmachu sądu grodzkiego, doznając na szczęście tylko lekkich obrażeń.

— **Walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa.** W auli gimnazjum im. Jana III Sobieskiego odbyło się roczne walne zebranie tut. koła. Zagaił zebranie p. dyr dr Korzeniowski, witając dość licznie zebranych członków. Marszałkiem zebrania wybrano p. dyr. Białka. Obszerne sprawozdanie z rocznej działalności KPH zdał płk Czechowicz. W ciągu roku z zarządu ustąpili pp. insp. Leja, komendant harcerzy dh. Gołoński, prof Kisielewska i dh. Uramkówna. Do zarządu weszli: dh. Kruszonianka, Dylówna i Murawski. Zarząd uzyskał bezpłatny lokal dla pomieszczenia komend hufców w gmachu KKO pow. Do koła należy 51 członków. Dużo sympatków harcerstwa i rodziców młodzieży należy do grona przyjaciół harcerstwa w poszczególnych drużynach. Z kolei przedstawiła bilans rocznej pracy harcerek kom. hufca dh. Kruszonianka. Do hufca należy 10 drużyn, 4 gromady ruchowe i 2 zastępy instruktorskie — razem zrzeszonych jest 435 harcerek. Wydatną opieką materialną otoczyły panie z Rodziny Wojskowej harcerki jednej z uboższych drużyn. Na zakończenie sprawozdania podziękowała dh. Kruszonianka zarządowi KPH z niestrudzonym przyjacielem harcerstwa mjr. Piątkowskim na czele, za życzliwą opiekę moralną i materialną, wszelkim instytucjom i Rodzinie Wojskowej za udzielenie subwencyj oraz dyr. dr. Dadlerównie za chętne udzielanie sal państwowego gimnazjum żeńsk. na zbiórki hufca. Sprawozdanie z rocznej pracy harcerzy przedstawił zebranym dh Murawski. Hufiec posiada własny inwentarz pokaźną biiblotekę, abonuje 7 czasopism. Do hufca należy 17 drużyn, 7 gromad ruchowych, 1 okręg starszo-harcerski — razem 800 harcerzy i zuchów. Akcja kursowa i obozowa objęła 309 uczestników. 7 drużyn miało własne obozy letnie. Po stwierdzeniu przez p. Smosarskiego, członka kom. rew. zupełnej zgodności ksiąg kasowych z dowodami, udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi. Przystąpiono do najważniejszego punktu obrad do reorganizacji koła Przyjaciół Harcerstwa. W myśl zarządzeń władz harcerskich wszystkie grona winny dokonać przemianowania na koła PH, a przewodniczący kół wini dokonać wyboru zarządu obwodu. Po dyskusji uchwalono stworzyć komisję reorganizacyjną, składającą się z członków dotychcz. zarządu koła HP z płk. Czechowiczem jako przewodniczącym. Komisja przeprowadzi reorganizację do 15 marca. Po omówieniu szeregu ważnych spraw z zakresu prac hufców przewodniczący dyr. Białek zamknął obrady.

— **Związek Inw. Woj. Grudziądz.** Zebranie miesięczne koła odbędzie się w poniedziałek 7 bm. o godz. 19 w restauracji „Tivoli", ul. Legionów. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich pożądane.

— **Powiatowy zjazd rolniczy w Grudziądzu.** Tow. Roln. Powiatowe w Grudziądzu zwołuje na dzień 5 bm. godz. 10 zjazd rolniczy członków Kółek Rolniczych powiatu grudziądzkiego. Obrady zjazdu odbywać się będą w sali „Tivoli", przy ul. Lipowej. Wstęp na salę obrad tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej, które będą ściśle kontrolowane.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 4 marca 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Kazimierza kr.
Jutro: Euzebiusza m.
Wschód słońca o godzinie 6.42.
Zachód słońca o godzinie 17.44.

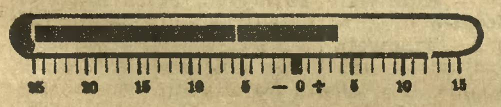
Stan pogody.

Podczas dnia cieplej.

Nad Polską rozciągała się zatoka niskiego ciśnienia. Skutkiem tego powietrze polarno-morskie napływające z zachodu zmieniło kierunek na północny. W całym niemal kraju utrzymały się dość silne wiatry północne przy zmiennym zachmurzeniu nieba. Zaznaczony wczoraj duży spadek ciśnienia atmosferycznego nad Szwecją i Bałtykiem zahamował rozszerzanie się wyżu zachodnio-europejskiego w kierunku północnym. Tym samym utrzyma się dalszy napływ cieplejszych mas powietrza. Wczoraj była w całej Polsce pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi gdzieniegdzie opadami. Temperatura wynosiła od 7 st. w Wielkopolsce do 1 st. na wschodzie kraju. Na Kasprowym Wierchu zanotowano temperaturę —9 st. Dziś rano w Bydgoszczy znowu pochmurno. — Przewidywany przebieg pogody: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, miejscami drobne deszcze. Cieplej. Wiatry przeważnie zachodnie, dolne umiarkowane.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 28. II. do 6. III. 1938.

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia telefon 3050.
2) Apteka pod Koroną, ulica Dworcowa, telefon 3301.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Rynku Marszałka Piłsudskiego otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa Związku zawodowych polskich artystów plastyków w Poznaniu.

— **Muzeum Miejskie — Wystawa Darów na Bielawkach, ul. Pierackiego 8, otwarte** w niedzielę i w środę od godz. 10—14.

— **Ostatnie dni wystawy Jana Hawryłkiewicza:** prace paryskie, bydgoskie oraz dekoracyjne. Wystawa otwarta codziennie od godz. 11 do 4 przy ul. Krasińskiego 4 parter — Salon Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W piątek i sobotę wieczorem **„TYSIĄC NOCY I JEDNA"**, arcymelodyjna operetka Jana Straussa.

W niedzielę o godz. 16 po cenach zniżonych ukaże się atrakcyjna operetka sportowa P. Abrahama **„ROXY I JEJ DRUŻYNA"** w koncertowo zgranym zespole pod batutą K. Kuleckiego. Uprasza się o wcześniejsze nabywanie biletów, albowiem zainteresowanie przedstawieniem popołudniowym jest bardzo wielkie.

W niedzielę wieczorem **„ANTYCHRYST"**, tragedia K. H. Rostworowskiego, która osiągnęła niepośledni sukces artystyczny.

W pełnym przygotowaniu **„LATO W NOHANT"**, komedia osnuta na tle życia Fr. Chopina, z której próby odbywają się dwa razy dziennie pod kierunkiem dyr. Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej.

W dziale muzycznym wejdzie na afisz **„CLIVIA"** Nedbala.

Spółdzielnia „Praca" i warsztaty

stworzone przez Chrześcijańską Ligę Pracy w Bydgoszczy.

Ch. L. P. w Bydgoszczy ma również zadanie tworzenia warsztatów pracy dla wstępujących w życie nowych pokoleń. W tym celu została zorganizowana spółdzielnia „Praca". Zadaniem jej jest roztoczyć opiekę nad warsztatami młodzieży, założonymi w Bydgoszczy w 1935 roku, a które zostały obecnie znacznie powiększone.

W warsztatach Ch. L. P. są wyrabiane przedmioty w zakresie **galanterii drzewnej**, które nie stanowią bynajmniej konkurencji dla bydgoskich warsztatów rzemieślniczych, gdyż dział ten jest w naszym mieście zupełnie nowością. Chodzi tutaj bowiem przede wszystkim o to, by dotąd młodzież bezrobotna znalazła w tych warsztatach pożyteczne zajęcie, przez co **unika zgubnych wpływów próżniactwa** i zdobywa sprawność, która okaże się jej bardzo przydatną nawet w każdym zawodzie.

Warunkiem powodzenia jest **poparcie tej akcji przez społeczeństwo**, jednak nie w formie jałmużny, ponieważ młodzież zarobi na utrzymanie warsztatów, lecz przez **subskrybowanie udziałów**. Udział wynosi przynajmniej 1 zł i jest na żądanie zwrotny w terminie 3-miesięcznym. Innej odpowiedzialności członek spółdzielni nie ponosi. Handel hurtowny tymi przedmiotami znajduje się dotychczas prawnie wyłącznie w **rękach żydowskich**, którzy aż do 200% zarabiają. Przez dodatnie rozwinięcie się tych warsztatów w Bydgoszczy zostałby wpływ żydowski w tym handlu poważnie okrojony, co powinno nie tylko chrześcijańskim kupcom, lecz również wszystkim chrześcijanom leżeć na sercu.

Warsztaty młodzieży w Bydgoszczy stały by się wtenczas nawet chlubą nie tylko Bydgoszczy, lecz całej Polski.

Kapitał udziałowy spółdzielni jest przeznaczony na **zakup dalszych maszyn i narzędzi.**

Biuro spółdzielni „Praca" znajduje się **przy ul. Dworcowej 6, II p.**, gdzie można osiągnąć dalszych informacji nie tylko co do nabycia udziałów, lecz również co do dalszego **przyjmowania chłopców** pozaszkolnych do warsztatów.

Zakończenie kursu kroju Cechu Krawiectwa Damskiego w Bydgoszczy.

Uroczyste zakończenie kursu kroju oraz wręczenie świadectw i dyplomów absolwentkom i absolwentom kursu odbyło się w ub. poniedziałek w lokalu Resursy Kupieckiej.

Przy zastawionych stołach zasiedli liczni goście, m. in. prezes Wlkp. Związku Rzemieślników Chrześcijan p. Godek, radca Izby Rzem. p. Kamiński, przedstawiciel miejscowego Urzędu Przemysłowego p. Wolski, starszy cechu zegarmistrzów i jubilerów p. Kaszubowski, senior cechu krawiectwa męskiego p. Janicki, starszy cechu krawiectwa męskiego p. Kulaszewicz, przedstawiciel redakcji „Dziennika Bydgoskiego" i inni. Powitał ich jak również 29 absolwentów kursów, starszy cechu krawiectwa damskiego p. A. Jankowski. Życzenia kursistom złożył p. Janicki. Następnie podziękowanie właścicielowi kierownikowi kursu podstarszemu cechu p. Ziółkowskiemu i nauczycielowi p. Lewandowskiemu złożył cechmistrz p. Jankowski.

Uroczystego wręczenia świadectw z ukończenia kursu i dyplomów dokonał p. Ziółkowski, składając wszystkim uczestniczkom i uczestnikom życzenia, aby nabyta wiedza przyniosła im spodziewany plon. W odpowiedzi na wszystkie przemówienia w serdecznych słowach zwrócił się do władz cechowych w imieniu absolwentów kursu jeden z jego uczestników.

Skromna kolacja i wesoła, beztroska zabawa taneczna zakończyła te wielki dzień kursistów.

DO OBYWATELI MIASTA BYDGOSZCZY!

W związku z organizowaniem samoobrony ludności pod względem **obrony przeciwlotniczej** na terenie wszystkich domów mieszkalnych, na podstawie „ogólnej instrukcji o organizacji samoobrony ludności pod względem opl", wydanej przez ministerstwo spraw wewnętrznych, odbędzie się **porządkowanie domu** w sensie usunięcia wszelkich rupieci, śmieci, większych ilości papieru itp. materiałów i przedmiotów, które w znacznej mierze zwiększają niebezpieczeństwo pożaru oraz porządkowanie strychów.

Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP rzucił hasło **składania wszelkiego rodzaju nieużytków na zakupienie samolotu „LOPP-Bydgoszcz".** To też dziś nadarza się sposobność wszystkim właścicielom domów i mieszkań ulokowanie z pożytkiem wszelkich nieużytków, które będzie się usuwać z domów i mieszkań.

Zarząd Obw. Miejsk. LOPP zwraca się z apelem do pp. właścicieli, aby wszelkie nieużytki zadeklarowali na rzecz zakupienia samolotu „LOPP-Bydgoszcz". Deklaracje jako też ofiary przyjmuje sekretariat obwodu miejskiego LOPP, ul. Długa 52 (tel. 3670), w godzinach od 8—14 i 17—19 codziennie.

PROPAGANDOWE SKOKI SPADOCHRONOWE.

Zarząd Koła Szybowcowego LOPP pragnąc zapoznać szerokie rzesze obywatelskie miasta z walorami sportu spadochronowego i umożliwić miłośnikom tego emocjonującego sportu wykonanie samych skoków, organizuje w niedzielę, 6 bm. o godz. 15-ej propagandowe skoki spadochronowe z wieżyczki Szkoły Podchorążych, znajdującej się na boisku sportowym tejże Szkoły, koło lasku gdańskiego.

Cena skoku dla dorosłych — 50 gr; dla członków LOPP — 30 gr; dla młodzieży — 30 gr; dla członków LOPP — 15 gr; zwiedzenie wieży — 10 gr.

Zarząd Koła Szybowcowego LOPP apeluje do rodziców, aby umożliwili i zachęcili swoje dzieci do wzięcia udziału w tej imprezie, tym więcej, że zysk ze skoków przeznacza się na szkolenie lotnicze biednej młodzieży.

PRZECIĄŁ SOBIE TĘTNICĘ.

W środę uległ nieszczęśliwemu wypadkowi **32-letni stolarz Hugo Janke zam. przy ulicy Grunwaldzkiej 35.** Janke, zatrudniony w fabryce mebli artystycznych Pfefferkorna, przy obróbce drzewa dłutem przeciął sobie tętnicę u lewej ręki. Przywołana karetka pogotowia odwiozła silnie krwawiącego stolarza do szpitala miejskiego, gdzie dokonano natychmiast operacji. Jakkolwiek nastąpił duży upływ krwi, niebezpieczeństwo utraty życia nie zagraża.

Z ZEBRANIA ZARZĄDU OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU CHÓRÓW KOŚCIELNYCH.

W ub. środę w salce Domu Katolickiego przy ul. Grodzkiej odbyło się zebranie zarządu okręgu bydgoskiego Związku Chórów Kościelnych.

Zebranie zagaił prezes okręgowy p. Faleńczyk, witając przybyłych, po czym sekretarz p. Siuda odczytał protokół z ostatniego zebrania, który przyjęto bez zmian.

Sprawę ostatniego koncertu religijnego poruszył p. Faleńczyk. W dyskusji na ten temat stwierdzono, że koncert nie tylko odniósł duży sukces moralny, ale nawet kasowo wypadł zadowalająco. Sprawozdanie kasowe zdał skarbnik okręgowy p. Stankiewicz. Obszerna dyskusja rozwinęła się nad sprawą składek chórów do okręgu i związku. Większość chórów spełnia tę powinność w terminie, są jednak chóry, które zalegają ze składkami. Jeżeli idzie o roczne sprawozdania chorów, to i te nie wpływają do władz okręgowych w przepisanych terminach, utrudniając tym samym okręgowi terminowe składanie ich w centrali. Prezes p. Faleńczyk przypomniał również chórom, że roczne walne zebranie powinno odbyć się w pierwszym kwartale kalendarzowego roku. Następnie odczytano nowy, zaakceptowany przez ks. kardynała Prymasa Hlonda statut Związku. We wolnych głosach omawiano sprawę urządzenia koncertu religijnego, jak również nowy statut. Ponadto pp. Miński i dyrygent Mulorz poruszyli parę spraw aktualnych.

Po wyczerpaniu porządku obrad prezes p. Faleńczyk zamknął zebranie.

— **Z rejestru handlowego.** Jako nowego właściciela przedsiębiorstwa ekspedycyjno-transportowego „Władysław Poczekaj dawniej Carl Feyerabend" wpisano do rejestru A. Wołkowskiego. — Właścicielką żydowskiej hurtowni towarów krótkich Jakubowicza przy ulicy Długiej jest Chana Jakubowicz. — Zarząd spółki „Młyn Parowy w Mroczy" stanowią: Leon Kałowski, Alie Mordka Świętosławski i Pinkus Świętosławski. (Jak po Mroczy widzimy, najazd żydów na Pomorze — mimo pikiet narodowych — zwiększył się).

— **Walne zgromadzenie delegatów kół bydgoskiego obwodu miejskiego LOPP.** Na podstawie postanowienia statutu LOPP § 18 zarząd obwodu miejskiego zwołuje na sobotę 5 bm. o godz. 18-tej do sali Rady Miejskiej przy ul. Jezuicka 1, walne zgromadzenie delegatów kół LOPP. Zarząd obwodu prosi zarządy kół LOPP o wysłanie delegatów.

— **Publ. szkoła dokszt. żeńska nr 2** (ul. Konarskiego) zawiadamia, że zebranie Koła Rodzicielskiego odbędzie się w niedzielę 6 bm. o godz. 17. Z powodu ważnych spraw uprasza się o konieczne przybycie.

— **Zmarła wielka filantropka, radczyni Gertruda Dietzowa.** W Bydgoszczy zmarła dnia 2 marca śp. Gertruda Dietz, żona radcy sanitarnego d-ra Hermana Dietza, jedna z najbezinteresowniejszych kobiet-społeczniczek, która nie dla rozgłosu pracowała w organizacjach dobroczynnych na tutejszym terenie, lecz z prawdziwej miłości bliźnich. Któż nie znał tej anielskiej istoty!! Przez 50 lat bez przerwy, po tragicznym zgonie jej pierwszego męża — Schramma, który zginął przy pożarze młyna w Bydgoszczy, opiekowała się biednymi, doglądając sierocińca fundacji Dietzów, chorych w szpitalach, starców, a podczas wojny opiekując się rannymi żołnierzami i jeńcami. W chwili przełomu (w 1919 r.) objęła prezesurę w niemieckim Stowarzyszeniu Pań Miłosierdzia. Poza tym śp. radczyni Dietzowa słynęła z hodowli gęsi i kur, które na wystawach krajowych i zagranicznych uzyskiwały złote medale. Zacna staruszka pochodziła z okolic Landsberga, położonego w Brandenburgii przy ujściu Warty do Odry i liczyła przy zgonie 82 lata. Cześć jej pamięci!

— **Misja parafialna parafii św. Trójcy.** W niedzielę 6 bm. rozpocznie się wielka misja w parafii św. Trójcy, którą to misję poprowadzą OO. Franciszkanie. O godz. 10 nastąpi uroczyste wprowadzenie w procesji OO. Misjonarzy z plebanii do kościoła. Następnie po uroczystej sumie odbędzie się pierwsza nauka dla wszystkich stanów. Gorąco zaprasza się wszystkich parafian do gorliwego i licznego wzięcia udziału w misji parafialnej.

— **Rodzina Kolejowa** (Koło Bydgoszcz-Dyrekcja) urządza dla swych członków nowy kurs szycia oraz kurs robót galanteryjnych. Kursy te rozpoczną się 15 marca br. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Pań przy kole dyrekcyjnym, pani naczelnikowa Bielecka, ulica Zygmunta Augusta 8 m. 2.

— **Staraniem międzyszkolnej komisji dla szkół średnich** odbędzie się w Teatrze Miejskim w środę, dnia 9 marca o godz. 17-tej przedstawienie dla młodzieży szkolnej komedii Al. hr. Fredry **„Pan Jowialski"**. Bilety do nabycia w gimnazjach i licea ch, pozostałe przy kasie przed przedstawieniem. Ceny najniższe. (3861

— **Akcja zbiórkowa „Rodziny Policyjnej".** Korpus policji państwowej z inicjatywy komendanta głównego gen. Zamorskiego zapoczątkował w okresie karnawałowym br. akcję dla zasilenia funduszów stow. „Rodziny Policyjnej", opiekującej się wdowami i sierotami po poległych policjantach. Zawiadomienia o tej akcji będą rozsyłane w formie artystycznie wykonanych drzeworytów (w cenie 3 zł). Tak drobnym stosunkowo kosztem każdy obywatel spełnić może obowiązek udzielenia pomocy **wdowom i sierotom**, których mężowie i ojcowie ofiarnie złożyli swe życie w służbie bezpieczeństwa obywateli.

CZYTELNICY nasi mają GŁOS

Drogi nad starym kanałem zniszczone.

Rokrocznie zezwala się browarom na wyrąb lodu z Kanału Bydgoskiego nad śluzami. Od wczesnego rana aż do wieczora wre tam praca nad wydobywaniem lodu. Wozami oraz samochodami ciężarowymi odwozi się wyrąbany lód. Nie byłoby w tym nic groźnego, gdyby w związku z wyrębem lodu nie było pewne „ale". Mianowicie wskutek całodziennego odwożenia lodu **droga spacerowa nad śluzami została dość poważnie zniszczona** i nikt nie myśli tej drogi naprawić. Obecnie droga, począwszy od ulicy Kanałowej aż do 5-tej śluzy, wygląda tak, jakby tędy ciężka artyleria przejeżdżała. Nie jest bynajmniej przesadą, bo proszę sobie zobaczyć, jaką szkodę wyrządzono pięknym plantom bydgoskim! Jazda rowerami jest zabroniona, natomiast ciężkimi wozami i samochodami ciężarowymi wolno jeździć i niszczyć publiczne parki!

Może by nasz Zarząd Miejski zechciał się zainteresować tą sprawą.

Ma się obecnie ku wiośnie, więc najlepsza pora do naprawienia szkód i upiększenia plant.

Miłośnik zabytków Starej Bydgoszczy.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 11-go września 1937 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05 14.00, 17.00, 20.10, 22.00.
Wierzchucina 10.25, 21.30.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.35, 8.52, 11.31, 16,12, 19.26, 21.22.
z Wierzchucina 3.50, 20.03.

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*† 14.00, 17.00, 20.10.
Wierzchucina 11.40*, 13.30*, 15.30**, 19.35*.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.07*†, 7.35, 8.52, 11.31, 15.12, 19.26.
z Wierzchucina 7.55*, 7.50**, 9.18*, 18.13*.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. (18160

W niedzielnym numerze zapowiadamy:

F. A. Ossendowski:
Łajba Abo (nowela)

Hak:
Został nam się jeno śledź
wesoła Kronika niedzielna

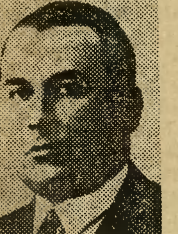
J. Kołodziejczyk:
w reportażu z Wągrowca
(reportaż popul.-naukowy)

H. H.
Zdradzieckie czarne maski
(wspomnienia komisarza policji śledczej)

H. Kończak:
Kobiety do broni! (ilustr. szkic porówn.)

St. Nowakowski:
Reflektorem

Poszukują złodzieja.



Jan Kamniew

Sędzia okręgowy śledczy XIV rejonu w Warszawie rozesłał listy gończe za Janem Kamniewem, synem Adama i Katarzyny z domu Ciągłowska ur. 30. VII. 1902 r. w Kielcach, wyznania prawosławnego, b. urzędnikiem Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie, oskarżonym o defraudację na szkodę Dyrekcji Lasów Państwowych, kwoty kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Rysopis Kamniewa: Wzrost średni, ciemno blondyn, twarz owalna, zaczesany do góry. Kamniew może się znajdować w towarzystwie swej 13-letniej córki.

Ktoby wiedział o miejscu pobytu Kamniewa, proszony jest o powiadomienie najbliższego posterunku policji państwowej.

W ROKU 1937 UBEZPIECZALNIA SPOŁ. W BYDGOSZCZY

wydała na świadczenia w ubezpieczeniu chorobowym łączną sumę 1.450.387 zł.

Na zasiłki pieniężne wypłacono 191.004 zł, w tym na chorobowe 120.182, na domowe i szpitalne 13.528, dla położnic 14.874, dla karmiących matek 13.685, na pogrzebowe 28.735 zł.

Na pomoc leczniczą wydano 1.259.383 zł, w tym na opiekę lekarską 459.221, środki lecznicze i pomocnicze 231.656, na szpitale i zakłady lecznicze 417.356, na leczenie w bratnich ubezpieczalniach 14.087, na profilaktykę 137.063 zł.

NOWOŚĆ DLA SMAKOSZÓW.

Niedrogie i łatwe do przyrządzenia potrawy mogą być bardzo smaczne, o czym świadczy następujący przepis na kluseczki błyskawiczne, które smakiem przypominają najlepsze pulpeciki z mięsa

Dodatki na 4 talerze zupy: 1 jajko, 1 mała cebulka, pietruszka, 1 łyżka masła, szczypta pieprzu, pół kostki bulionowej KNORR, 3—4 łyżki stołowe płatków owsianych KNORR. (2 kostki bulionowe KNORR rozpuścić w ¾ l wody i w tym gotować kluseczki).

Drobno pokrojoną cebulę i pietruszkę dusić na maśle. W miseczce rozetrzeć jajko, dodać resztę dodatków (płatki pokruszyć), wymieszać wszystko i łyżeczką uformowane małe kluseczki dodać do gotującego się bulionu. W kilku sekundach ukażą się kluseczki na wierzchu, co oznacza, że już są ugotowane.

Znowu samobójstwo w Bydgoszczy.

Biuralistka rzuciła się do Wisły w Fordonie.

Przeżywamy obecnie w Bydgoszczy prawdziwą epidemię samobójstw. Codziennie bowiem w tym tygodniu notuje się nowe wypadki. Niechęć do życia pod wpływem ciężkich warunków materialnych, choroby i zawodów życiowych — oto przyczyny licznych samobójstw. Zamiast walczyć z przeciwnościami losu i w modlitwie znaleźć ukojenie, ludzie od razu decydują się na rozpaczliwy krok, czyniąc dużo zmartwień pozostałej rodzinie.

W ub. środę oddaliła się z domu rodzicielskiego **32-letnia biuralistka Franciszka Koczorowska, zam. przy ul. Kaszubskiej 2.** Gdy we wczorajszy czwartek strapiona siostra udała się do komisariatu policyjnego, nadeszedł właśnie telefonogram z Fordonu z zawiadomieniem, że na brzegu Wisły znaleziono damski płaszcz bronzowy, torebkę damską i kapelusz, lecz wszelkie poszukiwania za właścicielką tych rzeczy nie dały wyniku. Siostra zaginionej udała się natychmiast autobusem do Fordonu i stwierdziła, że to płaszcz, torebka i kapelusz jej siostry.

Wnioskować należy, że Franciszka Koczorowska niewątpliwie popełniła samobójstwo, rzucając się do Wisły. W ostatnich tygodniach bowiem cierpiała na melancholię i rozstrój nerwowy. Zwłok desperatki jednak dotąd nie odnaleziono.

GŁUCHONIEMY NAJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD.

Wczoraj po południu jadąc rowerem ul. Podgórną Paweł Nowak (ul. Toruńska 118) wpadł na Wełnianym Rynku na samochód, przy czym doznał poważnych okaleczeń ciała. Rowerzysta jest głuchoniemy i dlatego nie słyszał sygnału samochodu. Karetką pogotowia ratunkowego przewieziono go do lecznicy miejskiej.

SPORT

DALSZE WYNIKI NASZYCH TENISISTÓW W MONTE CARLO.

Nicea. W Monte Carlo na międzynarodowym turnieju tenisowym o puchar Butlera para polska Tłoczyński—Spychała przegrała w trzeciej rundzie z parą francuską Brugnon—Boussus 2:6, 2:6, 4:6.

W ćwierćfinałach gry pojedyńczej pań Jędrzejowska wygrała z Peters 2:6, 6:1, 6:0.

CHMIELEWSKI WYJECHAŁ DO AMERYKI. TERAZ MA PRETENSJE...

Gdynia (PAT). W czwartek wieczorem opuścił Gdynię motorowiec „Batory", zabierając na pokładzie 455 pasażerów. Wśród pasażerów znajduje się również mistrz Europy wagi średniej Henryk Chmielewski. Przed wyjazdem Chmielewski oświadczył dziennikarzom, że opuszcza Polskę nie tylko ze względów zarobkowych, ale i dlatego, że nie był dostatecznie oceniany.

MISTRZOSTWA MIASTA W ZAPASACH I PODNOSZENIU CIĘŻARÓW.

Jak już donosiliśmy, zawody powyższe odbędą się w nadchodzącą niedzielę o godzinie 19 w Sokolni. Udział biorą wszyscy czołowi ciężkoatleci Bydgoszczy, jak również Torunia i Inowrocławia. Ceny wstępu minimalne. Przedboje w sobotę, o godz. 20.

BOKSERZY „GOPLANII" Z INOWROCŁAWIA W BYDGOSZCZY.

Ruchliwa sekcja bokserska „Astorii" znów przypomni się amatorom boksu bydgoskiego, urządzając interesujące zawody bokserskie ze znaną drużyną „Goplanii" z Inowrocławia. Zawody odbędą się w Resursie Kupieckiej w niedzielę, 6 marca br. o godzinie 19. Walki odbędą się w 9-ciu wagach od papierowej do ciężkiej włącznie. Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach. „Astoria" z Wojtkowiakiem, Dorschem I, Urbaniakiem, Łukowskim oraz z nowopozyskanym Kołaczem w wadze półciężkiej na czele. Wszyscy więc zwolennicy sportu spieszą w niedzielę do Resursy na tą jedyną imprezę sportową, która się w tym dniu w Bydgoszczy odbędzie.

OFICJALNA DECYZJA.

Kraków (PAT). 15-ty międzynarodowy kongres narciarski w Helsingforsie powierzył Polskiemu Związkowi Narciarskiemu organizację mistrzostw świata w narciarstwie na rok 1939. Mistrzostwa te odbędą się w Zakopanem w drugiej połowie lutego.

OTWARCIE SEZONU LEKKOATLETYCZNEGO W WARSZAWIE.

Otwarcie sezonu lekkoatletycznego w Warszawie nastąpi w dniu 13 marca biegiem na przełaj w Agrykoli lub na stadionie AZS.

CIEKAWE UCHWAŁY MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI LEKKOATLETYCZNEJ.

Paryż. W dalszym ciągu obrad Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej w Paryżu delegat Japonii wystąpił z wnioskiem, by Igrzyska Olimpijskie urządzić w październiku, bowiem w sierpniu panują w Japonii niebywałe upały. Delegaci nie doszli w tej sprawie dla porozumienia i postanowili się podporządkować decyzji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Warto zaznaczyć, że delegat japoński w swym przemówieniu stwierdził kategorycznie, że Japonia zamierza zorganizować olimpiadę w Tokio, nawet gdyby konflikt z Chinami nie był do tego czasu uregulowany.

Bardzo ciekawe zmiany przeprowadził kongres w klasyfikacji rekordów. Przede wszystkim kongres postanowił nie uwzględniać na swojej liście rekordów na różnych dystansach w milach angielskich (za wyjątkiem niektórych specjalnie wyszczególnionych). Poza tym w rzutach przeprowadzono pewne ograniczenia dla zawodników. Rekordy będą w przyszłości uznawane jedynie w ściśle określonych konkurencjach.

KONKURS NA NAJLEPIEJ PROWADZONE LEKCJE GIMNASTYCZNE.

Miejski Komitet W. F. i P. W. chcąc podnieść poziom instruktorów w klubach oraz zapoznać się z racjonalnością i celowością prowadzenia zaprawy sportowej, ogłosił pierwszy konkurs na najlepiej prowadzone lekcje gimnastyczne.

Komisja w składzie: dyr. Matuszewski i mgr Zakrzewski wizytuje wszystkie organizacje przeprowadzające ćwiczenia gimnastyczne oraz zaprawę zimową w salach gimnastycznych miejscowych szkół.

Trzy najlepsze zespoły męskie i żeńskie staną do ostatecznego konkursu i pokazu najprawdopodobniej w dniu 20 bm.

Przeprowadzone dotychczas wizytacje dają piękny obraz systematycznie prowadzonych ćwiczeń przez wiele klubów i organizacyj w. f., wśród których **wybijają się przede wszystkim gniazda sokole.** Codziennie na 7-miu salach młodzież Bydgoszczy — żeński i męska — wzmacnia zdrowie i potęguje swą sprawność.

Bezwzględnie największy ruch panuje w Sokolni, w której **codziennie ćwiczy około 100 druhów względnie druhen.** — Cyfra naprawdę imponująca.

MISTRZOSTWA POLSKI W KOSZYKÓWCE KOBIECEJ.

W sobotę i niedzielę odbędą się w Toruniu mistrzostwa Polski w koszykówce kobiecej. Dotychczas do tych mistrzostw zgłosiło się 6 drużyn z Warszawy, Lwowa, Lublina, Łodzi i Pomorza.

—:—

— **Katolickie Tow. Rob. Polskich Szwederowo** urządza przedstawienie amatorskie p. t. „Genowefa" treści religijno-oświatowej w 6 odsłonach, które odbędzie się 6 marca o godz. 19 w Domu Katolickim przy ul. Dąbrowskiego 2. (3882

— **Najbliższy „czwartek" Rady Artystyczno-Kulturalnej** wypełni znany literat poznański Czesław Kędzierski, który dnia 10 bm. w auli gimnazjum im. Kopernika będzie mówił o najznakomitszym pisarzu skandynawskim. Knucie Hamsunie. Prelekcję uzupełnią recytacje z dzieł Hamsuna w wykonaniu najwybitnieszych artystów Teatru Miejskiego.

Pomorze przygotowuje się do ruchu wodnoturystycznego.

Bydgoszcz — centrum sportów wodnych.

Jak już donosiliśmy, odbyło się w dniu 27 lutego br. w Toruniu pod przewodnictwem p. radcy Hornieckiego z Wojewódzkiego Wydziału Turystyki zebranie przedstawicieli wioślarstwa, kajakarstwa i żeglarstwa poszczególnych ośrodków Pomorza. Na wezwanie Delegatury w Toruniu Ligi Popierania Turystyki przybyli delegaci z Bydgoszczy, Gdyni, Chojnic—Charzykowa, Włocławka i Torunia, aby omówić szczegółowo kwestię **przygotowania Pomorza jako ogólnopolskiego ośrodka wszelkiego rodzaju sportów wodnych**, tak śródlądowych jak i morskich.

Przedstawiciele poszczególnych ośrodków wodnych referowali o konieczności **przeprowadzenia inwestycji dla usprawnienia turystyki wodnej**, zwracając uwagę na uporządkowanie niektórych szlaków wodnych, a mianowicie: pojezierza brodnickiego, Drwęcy i Raduni, jeziora Strzyckiego, Żarnowieckiego i Piaseckiego, jeziora Charzykowskiego i szlaku Brdy, Czarnej Wody, Redy i Rewy. Do usprawnienia i wzmożenia turystyki wodnej przyczynić się mogą **znaki i tablice, schroniska, przystanie i tory.**

Delegaci Bydgoszczy pp. **Zygmunt Malicki i Fabianowicz**, przedłożyli życzenia wioślarstwa i kajakarstwa ośrodka bydgoskiego, idące w kierunku a) **budowy schroniska wodno-turystycznego w Łęgnowie pod Bydgoszczą przy torze regatowym**, b) **budowy wielkiej sali reprezentacyjnej na kongresy sportowe**, zjazdy wioślarskie z okazji regat międzynarodowych i wszechpolskich oraz innych imprez sportowych wodnych. Budowa ta dałaby się zrealizować łącznie z budową nowoczesnej przystani wioślarskiej BTW w śródmieściu Bydgoszczy, c) **przedłużenia toru regatowego w Łęgnowie** do przepisowej długości (tj. 2000 m, d) **uporządkowania szlaku wodno-turystycznego Brdy.**

Delegatka Polskiego Związku Kajakowego w Warszawie p. **Podhorska**, referowała sprawy turystyczne całej Polski z szczególnym uwzględnieniem szlaków wodnych na Pomorzu. Referentka szeroko rozwodziła się nad szlakiem turystycznym Brdy, podkreślając, że **jest on jednym z najładniejszych w Polsce.** Organizacje imprez i zawodów przeprowadzone w ośrodku bydgoskim służyć mogą **pod względem organizacyjnym jako wzór dla innych miast.** Do najwięcej uczęszczanych szlaków wodno-turystycznych w Polsce zalicza się Wisłę, Dniestr i **naszą piękną Brdę.**

W bieżącym sezonie odbędzie się **na Brdzie międzynarodowy spływ kajakowy**, a na jeziorach Ostrzyckich I. M. K. I. w Gdyni na polecenie Międzynarodowego Związku z siedzibą w Genewie organizuje od 22 do 28 sierpnia br. **obóz międzynarodowy oraz spływ.** Nadmienić jeszcze wypada, że na poszczególnych dworcach, przylegających do szlaków wodno-turystycznych, umieszczone będą **mapki i tablice informacyjne**, odnoszące się do turystyki wodnej na Pomorzu.

Ze względu na wielką rolę, którą odgrywa ośrodek bydgoski w turystyce wodnej na Pomorzu, stawił Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich wniosek, aby do Komisji, która opracuje plan inwestycyjny, mający na celu przygotowanie Pomorza do ogólnopolskiego ruchu wodno-turystycznego, powołano przedstawiciela wioślarstwa bydgoskiego. (Ż)

Premiery kinowe.

„BUZIACZEK" (kino „Marysieńka").

Maleńka Shirley Temple, mająca już od paru lat niezliczone wprost tysiące wielbicieli jej wielkiego talentu, w „Buziaczku" zdobywa sobie bez reszty wszystkich jako... tancerka. Buziaczek, wnuczka zubożałego b. aktora, stara się jak może, by rozweselić dziadka i ze swoją gromadką rówieśników stara się ulżyć w niedoli. Widzimy ją także jako aktorkę w roli Ewuni w „Chacie wuja Toma". Piosenki i tańce Shirley są właściwie głównym punktem filmu, który koncentruje całą uwagę widza. Oprócz tego miłego obrazu, który miłośnicy Shirlejki winni bez wątpienia zobaczyć, w nadprogramie bardzo wesoła bajka kolorowa.

na fali RADIOWEJ

Sobota, 5 marca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" — prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. **11,40:** Gra Cario Zecchi (fortepian) płyty. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** Teatr wyobraźni dla dzieci: „Baśń o siedmiu krukach", słuchowisko z ilustracją muzyczną. **16,15:** Eugene Samuel Holeman: Dziewczyna w oknie — wyk. Flora Moulaert-Maas (sopran) z tow. ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga. **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. Kazanie wygłosi ks. prałat dr Tadeusz Jachimowski. **17,50:** Nasz program. **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Pogadanka społeczna. **18,15:** Piosenki w wyk. Mieczysława Fogga (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** Audycja dla Polaków za granicą (z Poznania). **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Koncert rozrywkowy: Wykonawcy: mała orkiestra P. R., Mary Gabrielli, trio mandolinowe Lisowskich i chór P. R. W przerwie o godz. **20,45** dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. **21,45:** „W kółko, Macieju" — skecz (ze Lwowa). **22,00:** Koncert popularny orkiestry wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego, Bronisławy Jagminówny (mezzosopran) i Leopolda Horeckiego (akompaniament). **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Z oper Chr. W. Glucka — płyty. **13,00:** Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** O muzyce - wiadomości dla wszystkich. IV audycja p. t. „Franciszek Liszt — wirtuoz i kompozytor" — w oprac. Lucjana Guttry. **18,55:** Wadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Na dobranoc — płyty.

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,10: Węgierskie pieśni ludowe z tow. orkiestry cygańskiej. **Florencja. 19,00:** Muzyka rozrywkowa. **Beromuenster. 20,35:** Koncert wokalny. **Budapeszt II. 20,10:** Koncert orkiestry bezrobotnych muzyków. **Kopenhaga. 20,00:** Kabaret skandynawski. **Berlin. 21,00:** Marsze w wyk ork **Bruksela flam. 21,00:** Koncert radioork. **Deutschlandsender. 22,30:** Kwintet Nino Rota. **Luksemburg. 22,15:** Koncert symf. **Droitwich. 23,30:** Muzyka lekka. **Frankfurt. 24,00:** Koncert rozrywkowy.

Odpowiedzi Redakcji

Czytelnik z Lipowej. O tych uroczystościach nie piszemy.

Panu Aug. Sm. w Krotoszynie. Uczenie, ale nieco mętnie Pan to wszystko przedstawił, ostatecznie jednak nie wiemy jaki surowiec, mający węgiel zastąpić, zamierza Pan eksploatować. Może szyszki? Prosimy o wyjaśnienie, wówczas zachętę Pańską do „pożytecznej pracy twórczej o doniosłym znaczeniu" opublikujemy.

Dewocjonalia. Uchwalona przez Senat ustawa zabraniająca innowiercom produkcji i handlu dewocjonaliami, przynagla spolszczenia tego handlu. Zrzeszenie Kupców Wiejskich (adres: Warszawa, ul. Grójecka 104) chętnie służy adresami chrześcijańskich wytwórców tych artykułów.

„Praga". Tegoroczny zlot sokołów w Pradze nie będzie zlotem wszechsłowiańskim, tylko krajowym. Wyjazd sokołów tutejszych nie jest przewidziany.

M. Bos. Prosimy pofatygować się do redakcji po odbiór nagrody.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 4 marca 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Kazimierza kr.
Jutro: Euzebiusza m.
Wschód słońca o godzinie 6.42.
Zachód słońca o godzinie 17.44.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Radziecka — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem
„Nadwiślańska" — Jakubskie Przedmieście.

—:—

Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ulica Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 17.

—:—

REPERTUAR KIN:

Aria: „Dama kameliowa".
As: „Robert i Bertrand".
Mars: „Kobiety nad przepaścią".
Świt: „Korsarze".

—:—

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

„Spadkobierca" A. Grzymały-Siedleckiego.

Jak się okazuje, rodzimy repertuar cieszy się największym powodzeniem u szerokich sfer bywalców teatralnych, czego dowodem, iż dyrekcja Teatru Ziemi Pomorskiej przygotowuje 10-tą premierę sztuki polskiej w bieżącym sezonie. Sztuką tą będzie jedno z arcydzieł polskiej literatury scenicznej p. t. „Spadkobierca" Adama Grzymały-Siedleckiego. Premiera naznaczona jest na najbliższą sobotę.

W niedzielę o godz. 20-tej powtórzenie „Spadkobiercy".

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Piątek 4 bm. godz. 20 Toruń: „Chata za wsią".

Sobota 5 bm. godz. 20 Toruń „Spadkobierca".

Niedziela 6 bm. Toruń: godz. 16 „Panna Coctail", godz. 20 „Spadkobierca".

—o—

Popis Konserwatorium Muzycznego.

Dochód dla niezamożnych uczniów.

Pierwszy w bieżącym roku publiczny popis uczniowski Kons. Muz. odbędzie się w niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 17. Udział w popisie wezmą uczniowie klas prof. prof.: Kurpisz-Stefanowej, H. Sztompki, S. Chojeckiego (fort.), H. Wojciechowskiej i J. Stefana (skrzypce), dr Drexler-Pasławskiej (śpiew), T. Kowalskiego (wiolonczela) i F. Tomaszewskiego (flet).

Poza tym wystąpi chór Konserwatorium pod dyrekcją dyr. Perkowskiego. Dochód przeznaczony dla niezamożnych uczniów Kons. Muz. Bilety do nabycia w drogerii Foto Szady, Staromiejski Rynek 39.

„Panna rekrutem" w teatrze żołnierskim.

Przypominamy naszym czytelnikom, że w teatrze żołnierskim (sala kina „Mars") w nadchodzącą niedzielę, o godzinie 11 zostanie wystawiona po raz drugi świetna komedia B. K. Stefańskiego pt.: „Panna rekrutem".

Na niedzielnej premierze nowy zespół amatorski odegrał sztukę z wielką werwą i humorem. Publiczność zebrana na balkonie jak i brać żołnierska bawiła się świetnie i sztukę przyjęła bardzo przychylnie.

Dekoracje do „Panny rekrutem" przygotował bardzo pomysłowo p. Namowicz. Reżyseria spoczywała w rękach p. Komar-Zielińskiej.

A zatem w niedzielę spotkamy się wszyscy na „Panna rekrutem" w sali kina „Mars".

Zachód i wschód w polskiej kulturze

Przypominamy, że na powyższy temat w ramach „piątków uniwersyteckich" w dniu dzisiejszym o godz. 19,30 w auli Państwowego Gimn. im. Kopernika wygłosi odczyt profesor Uniwersytetu Poznańskiego dr. Tadeusz Silnicki. Wstęp 50 i 20 gr.

„Obrabianie trupów".

Dnia 6-go listopada ub. roku w późnych godzinach wieczornych w stanie mocno podchmielonym wracał do domu p. Jan P., zamieszkały przy ul. Przedzamcze. Na ulicy Szerokiej „przylgnęli" do niego znani na toruńskim bruku dwaj doliniarze Franciszek Adamski (Szosa Chełmińska 134) i Bronisław Topoliński (Dębowa Góra). W pewnej chwili p. P. wypadły klucze z kieszeni. Usłużny Adamski klucze podniósł i wsadzając je do kieszeni P., wyciągnął 20 zł oraz dwa wieczne pióra, łącznej wartości 37 zł. Po „obrobieniu trupa" — tak bowiem w gwarze doliniarskiej nazywa się podobna kradzież — dwaj przyjaciele odeszli. Pan P. po wytrzeźwieniu doszedł do wniosku, że obrobili go usłużni przyjaciele i doniósł o tym policji, która zapoznawszy się z rysopisem osobników, natychmiast ich aresztowała.

Ostatnio zasiedli oni na ławie oskarżonych przed sądem grodzkim, który w wyniku przeprowadzonej rozprawy skazał Adamskiego za kradzież na 7 miesięcy więzienia, a Topolińskiego (za milczenie) na 6 miesięcy więzienia i 10 zł grzywny.

Z życia kelnerów w Toruniu.

Ostatnio odbyło się w lokalu „Gastronomia" doroczne walne zebranie Zw. Zaw. Kelnerów i Pokrewnych Zawodów, oddział w Toruniu, które zagaił prezes p. R. Tobolewski. Obradom przewodniczył p. Zakwiński.

Na wstępie uczczono pamięć zmarłych członków przez powstanie, po czym następowały sprawozdania członków zarządu z całorocznej działalności. Jak z tego wynikało, związek liczy 99 członków, zebrań odbyło się 12 i zarządowych 14. W dochodach uwidoczniono kwotę 1440 zł i rozchodach 1255, zapomóg bezzwrotnych udzielono 26 członkom, zapośredniczono 21 na stale posady i 188 na tzw. dniówki.

Po sprawozdaniach wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której powzięto szereg uchwał a mianowicie w związku z przyłączeniem Ciechocinka do województwa pomorskiego postanowiono zwrócić się do komisarza zdrojowiska w Ciechocinku, by w tamtejszych zakładach gastronomicznych byli zatrudnieni pracownicy przemysłu gastronomicznego z tut. oddziału.

Następnie wybrano zarząd w składzie pp. prezes - Roman Tobolewski, zastępca - Bolesław Dydowski, sekretarz - F. Trokowski, zastępca - Lindemann i skarbnik - Stanisław Gorzka. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Gołębiewski, Pokorniecki, Głowiński, jako chorążego wybrano p. Rudnickiego.

Po wyczerpaniu porządku obrad prezes zebranie zamknął.

Skazanie nieuczciwej służącej.

Przed tut. sądem grodzkim odpowiadała służąca niej. Agnieszka Gańska, zam. w Stawkach pod Toruniem, za kradzież różnych przedmiotów swej chlebodawczyni.

Gańska została przyjęta do pracy przez p. Frajmanową, mieszkającą przy ul. Kościuszki 68. Po kilku już dniach pani domu zauważyła brak złotej bransoletki, wartości 40 zł i różnych przedmiotów.

Ponieważ podejrzenie padło od razu na służącą, w prywatnym jej mieszkaniu przeprowadzono rewizję, w czasie której znaleziono skradzione rzeczy.

Agnieszka Gańska stanęła więc przed sądem, który w wyniku przeprowadzonej rozprawy skazał ją na 7 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.

Zjazd rady IV okręgu „Sokoła"
odbędzie się w Toruniu.

W niedzielę, 13 bm. odbędzie się w hotelu „Wiktoria" przy ul. Żeglarskiej w Toruniu zjazd rady IV okręgu (toruńskiego) Dzielnicy Pomorskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół".

Obrady rozpoczną się przed południem o godz. 10 i poprzedzone będą uroczystą Mszą św., odprawioną na intencję „Sokoła" w bazylice św. Jana. Porządek obrad przewiduje m. in. sprawozdanie zarządu okręgowego i kom. rewizyjnej, dyskusję nad sprawozdaniami i udzielenie zarządowi absolutorium, uzupełniające wybory do zarządu okręgowego (prezesa i 4 członków), wybory delegatów do zarządu Dzielnicy Pomorskiej i na radę związkową oraz wybory komisji rewizyjnej i sądu honorowego, dalej ustalenie planu pracy itd.

W zjeździe rady okręgowej mają prawo uczestniczyć członkowie zarządu okręgowego i delegaci poszczególnych gniazd sokolich (jeden na 50 członków gniazda).

Oddziały żeńskie przy gniazdach mogą swoją delegatkę wysłać osobno na zjazd.

Według przepisów regulaminowych posiedzenie rady okręgowej odbędzie się w oznaczonym terminie bez względu na liczbę obecnych delegatów.

Zniżki kolejowe dla delegatów uzyskać można za pośrednictwem sekretarza okręgowego p. A. Przybyły, Toruń, ul. Podgórna 36 m. 5, u którego należy również w terminie do dnia 10 bm. zgłaszać wnioski na piśmie, mające być przedmiotem obrad na posiedzeniu rady.

Walny zjazd delegatów Związku Teatrów Ludowych.

Pomorski Związek Teatrów Ludowych w Toruniu urządza w dniu 13 marca 1938 r. w auli Domu Społecznego walny zjazd delegatów z całego Pomorza, w którym udział również wezmą przedstawiciele ziem wchodzących w skład Wielkiego Pomorza.

Początek zjazdu o godz. 11.

Program zjazdu przewiduje między innymi: 1. Referat prezesa Instytutu Teatrów Ludowych p. wizytatora Jędrzeja Cierniaka z Warszawy na temat Teatru Ludowego. 2. Sprawozdanie ustępującego zarządu i wybór nowych władz związku. 3. Występy artystyczne ludowego zespołu świetlicowego, pod kier. p. dr. Kwellowej.

Tegoroczny zjazd ma specjalnie uroczysty charakter, gdyż przypada w 15 rocznicę istnienia i działalności tak zasłużonej organizacji i o tak poważnym dorobku, jakim na polu szerzenia idei regionalizmu w formach artystycznych, Pomorski Związek niewątpliwie poszczycić się może.

I tą drogą zaprasza Związek na zjazd wszystkich swych członków, działaczy i sympatyków oraz tych, którzy interesują się zagadnieniem kultury regionalnej.

Tradycyjny bazar ludowy parafii Chrystusa Króla.

Wzorem roku ubiegłego w dn. 12 czerwca bież. roku na placu powystawowym odbędzie się bazar ludowy parafii Chrystusa Króla na Mokrem. Komitet organizacyjny tej wspaniałej imprezy już rozpoczął prace przygotowawcze.

Organizacje toruńskie prosi się, aby w dniu 12 czerwca br. nie urządzały żadnych imprez i wycieczek.

Z parafii wojskowej.

Drogę Krzyżową w kościele garnizonowym odprawia się w ciągu Wielkiego Postu w piątki o godz. 18. Gorzkie Żale w niedzielę o godz. 15.

Okradziono ją czy też zgubiła?

W ub. środę ok. godz. 10 p. Urszula Sawicka, pracownica f-my Gałdyński udała się do K. K. O. m. Torunia, gdzie z przerażeniem stwierdziła brak 101,77 zł. P. Sawicka nie wie jednak czy pieniądze te skradziono jej w K. K. O., czy też je zgubiła. Przed przybyciem do kasy była ona jeszcze w innych urzędach.

O wypadku zawiadomiono policję.

Kronika Włocławka

— Alkohol zabija. Bronisław Tobaczewski, robotnik garbarni, pragnąc należycie zakończyć karnawał, w dniu 1 bm. wypił zbyt dużą ilość alkoholu, który spowodował śmierć.

— Młoda Włocławianka „w podróży". 16-letnia Czesława Woźniewska, zabrawszy rodzicom większą sumę pieniędzy, wybrała się pociągiem do Gdyni. Nie dojechała jednak do Gdyni, gdyż zatrzymana została przez policję na dworcu kolejowym w Bydgoszczy.

— Budżet miasta Włocławka. W zarządzie miejskim (pokój nr 9) do dnia 10 bm. wyłożony jest do przeglądania budżet miejski na rok 1938-39.

Ze sportu.

Sensacja sportowa w Toruniu.

W dn. 4, 5 i 6 bm. odbędą się w Toruniu mistrzostwa Polski w koszykówce żeńskiej. Do zawodów zgłosiło się 7 drużyn, a mianowicie: AZS Warszawa, AZS Lwów, Makabi W-wa, IKP Łódź, mistrz Lublina, KS KPW Pomorzanin i KS Zw. Strzel.

Zgłoszone drużyny podzielone zostały na dwie następujące grupy:

I: AZS Warszawa, AZS Lwów, Zw. Strzelecki.

II: IKP Łódź, Makabi Warszawa, mistrz Lublina i Pomorzanin.

Uroczystego otwarcia, które nastąpi w dzisiejszy piątek o godz. 18, dokona prezydent m. Torunia p. Raszeja.

Ostatni mecz koszykówki przed mistrzostwami Polski.

W środę, 2 bm. odbył się w Toruniu mecz koszykówki męskiej pomiędzy reprezentacją okręgu pomorskiego KPW a KSM Toruń-Mokre. Zwyciężyła drużyna KSM w nieznacznym stosunku 31:29. Mecz stał na wysokim poziomie i był ostatnim spotkaniem kolejarzy przed wyjazdem na mistrzostwa Polski KPW do Lwowa.

—x—

Odkrycie niezwykłych grot podziemnych w Ameryce.

Carlsbad (New Mexico) 4. 3. (PAT). W sąsiedztwie miasteczka Carlsbad w stanie New Mexico odkryto świeże olbrzymie groty podziemne. Odkrywca dr Burnet, znany geolog oświadczył prasie, że groty te **przewyższają wszystko, co ludzie dotychczas w tej dziedzinie znali.**

Wraz z dwoma towarzyszami przewędrował on w grotach tych **pięć kilometrów** i zawrócił dopiero napotkawszy zakręt i obawiając się, że zabłądzi. Grota świeżo znaleziona liczy **przeszło dwieście metrów szerokości**, a jest tak wysoka, że nawet przy pomocy silnych latarek elektrycznych **nie można było ujrzeć jej stropu.** Wnętrze groty jest całe z wapna a stalaktyty i stalagmity gęsto po niej rozsiane, **sięgają przeszło trzydziestu metrów.** Wapień ten jest **śnieżnobiały** bez żadnych ciemniejszych żył. Dr Burnet opowiada, że grota ta zrobiła na nim **wrażenie ósmego cudu świata** i przewyższa wszystkie groty znane, które jako zawodowiec zna doskonale.

—:—

SŁODKA TAJEMNICA.

— Widziałem pana w ubiegłą sobotę z żoną na dancingu.

— Z żo... z żoną? A tak... tak... Ale lepiej niech pan jej o tym nie wspomina!

W niedzielnym numerze zapowiadamy:

F. A. Ossendowski:
Łajba Abo (nowela)

Hak:
Został nam się jeno śledź
wesoła Kronika niedzielna

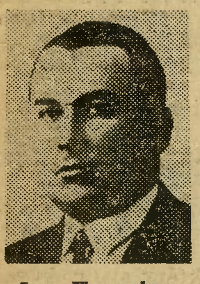
J. Kołodziejczyk:
w reportażu z Wągrowca
(reportaż popul.-naukowy)

H. H.
Zbrodnieckie czarne maski
(wspomnienia komisarza policji śledczej)

H. Kończak:
Kobiety do broni! (ilustr. szkic porówn.)

St. Nowakowski:
Reflektorem

Poszukują złodzieja.



Jan Kamniew

Sędzia okręgowy śledczy XIV rejonu w Warszawie rozesłał listy gończe za Janem Kamniewem, synem Adama i Katarzyny z domu Ciągłowska ur. 30. VII. 1902 r. w Kielcach, wyznania prawosławnego, b. urzędnikiem Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie, oskarżonym o defraudację na szkodę Dyrekcji Lasów Państwowych, kwoty kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Rysopis Kamniewa: Wzrost średni, ciemno blondyn, twarz owalna, zaczesany do góry. Kamniew może się znajdować w towarzystwie swej 13-letniej córki.

Ktoby wiedział o miejscu pobytu Kamniewa, proszony jest o powiadomienie najbliższego posterunku policji państwowej.

W ROKU 1937 UBEZPIECZALNIA SPOŁ. W BYDGOSZCZY

wydała na świadczenia w ubezpieczeniu chorobowym łączną sumę 1.450.387 zł.

Na zasiłki pieniężne wypłacono 191.004 zł, w tym na chorobowe 120.182, na domowe i szpitalne 13.528, dla położnic 14.874, dla karmiących matek 13.685, na pogrzebowe 28.735 zł.

Na pomoc leczniczą wydano 1.259.383 zł, w tym na opiekę lekarską 459.221, środki lecznicze i pomocnicze 231.656, na szpitale i zakłady lecznicze 417.356, na leczenie w bratnich ubezpieczalniach 14.087, na profilaktykę 137.063 zł.

NOWOŚĆ DLA SMAKOSZÓW.

Niedrogie i łatwe do przyrządzenia potrawy mogą być bardzo smaczne, o czym świadczy następujący przepis na kluseczki błyskawiczne, które smakiem przypominają najlepsze pulpeciki z mięsa.

Dodatki na 4 talerze zupy: 1 jajko, 1 mała cebulka, pietruszka, 1 łyżka masła, szczypta pieprzu, pół kostki bulionowej KNORR, 3—4 łyżki stołowe płatków owsianych KNORR. (2 kostki bulionowe KNORR rozpuścić w ¾ l wody i w tym gotować kluseczki).

Drobno pokrojoną cebulę i pietruszkę dusić na maśle. W miseczce rozetrzeć jajko, dodać resztę dodatków (płatki pokruszyć), wymieszać wszystko i łyżeczką uformowane małe kluseczki dodać do gotującego się bulionu. W kilku sekundach ukażą się kluseczki na wierzchu, co oznacza, że już są ugotowane.

Znowu samobójstwo w Bydgoszczy.

Biuralistka rzuciła się do Wisły w Fordonie.

Przeżywamy obecnie w Bydgoszczy prawdziwą epidemię samobójstw. Codziennie bowiem w tym tygodniu notuje się nowe wypadki. Niechęć do życia pod wpływem ciężkich warunków materialnych, choroby i zawodów życiowych — oto przyczyny licznych samobójstw. Zamiast walczyć z przeciwnościami losu i w modlitwie znaleźć ukojenie, ludzie od razu decydują się na rozpaczliwy krok, czyniąc dużo zmartwień pozostałej rodzinie.

W ub. środę oddaliła się z domu rodzicielskiego **32-letnia biuralistka Franciszka Koczorowska, zam. przy ul. Kaszubskiej 2.** Gdy we wczorajszy czwartek strapiona siostra udała się do komisariatu policyjnego, nadeszedł właśnie telefonogram z Fordonu z zawiadomieniem, że na brzegu Wisły znaleziono damski płaszcz brunowy, torebkę damską i kapelusz, lecz wszelkie poszukiwania za właścicielką tych rzeczy nie dały wyniku. Siostra zaginionej udała się natychmiast autobusem do Fordonu i stwierdziła, że to płaszcz, torebka i kapelusz jej siostry.

Wnioskować należy, że Franciszka Koczorowska niewątpliwie popełniła samobójstwo, rzucając się do Wisły. W ostatnich tygodniach bowiem cierpiała na melancholię i rozstrój nerwowy. Zwłok desperatki jednak dotąd nie odnaleziono.

GŁUCHONIEMY NAJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD.

W czwartek po południu jadąc rowerem ul. Podgórną Paweł Nowak (ul. Toruńska 118) wpadł na Wełnianym Rynku na samochód, przy czym doznał poważnych okaleczeń ciała. Rowerzysta jest głuchoniemy i dlatego nie słyszał sygnału samochodu. Karetką pogotowia ratunkowego przewieziono go do lecznicy miejskiej.

SPORT

DALSZE WYNIKI NASZYCH TENISISTÓW W MONTE CARLO.

Nicea. W Monte Carlo na międzynarodowym turnieju tenisowym o puchar Butlera para polska Tłoczyński—Spychała przegrała w trzeciej rundzie z parą francuską Brugnon—Boussus 2:6, 2:6, 4:6.

W ćwierćfinałach gry pojedyńczej pań Jędrzejowska wygrała z Peters 2:6, 6:1, 6:0.

CHMIELEWSKI WYJECHAŁ DO AMERYKI. TERAZ MA PRETENSJE...

Gdynia (PAT). W czwartek wieczorem opuścił Gdynię motorowiec „Batory", zabierając na pokładzie 455 pasażerów. Wśród pasażerów znajduje się również mistrz Europy wagi średniej Henryk Chmielewski. Przed wyjazdem Chmielewski oświadczył dziennikarzom, że opuszcza Polskę nie tylko ze względów zarobkowych, ale i dlatego, że nie był dostatecznie oceniany.

MISTRZOSTWA MIASTA W ZAPASACH I PODNOSZENIU CIĘŻARÓW.

Jak już donosiliśmy, zawody powyższe odbędą się w nadchodzącą niedzielę o godzinie 19 w Sokolni. Udział biorą wszyscy czołowi ciężkoatleci Bydgoszczy, jak również Torunia i Inowrocławia. Ceny wstępu minimalne. Przedboje w sobotę, o godz. 20.

BOKSERZY „GOPLANII" Z INOWROCŁAWIA W BYDGOSZCZY.

Ruchliwa sekcja bokserska „Astorii" znów przypomni się amatorom boksu bydgoskiego, urządzając interesujące zawody bokserskie ze znaną drużyną „Goplanii" z Inowrocławia. Zawody odbędą się w Resursie Kupieckiej w niedzielę, 6 marca br. o godzinie 19. Walki odbędą się w 9-ciu wagach od papierowej do ciężkiej włącznie. Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach. „Astoria" z Wojtkowiakiem, Dorschem I, Urbaniakiem, Łukowskim oraz z nowopozyskanym Kołaczem w wadze półciężkiej na czele. Wszyscy więc zwolennicy sportu spieszą w niedzielę do Resursy na tą jedyną imprezę sportową, która się w tym dniu w Bydgoszczy odbędzie.

OFICJALNA DECYZJA.

Kraków (PAT). 15-ty międzynarodowy kongres narciarski w Helsingforsie powierzył Polskiemu Związkowi Narciarskiemu organizację mistrzostw świata w narciarstwie na rok 1939. Mistrzostwa te odbędą się w Zakopanem w drugiej połowie lutego.

OTWARCIE SEZONU LEKKOATLETYCZNEGO W WARSZAWIE.

Otwarcie sezonu lekkoatletycznego w Warszawie nastąpi w dniu 13 marca biegiem na przełaj w Agrykoli lub na stadionie AZS.

Pomorze przygotowuje się do ruchu wodnoturystycznego.

Bydgoszcz — centrum sportów wodnych.

Jak już donosiliśmy, odbyło się w dniu 27 lutego br. w Toruniu pod przewodnictwem p. radcy Hornieckiego z Wojewódzkiego Wydziału Turystyki zebranie przedstawicieli wioślarstwa, kajakarstwa i żeglarstwa poszczególnych ośrodków Pomorza. Na wezwanie Delegatury w Toruniu Ligi Popierania Turystyki przybyli delegaci z Bydgoszczy, Gdyni, Chojnic—Charzykowa, Włocławka i Torunia, aby omówić szczegółowo kwestię **przygotowania Pomorza jako ogólnopolskiego ośrodka wszelkiego rodzaju sportów wodnych,** tak śródlądowych jak i morskich.

Przedstawiciele poszczególnych ośrodków wodnych referowali o konieczności **przeprowadzenia inwestycji dla usprawnienia turystyki wodnej**, zwracając uwagę na uporządkowanie niektórych szlaków wodnych, a mianowicie: pojezierza brodnickiego, Drwęcy i Raduni, jeziora Strzyckiego, Żarnowieckiego i Piasecznicy, jeziora Charzykowskiego i szlaku Brdy, Czarnej Wody, Redy i Rewy. Do usprawnienia i wzmożenia turystyki wodnej przyczynić się mogą **znaki i tablice, schroniska, przystanie i tory.**

Delegaci Bydgoszczy pp. **Zygmunt Malicki i Fabianowicz,** przedłożyli życzenia wioślarstwa i kajakarstwa ośrodka bydgoskiego, idące w kierunku a) **budowy schroniska wodno-turystycznego w Łęgnowie pod Bydgoszczą przy torze regatowym,** b) **budowy wielkiej sali reprezentacyjnej na kongresy sportowe,** zjazdy wioślarskie z okazji regat międzynarodowych i wszechpolskich oraz innych imprez wodnych. Budowa ta dałaby się zrealizować łącznie z budową nowoczesnej przystani wioślarskiej BTW w śródmieściu Bydgoszczy, c) **przedłużenia toru regatowego w Łęgnowie** do przepisowej długości tj. 2000 m, d) **uporządkowania szlaku wodno-turystycznego Brdy.**

Delegatka Polskiego Związku Kajakowego w Warszawie p. **Podhorska,** referowała sprawy turystyczne całej Polski z szczególnym uwzględnieniem szlaków wodnych na Pomorzu. Referentka szeroko rozwodziła się nad szlakiem turystycznym Brdy, podkreślając, że **jest on jednym z najładniejszych w Polsce.** Organizacje imprez i zawodów przeprowadzone w ośrodku bydgoskim służyć mogą **pod względem organizacyjnym jako wzór dla innych miast.** Do najwięcej uczęszczanych szlaków wodno-turystycznych w Polsce zalicza się Wisłę, Dniestr **i naszą piękną Brdę.**

W bieżącym sezonie odbędzie się **na Brdzie międzynarodowy spływ kajakowy,** a na jeziorach Ostrzyckich I. M. K. I. w Gdyni na polecenie Międzynarodowego Związku z siedzibą w Genewie organizuje od 22 do 28 sierpnia br. **obóz międzynarodowy oraz spływ.** Nadmienić jeszcze wypada, że na poszczególnych dworcach, przylegających do szlaków wodno-turystycznych, umieszczone będą **mapki i tablice informacyjne,** odnoszące się do turystyki wodnej na Pomorzu.

Ze względu na wielką rolę, którą odgrywa ośrodek bydgoski w turystyce wodnej na Pomorzu, stawił Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich wniosek, aby do Komisji, która opracuje plan inwestycyjny, mający na celu przygotowanie Pomorza do ogólnopolskiego ruchu wodno-turystycznego, powołano przedstawiciela wioślarstwa bydgoskiego. **(Ż)**

Na fali Radiowej

Sobota, 5 marca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" — prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. **11,40:** Gra Cario Zecchi (fortepian) płyty. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** Teatr wyobraźni dla dzieci: „Baśń o siedmiu krukach", słuchowisko z ilustracją muzyczną. **16,15:** Eugene Samuel Holeman: Dziewczyna w oknie — wyk. Flora Moulaert-Maas (sopran) z tow. ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga. **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. Kazanie wygłosi ks. prałat dr Tadeusz Jachimowski. **17,50:** Nasz program. **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Pogadanka społeczna. **18,15:** Piosenki w wyk. Mieczysława Fogga (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** Audycja dla Polaków za granicą (z Poznania). **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Koncert rozrywkowy: Wykonawcy: mała orkiestra P. R., Mary Gabrielli, trio mandolinowe Lisowskich i chór P. R. W przerwie o godz. **20,45** dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. **21,45:** „W kółko, Macieju" — skecz (ze Lwowa). **22,00:** Koncert popularny orkiestry wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego, Bronisławy Jagminówny (mezzosopran) i Leopolda Hore‹c›kiego (akompaniament). **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Z oper Chr. W. Glucka — płyty. **13,00:** Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. **14,0‹0›** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** O muzyce - wiadomości dla wszystkich. IV audycja p. t. „Franciszek Liszt — wirtuoz i kompozytor" — w oprac. Lucjana Guttry. **18,55:** Wadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Na dobranoc — płyty.

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,10: Węgierskie pieśni ludowe z tow. orkiestry cygańskiej. **Florencja. 19,00:** Muzyka rozrywkowa. **Beromuenster. 20,35:** Koncert wokalny. **Budapeszt II. 20,10:** Koncert orkiestry bezrobotnych muzyków. **Kopenhaga. 20,00:** Kabaret skandynawski. **Berlin. 21,00:** Marsze w wyk ork **Bruksela flam. 21,00:** Koncert radioork. **Deutschlandsender. 22,30:** Kwintet Nino Rota. **Luksemburg. 22,15:** Koncert symf. **Droitwich. 23,30:** Muzyka lekka. **Frankfurt. 24,00:** Koncert rozrywkowy.

CIEKAWE UCHWAŁY MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI LEKKOATLETYCZNEJ.

Paryż. W dalszym ciągu obrad Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej w Paryżu delegat Japonii wystąpił z wnioskiem, by Igrzyska Olimpijskie urządzić w październiku, bowiem w sierpniu panują w Japonii niebywałe upały. Delegaci nie doszli w tej sprawie dla porozumienia i postanowili się podporządkować decyzji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Warto zaznaczyć, że delegat japoński w swym przemówieniu stwierdził kategorycznie, że Japonia zamierza zorganizować olimpiadę w Tokio, nawet gdyby konflikt z Chinami nie był do tego czasu uregulowany.

Bardzo ciekawe zmiany przeprowadził kongres w klasyfikacji rekordów. Przede wszystkim kongres postanowił nie uwzględniać na swojej liście rekordów na różnych dystansach w milach angielskich (za wyjątkiem niektórych specjalnie wyszczególnionych). Poza tym w rzutach przeprowadzono pewne ograniczenia dla zawodników. Rekordy będą w przyszłości uznawane jedynie w ściśle określonych konkurencjach.

KONKURS NA NAJLEPIEJ PROWADZONE LEKCJE GIMNASTYCZNE.

Miejski Komitet W. F. i P. W. chcąc podnieść poziom instruktorów w klubach oraz zapoznać się z racjonalnością i celowością prowadzenia zaprawy sportowej, ogłosił pierwszy konkurs na najlepiej prowadzone lekcje gimnastyczne.

Komisja w składzie: dyr. Matuszewski i mgr Zakrzewski wizytuje wszystkie organizacje przeprowadzające ćwiczenia gimnastyczne oraz zaprawę zimową w salach gimnastycznych miejscowych szkół.

Trzy najlepsze zespoły męskie i żeńskie staną do ostatecznego konkursu i pokazu najprawdopodobniej w dniu 20 bm.

Przeprowadzone dotychczas wizytacje dają piękny obraz systematycznie prowadzonych ćwiczeń przez wiele klubów i organizacyj w. f., wśród których **wybijają się przede wszystkim gniazda sokole.** Codziennie na 7-miu salach młodzież Bydgoszczy — żeński i męska — wzmacnia zdrowie i potęguje swą sprawność.

Bezwzględnie największy ruch panuje w Sokolni, w której **codziennie ćwiczy około 100 druhów względnie druhen.** — Cyfra naprawdę imponująca.

MISTRZOSTWA POLSKI W KOSZYKÓWCE KOBIECEJ.

W sobotę i niedzielę odbędą się w Toruniu mistrzostwa Polski w koszykówce kobiecej. Dotychczas do tych mistrzostw zgłosiło się 6 drużyn z Warszawy, Lwowa, Lublina, Łodzi i Pomorza.

———::———

— **Katolickie Tow. Rob. Polskich Szwederowo** urządza przedstawienie amatorskie p. t. „Genowefa" treści religijno-oświatowej w 6 odsłonach, które odbędzie się 6 marca o godz. 19 w Domu Katolickim przy ul. Dąbrowskiego 2. (3882

— **Najbliższy „czwartek" Rady Artystyczno-Kulturalnej** wypełni znany literat poznański Czesław Kędzierski, który dnia 10 bm. w auli gimnazjum im. Kopernika będzie mówił o najznakomitszym pisarzu skandynawskim. Knucie Hamsunie. Prelekcję uzupełnią recytacje z dzieł Hamsuna w wykonaniu najwybitnieszych artystów Teatru Miejskiego.

Premiery kinowe.

„BUZIACZEK" (kino „Marysieńka").

Maleńka Shirley Temple, mająca już od paru lat niezliczone wprost tysiące wielbicieli jej wielkiego talentu, w „Buziaczku" zdobywa sobie bez reszty wszystkich jako... tancerka. Buziaczek, wnuczka zubożałego b. aktora, stara się jak może, by ro[illegible]elić dziadka i ze swoją gromadką rówieśników stara się ulżyć w niedoli. Widzimy ją także jako aktorkę w roli Ewuni w „Chacie wuja Toma". Piosenki i tańce Shirley są właściwie głównym punktem filmu, który koncentruje całą uwagę widza. Oprócz tego miłego obrazu, który miłośnicy Shirlejki winni bez wątpienia zobaczyć, w nadprogramie bardzo wesoła bajka kolorowa.

Odpowiedzi Redakcji

Czytelnik z Lipowej. O tych uroczystościach nie piszemy.

Panu Aug. Sm. w Krotoszynie. Uczenie, ale nieco mętnie Pan to wszystko przedstawił, ostatecznie jednak nie wiemy jaki surowiec, mający węgiel zastąpić, zamierza Pan eksploatować. Może szyszki? Prosimy o wyjaśnienie, wówczas zachętę Pańską do „pożytecznej pracy twórczej o doniosłym znaczeniu" opublikujemy.

Dewocjonalia. Uchwalona przez Senat ustawa zabraniająca innowiercom produkcji i handlu dewocjonaliami, przynagla spolszczenia tego handlu. Zrzeszenie Kupców Wiejskich (adres: Warszawa, ul. Grójecka 104) chętnie służy adresami chrześcijańskich wytwórców tych artykułów.

„Praga". Tegoroczny zlot sokołów w Pradze nie będzie zlotem wszechsłowiańskim, tylko krajowym. Wyjazd sokołów tutejszych nie jest przewidziany.

M. Bos. Prosimy pofatygować się do redakcji po odbiór nagrody.

Kronika gdyńska

Gdynia, dnia 4 marca 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Kazimierza kr.
Jutro: Euzebiusza m.
Wschód słońca o godzinie 6.42.
Zachód słońca o godzinie 17.44.

POGOTOWIA.

Straż pożarna ☎ 17-08, Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny ☎ 12-40. Gł. Kom. Policji ☎ 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne ☎ 29-67.

DYŻURY APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne od godz. 8 do 20. Dyżur nocy od godz. 20 do 8 rano oraz w niedzielę i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, tel. 51-29.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki ☎ 15-70. Plac Kaszubski ☎ 15-41, ul. Portowa ☎ 25-62, dworzec kolejowy ☎ 15-40, Orłowo Morskie ☎ 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu ☎ 21-93.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

::

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Peter Lorre jako japoński detektyw w filmie p. t. **„Mr. Moto — cień Szanghaju“.** Nadprogram kolorówka i 2 dodatki.

BODEGA. Arcyzabawna komedia polska p. t. **„Dwa dni w raju“.** Bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO. Film o gigantycznej realizacji p. t. **„Zbieg z San Quentin“.** W rolach gł. Pat O'Brien i Humphrey Bogart. Bogaty nadprogram.

MIRAŻ - Orłowo. Wspaniała rewia amerykańska p. t. **„Królowa tańca“.** Bogaty nadprogram.

LIDO. Imponujący film wiedeński z Lilianą Harvey p. t. **„Taniec szczęścia i rozpaczy.** W rolach gł. Willy Birgel i Rolf Moebins. Bogaty nadprogram.

POLONIA. Adolf Dymsza Eugeniusz Bodo w kapitalnej polskiej komedii p. t. **„Robert i Bertrand“** czyli dwaj złodzieje. Nadprogram najnowszy tygodnik.

ZORZA. Cud ekranu Deanna Durbin w filmie **„Penny“.** Nadprogram tygodnik.

::

„KOLIDUJE Z ZARZĄDZENIAMI KOMISARIATU RZĄDU.

Oświadczenie Związku Szoferów.

Związek Zawodowy Szoferów i Pracowników Samochodowych oddział w Gdyni, Skwer Kościuszki 18, podaje do ogólnej wiadomości przedsiębiorstw, instytucyj, osób prywatnych itp. zatrudniających u siebie personel szoferski, że zatrudnianie na terenie Gdyni świeżo przybyłych z innych miejscowości szoferów **koliduje z zarządzeniem Komisariatu Rządu,** wydanym w roku ubiegłym, którego przekroczenie zagrożone jest sankcjami karnymi, a ponadto, nie idzie po linii dobrze pojętego interesu publicznego przez czynniki obywatelskie m. Gdyni w przedmiocie łagodzenia kryzysu bezrobocia u siebie.

Przeto Związek **kategorycznie oświadcza,** iż posiadając dostateczną ilość ludzi fachowych dla zapotrzebowań tutejszego rynku pracy, których dostarcza w porozumieniu z PUPP — **o każdym wypadku przyjęcia pracownika niezgodnie z zarządzeniem Komisariatu Rządu, będzie zgłaszał przed odpowiednimi władzami.** Poszczególni szoferzy proszeni są, by w obronie własnej sprawy zgłaszali do Związku o zajściach tego rodzaju.

Jednocześnie dnia 6 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie celem zdania sprawy z odbytej konferencji z właścicielami w sprawie umowy zbiorowej.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z PAROWOZEM W PORCIE. Wczoraj rano taksówka wyjeżdżająca od nabrzeża Polskiego pomiędzy magazynem nr 3 i chłodnią w chwili przejazdu przez tory kolejowe, najechana została przez manewrujący parowóz. Skutkiem tego zderzenia rozbity został motor oraz przednie koła samochodu a parowóz doznał lekkiego zgięcia cylindra. Szofer znajdujący się w samochodzie wyszedł bez szwanku. Celem ustalenia przyczyny wypadku policja państwowa wdrożyła dochodzenia.

Ulice bożków pogańskich.

W Orłowie jest ulica **Perkuna** i ulica **Światowida.** Po co? Nazwami ulic oddajemy hołd i cześć postaciom historycznym, lub miejscowościom związanym z drogimi nam wspomnieniami. **Kogóż mamy czcić nazwą „Perkuna“ czy „Światowida“?** Bałwochwalstwo przed tysiącem lat obaliliśmy na polskiej ziemi, kamienne posągi Światowidów i Perkunów legły zdruzgotane i krzyż zapanował nad Polską zroszoną tu na Pomorzu krwią męczeńską świętego Wojciecha.

Jeśli Perkun pod ręką ze Światowidem mają symbolizować tradycje pogańskie, które chcieliby wskrzesić jacyś neopoganie z Zadrugi, wzorujący się na przykładach spoza sąsiedzkiego płota to „tradycyj“ takich nikt w Gdyni nie chce. Maluczko, a wystąpi ktoś z projektem zbudowania **posągu o czterech pyskach** i urządzanie przed nim „dla tradycji“ jakichś dzikich obrzędów z obiatami włącznie!

Niewinne i napozór nieszkodliwie te nazwy ulic winny zdaniem naszym stanowczo być zmienione. W ogóle w związku z rozbudową Wielkiej Gdyni warto by zaktualizować nazwy różne w Gdyni z „Domem Zdrojowym“ włącznie.

„Dom Zdrojowy“ jest mało... logiczny. Nazwa ta wydaje się nam na miejscu w małym Żegiestowie czy innej Naftusi. **Bałtyk to nie Iwonicka Bełkotka!**

Rewizja tych różnych nazw, stosowniejszych dziś dla **Wielkiej Gdyni** wydaje nam się bardzo na czasie. I tak np. **„Skwer Kościuszki“ nie jest żadnym skwerem** od chwili, gdy wymordowano brzózki. Wygląda teraz raczej jak **skweres,** przewrócony zresztą do góry nogami i rozkopany. Gdy prace na nim zostaną ukończone, będzie to nie skwer ale **plac.**

Ulica Świętojańska wyrosła na potężną arterię. Przedłuża się ona poprzez **przepiękną aleję Marszałka Piłsudskiego** aż hen, ku granicznemu szlabanowi, gdzie zaczyna się olbrzymia „Aleja Hitlera“.

Od placu Kaszubskiego aż do tej Alei Hitlera winna prowadzić nie żadna „szosa“ lecz wspaniała, potężna **Aleja Wojska Polskiego.**

Projekt ten składamy niniejszym do dyspozycji Rady Miejskiej.

A z „Perkunami“ i „Światowidami“ — won!

Roboty ziemne w Gdyni.

W roku 1937 wykonano w Gdyni **roboty ziemne** w następujących ulicach:

Bandurskiego, Krasickiego, Legionów, Tetmajera., Ujejskiego, Peowiaków, Strzelców, Murmańczyków, Dowborczyków, Hallerczyków, Harcerskiej, Kopernika, Narutowicza, Senatorskiej i Śniadeckich, **a w Orłowie** w ulicach: Bukowej, Olchowej, Jodłowej, Płockiej, Perkuna, Przebendowskich, Światowida i Kurpiowskiej. **Na Grabówku** roboty ziemne wykonano w ul. Stoigniewa.

Ogółem robót ziemnych wykonano o łącznej długości 6296 m. b.

Ponadto wykonano dalsze roboty ziemne około poszerzenia ul. Wielkopolskiej na długości 350 m. b., wreszcie dla urządzenia komunikacji pieszej i rowerowej w ul. Gdańskiej wykonano roboty ziemne na długości 2470 m. b., tj. na odcinku od ul. Harcerskiej w Gdyni do ul. Przebendowskich w Orłowie, przy czym wykonano deptaki dla pieszych na długoci 2380 m. b. oraz asfaltową ścieżkę rowerową na długości 1150 m. b.

W wykonaniu programu chodnikowego ułożono chodniki w ulicach: Gdańskiej, Wielkopolskiej, Witomińskiej, Perkuna, Legionów, Wrocławskiej Bukowej, Płockiej, Bajończyków, Hetmańskiej, Marsz. Piłsudskiego i Wojewódzkiej.

Odkrycie niezwykłych grot podziemnych w Ameryce.

Carlsbad (New Mexico) 4. 3. (PAT). W sąsiedztwie miasteczka Carlsbad w stanie New Mexico odkryto świeże olbrzymie groty podziemne. Odkrywca dr Burnet, znany geolog oświadczył prasie, że groty te **przewyższają wszystko, co ludzie dotychczas w tej dziedzinie znali.**

Wraz z dwoma towarzyszami przewędrował on w grotach tych **pięć kilometrów** i zawrócił dopiero napotkawszy zakręt i obawiając się, że zabłądzi. Grota świeżo znaleziona liczy **przeszło dwieście metrów szerokości,** a jest tak wysoka, że nawet przy pomocy silnych latarek elektrycznych **nie można było ujrzeć jej stropu.** Wnętrze groty jest całe z wapna a stalaktyty i stalagmity gęsto po niej rozsiane, **sięgają przeszło trzydziestu metrów.** Wapień ten jest **śnieżnobiały** bez żadnych ciemniejszych żył. Dr Burnet opowiada, że grota ta zrobiła na nim **wrażenie ósmego cudu świata** i przewyższa wszystkie groty świata, które jako zawodowiec zna doskonale.

Nowe mundury żołnierzy angielskich.



W armii angielskiej wprowadzone zostały po długich próbach i doświadczeniach nowe mundury — wygodniejsze i praktyczniejsze. Plecaki i ładownice są z tego samego materiału co mundury.

Armatka strzelająca wodą przy stalowej drabince portowej straży pożarnej

Portowa straż pożarna otrzymała wczoraj wspaniałą nową drabinę. Jest to **pierwsza tego rodzaju drabina w Polsce,** szczyt techniki i cud doskonałości. Oczywiście więc mamy ją w Gdyni. Jest to drabina **mechaniczna** marki **„Magirus“,** długości 45 metrów, wykonana całkowicie ze stalowych rur, pustych wewnątrz. Drabina ta zmontowana jest na specjalnym podwoziu samochodowym o mocy silnika 110 PS i może rozwijać szybkość do 55 km na godzinę. Wszystkie ruchy drabiny wykonuje się bezpośrednio przez silnik samochodowy. Bezpieczeństwo zapewnione jest całkowicie automatycznymi urządzeniami. Na końcu drabiny umieszczony jest wylot wodny, który w miarę potrzeby może być użyty jako wieża wodna dla gaszenia pożaru z góry. Również w miejscu tym umieszczony jest telefon, który umożliwia porozumienie się strażaka z obsługą na dole.

Zaznaczyć należy, że jest to najwyższa drabina, jaka istnieje w Polsce i obsłużyć może w razie pożaru budynki o wysokości 12—13 pięter.

GOŚCINNY WYSTĘP WERMIŃSKIEJ W GDYNI.

Już w sobotę, 5 bm. wystąpi w Gdyni gościnnie znakomita światowej sławy śpiewaczka polska Wanda Wermińska. Występ Wermińskiej będzie niewątpliwie sensacją artystyczno-muzyczną na Wybrzeżu.

Występ odbędzie się w sobotę, o godzinie 20.30 w sali KPW. Przedsprzedaż biletów w „Owocarni Polskiej“, Świętojańska nr 53, tel 2295.

SIEDEM MILIONÓW GODZIN PRACY PRZEŁADUNKOWEJ W PORCIE GDYNI.

Wskutek zwiększenia się obrotów portowych, wzrosło również zatrudnienie robotników w Gdyni. Wzrost ten w porównaniu z rokiem ubiegłym wynosi 13 i pół procent.

W roku 1937 robotnicy przeładunkowi przepracowali około 7 milionów godzin pracy, co stanowi **935.046 dniówek.**

W sprawie strefy nadgranicznej.

(Dokończenie)

§§ 11 i 12. — **O meldunkach i obowiązku legitymowania się** władzom na każde żądanie — pozostają w mocy, ze względu na konieczność kontroli elementu niepożądanego, który by usiłował przeniknąć do miasta na drodze nielegalnej.

§§ 18 i 19. — **O korzystaniu z dróg** w strefie nadgranicznej — nie mają zastosowania w Gdyni.

§§ 21, 22 i 23. — **O używaniu broni palnej** i materiałów wybuchowych — utrzymane zostają w mocy ze względów porządkowych. Władze bowiem powinny w strefie nadgranicznej wiedzieć **o każdym zamierzonym polowaniu i użyciu materiałów wybuchowych,** aby ewtl. alarmy wynikłe na tle psychozy niepewności znalazły swą właściwą ocenę.

§ 24. **O posiadaniu aparatów fotograficznych** i fotografowaniu w strefie nadgranicznej. Zrozumiałym jest, że w Gdyni rygorystyczne ograniczenia w tym przedmiocie znalazły silną reakcję turystów i letników. Komisariat Rządu przeto postawił odpowiednie wnioski, które posłużyły do opracowania projektu rozporządzenia, **zezwalającego na posiadanie aparatów fotograficznych bez ograniczenia** i zezwalającego na fotografowanie obiektów za wyjątkiem wojskowych, komunikacyjnych itp., mających znaczenie dla obrony kraju. Przypuszczalnie **już wkrótce rozporządzenie to zostanie ogłoszone.**

§ 25. — O posiadaniu wszelkiego rodzaju urządzeń, dających możność **porozumiewania się na odległość.** Stosowanie tego przepisu nie byłoby wskazane, ponieważ w mieście portowym całe życie polega na możliwie łatwym i szybkim porozumiewaniu się na odległość. Komisariat Rządu wystąpił o **wyodrębnienie Gdyni** spod działania tego przepisu.

§ 26. W Gdyni zastosowania nie ma (użytkowanie wód granicznych).

§ 27. **O rejestracji zwierząt w strefie nadgranicznej.** Ze względu na objęcie koni rejestracją wojskową i znikomej ilości bydła w Gdyni, Komisariat Rządu wystąpił o wyłączenie Gdyni spod tego przepisu.

§§ 29, 30 i 31. O ograniczeniach ruchu, o trzymaniu psów i zachowaniu się w najbliższym rejonie granicznym — w Gdyni zastosowania nie mają.

Jeżeli chodzi o postanowienia art. 8 i 12 rozporządzenia Prezydenta R. P. o granicach państwa **(o wznoszeniu budowli i wszelkich trwałych urządzeń w strefie nadgranicznej i o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców wzgl. mieszane osoby prawne),** to zagadnienia te zostały przedyskutowane na posiedzeniach rady portu i komisji bezpieczeństwa rady portu. Ustalono **pewne zmiany tych postanowień,** które były zbyt rygorystyczne i postawiono odpowiednie wnioski wobec władz centralnych.

W niedzielnym numerze zapowiadamy:

F. A. Ossendowski:
Łajba Albo (nowela)

Hak:
(tytuł kroniki) wesoła Kronika niedzielna

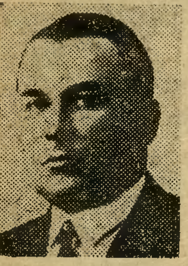
J. Kołodziejczyk:
w reportażu z Wągrowca
(reportaż popul.-naukowy)

H. H.
Zdradzieckie czarne m. ski
(wspomnienia komisarza po. cji śledczej)

H. Kończak:
Kobiety do broni! (ilustr. szk c porówn.)

St. Nowakowski:
Reflektorem

Poszukują złodzieja.


Jan Kamniew

Sędzia okręgowy śledczy XIV rejonu w Warszawie rozesłał listy gończe za Janem Kamniewem, synem Adama i Katarzyny z domu Ciągłowska ur. 30. VII. 1902 r. w Kielcach, wyznania prawosławnego, b. urzędnikiem Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie, oskarżonym o defraudację na szkodę Dyrekcji Lasów Państwowycb, kwoty kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Rysopis Kamniewa: Wzrost średni, ciemno blondyn, twarz owalna, zaczesany do góry. Kamniew może się znajdować w towarzystwie swej 13-letniej córki.

Ktoby wiedział o miejscu pobytu Kamniewa, proszony jest o powiadomienie najbliższego posterunku policji państwowej.

W ROKU 1937 UBEZPIECZALNIA SPOŁ. W BYDGOSZCZY

wydała na świadczenia w ubezpieczeniu chorobowym łączną sumę 1.450.387 zł.

Na zasiłki pieniężne wypłacono 191.004 zł, w tym na chorobowe 120.182, na domowe i szpitalne 13.528, dla położnic 14.874, dla karmiących matek 13.685, na pogrzebowe 28.735 zł.

Na pomoc leczniczą wydano 1.259.383 zł, w tym na opiekę lekarską 459.221, środki lecznicze i pomocnicze 231.656, na szpitale i zakłady lecznicze 417.356, na leczenie w bratnich ubezpieczalniach 14.087, na profilaktykę 137.063 zł.

NOWOŚĆ DLA SMAKOSZÓW.

Niedrogie i łatwe do przyrządzenia potrawy mogą być bardzo smaczne, o czym świadczy następujący przepis na kluseczki błyskawiczne, które smakiem przypominają najlepsze pulpeciki z mięsa

Dodatki na 4 talerze zupy: 1 jajko, 1 mała cebulka, pietruszka, 1 łyżka masła, szczypta pieprzu, pół kostki bulionowej KNORR, 3—4 łyżki stołowe płatków owsianych KNORR. (2 kostki bulionowe KNORR rozpuścić w ¾ l wody i w tym gotować kluseczki).

Drobno pokrojoną cebulę i pietruszkę dusić na maśle. W miseczce rozetrzeć jajko, dodać resztę dodatków (płatki pokruszyć), wymieszać wszystko i łyżeczką uformowane małe kluseczki dodać do gotującego się bulionu. W kilku sekundach ukażą się kluseczki na wierzchu, co oznacza, że już są ugotowane.

Znowu samobójstwo w Bydgoszczy.

Biuralistka rzuciła się do Wisły w Fordonie.

Przeżywamy obecnie w Bydgoszczy prawdziwą epidemię samobójstw. Codziennie bowiem w tym tygodniu notuje się nowe wypadki. Niechęć do życia pod wpływem ciężkich warunków materialnych, choroby i zawodów życiowych — oto przyczyny licznych samobójstw. Zamiast walczyć z przeciwnościami losu i w modlitwie znaleźć ukojenie, ludzie od razu decydują się na rozpaczliwy krok, czyniąc dużo zmartwień pozostałej rodzinie.

W ub. środę oddaliła się z domu rodzicielskiego **32-letnia biuralistka Franciszka Koczorowska, zam. przy ul. Kaszubskiej 2.** Gdy we wczorajszy czwartek strapiona siostra udała się do komisariatu policyjnego, nadeszedł właśnie telefonogram z Fordonu z zawiadomieniem, że na brzegu Wisły znaleziono damski płaszcz bronzowy, torebkę damską i kapelusz, lecz wszelkie poszukiwania za właścicielką tych rzeczy nie dały wyniku. Siostra zaginionej udała się natychmiast autobusem do Fordonu i stwierdziła, że to płaszcz, torebka i kapelusz jej siostry.

Wnioskować należy, że Franciszka Koczorowska niewątpliwie popełniła samobójstwo, rzucając się do Wisły. W ostatnich tygodniach bowiem cierpiała na melancholię i rozstrój nerwowy. Zwłok desperatki jednak dotąd nie odnaleziono.

GŁUCHONIEMY NAJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD.

Wczoraj po południu jadąc rowerem ul. Podgórną Paweł Nowak (ul. Toruńska 118) wpadł na Wełnianym Rynku na samochód, przy czym doznał poważnych okaleczeń ciała. Rowerzysta jest głuchoniemy i dlatego nie słyszał sygnału samochodu. Karetką pogotowia ratunkowego przewieziono go do lecznicy miejskiej.

SPORT

DALSZE WYNIKI NASZYCH TENISISTÓW W MONTE CARLO.

Nicea. W Monte Carlo na międzynarodowym turnieju tenisowym o puchar Butlera para polska Tłoczyński—Spychała przegrała w trzeciej rundzie z parą francuską Brugnon—Boussus 2:6, 2:6, 4:6.

W ćwierćfinałach gry pojedyńczej pań Jędrzejowska wygrała z Peters 2:6, 6:1, 6:0.

CHMIELEWSKI WYJECHAŁ DO AMERYKI. TERAZ MA PRETENSJE...

Gdynia (PAT). W czwartek wieczorem opuścił Gdynię motorowiec „Batory", zabierając na pokładzie 455 pasażerów. Wśród pasażerów znajduje się również mistrz Europy wagi średniej Henryk Chmielewski. Przed wyjazdem Chmielewski oświadczył dziennikarzom, że opuszcza Polskę nie tylko ze względów zarobkowych, ale i dlatego, że nie był dostatecznie oceniany.

MISTRZOSTWA MIASTA W ZAPASACH I PODNOSZENIU CIĘŻARÓW.

Jak już donosiliśmy, zawody powyższe odbędą się w nadchodzącą niedzielę o godzinie 19 w Sokolni. Udział biorą wszyscy czołowi ciężkoatleci Bydgoszczy, jak również Torunia i Inowrocławia. Ceny wstępu minimalne. Przedboje w sobotę, o godz. 20.

BOKSERZY „GOPLANII" Z INOWROCŁAWIA W BYDGOSZCZY.

Ruchliwa sekcja bokserska „Astorii" znów przypomni się amatorom boksu bydgoskiego, urządzając interesujące zawody bokserskie ze znaną drużyną „Goplanii" z Inowrocławia. Zawody odbędą się w Resursie Kupieckiej w niedzielę, 6 marca br. o godzinie 19. Walki odbędą się w 9-ciu wagach od papierowej do ciężkiej włącznie. Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach. „Astoria" z Wojtkowiakiem, Dorschem I, Urbaniakiem, Łukowskim oraz z nowopozyskanym Kołaczem w wadze półciężkiej na czele. Wszyscy więc zwolennicy sportu spieszą w niedzielę do Resursy na tą jedyną imprezę sportową, która się w tym dniu w Bydgoszczy odbędzie.

OFICJALNA DECYZJA.

Kraków (PAT). 15-ty międzynarodowy kongres narciarski w Helsingforsie powierzył Polskiemu Związkowi Narciarskiemu organizację mistrzostw świata w narciarstwie na rok 1939. Mistrzostwa te odbędą się w Zakopanem w drugiej połowie lutego.

OTWARCIE SEZONU LEKKOATLETYCZNEGO W WARSZAWIE.

Otwarcie sezonu lekkoatletycznego w Warszawie nastąpi w dniu 13 marca biegiem na przełaj w Agrykoli lub na stadionie AZS.

Pomorze przygotowuje się do ruchu wodnoturystycznego.

Bydgoszcz — centrum sportów wodnych.

Jak już donosiliśmy, odbyło się w dniu 27 lutego br. w Toruniu pod przewodnictwem p. radcy Hornieckiego z Wojewódzkiego Wydziału Turystyki zebranie przedstawicieli wioślarstwa, kajakarstwa i żeglarstwa poszczególnych ośrodków Pomorza. Na wezwanie Delegatury w Toruniu Ligi Popierania Turystyki przybyli delegaci z Bydgoszczy, Gdyni, Chojnic—Charzykowa, Włocławka i Torunia, aby omówić zasadniczo kwestię **przygotowania Pomorza jako ogólnopolskiego ośrodka wszelkiego rodzaju sportów wodnych,** tak śródlądowych jak i morskich.

Przedstawiciele poszczególnych ośrodków wodnych referowali o konieczności **przeprowadzenia inwestycji dla usprawnienia turystyki wodnej,** zwracając uwagę na uporządkowanie niektórych szlaków wodnych, a mianowicie: pojezierza brodnickiego, Drwęcy i Raduni, jeziora Strzyckiego, Żarnowickiego i Piaseckiego, jeziora Charzykowskiego i szlaku Brdy, Czarnej Wody, Redy i Rewy. Do usprawnienia i wzmożenia turystyki wodnej przyczynić się mogą **znaki i tablice, schroniska, przystanie i tory.**

Delegaci Bydgoszczy pp. **Zygmunt Malicki i Fabianowicz,** przedłożyli życzenia wioślarstwa i kajakarstwa ośrodka bydgoskiego, idące w kierunku a) **budowy schroniska wodno-turystycznego w Łęgnowie pod Bydgoszczą przy torze regatowym,** b) **budowy wielkiej sali reprezentacyjnej na kongresy sportowe,** zjazdy wioślarskie z okazji regat międzynarodowych i wszechpolskich oraz innych imprez wodnych. Budowa ta dałaby się zrealizować łącznie z budową nowoczesnej przystani wioślarskiej BTW w śródmieściu Bydgoszczy, c) **przedłużenia toru regatowego w Łęgnowie** do przepisowej długości tj. 2000 m, d) **uporządkowania szlaku wodno-turystycznego Brdy.**

Delegatka Polskiego Związku Kajakowego w Warszawie p. **Podhorska,** referowała sprawy turystyczne całej Polski z szczególnym uwzględnieniem szlaków wodnych na Pomorzu. Referentka szeroko rozwodziła się nad szlakiem turystycznym Brdy, podkreślając, że **jest on jednym z najładniejszych w Polsce.** Organizacje imprez i zawodów przeprowadzone w ośrodku bydgoskim służyć mogą **pod względem organizacyjnym jako wzór dla innych miast.** Do najwięcej uczęszczanych szlaków wodno-turystycznych w Polsce zalicza się Wisłę, Dniestr **i naszą piękną Brdę.**

W bieżącym sezonie odbędzie się **na Brdzie międzynarodowy spływ kajakowy,** a na jeziorach Ostrzyckich I. M. K. I. w Gdyni na polecenie Międzynarodowego Związku regaty w Genewie organizuje od 22 do 28 sierpnia br. **obóz międzynarodowy oraz spływ.** Nadmienić jeszcze wypada, że na poszczególnych dworcach, przylegających do szlaków wodno-turystycznych, umieszczone będą **mapki i tablice informacyjne,** odnoszące się do turystyki wodnej na Pomorzu.

Ze względu na wielką rolę, którą odgrywa ośrodek bydgoski w turystyce wodnej na Pomorzu, stawił Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich wniosek, aby do Komisji, która opracuje plan inwestycyjny, mającej na celu przygotowanie Pomorza do ogólnopolskiego ruchu wodno-turystycznego, powołano przedstawiciela wioślarstwa bydgoskiego. **(Ż)**

Na fali Radiowej

Sobota, 5 marca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" — prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. **11,40:** Gra Cario Zecchi (fortepian) płyty. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** Teatr wyobraźni dla dzieci: „Baśń o siedmiu krukach", słuchowisko z ilustracją muzyczną. **16,15:** Eugene Samuel Holeman: Dziewczyna w oknie — wyk. Flora Moulaert-Maas (sopran) z tow. ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga. **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. Kazanie wygłosi ks. prałat dr Tadeusz Jachimowski. **17,50:** Nasz program. **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Pogadanka społeczna. **18,15:** Piosenki w wyk. Mieczysława Fogga (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** Audycja dla Polaków za granicą (z Poznania). **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Koncert rozrywkowy: Wykonawcy: mała orkiestra P. R., Mary Gabrielli, trio mandolinowe Lisowskich i chór P. R. W przerwie o godz. **20,45** dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. **21,45:** „W kółko, Macieju" — skecz (ze Lwowa). **22,00:** Koncert popularny orkiestry wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego, Bronisławy Jagminówny (mezzosopran) i Leopolda Horeckiego (akompaniament). **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Z oper Chr. W. Glucka — płyty. **13,00:** Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** O muzyce - wiadomości dla wszystkich. IV audycja p. t. „Franciszek Liszt — wirtuoz i kompozytor" — w oprac. Lucjana Guttry. **18,55:** Wadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Na dobranoc — płyty.

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,10: Węgierskie pieśni ludowe z tow. orkiestry cygańskiej. **Florencja. 19,00:** Muzyka rozrywkowa. **Beromuenster. 20,35:** Koncert wokalny. **Budapeszt II. 20,10:** Koncert orkiestry bezrobotnych muzyków. **Kopenhaga. 20,00:** Kabaret skandynawski. **Berlin. 21,00:** Marsze w wyk. ork. **Bruksela flam. 21,00:** Koncert radioork. **Deutschlandsender. 22,30:** Kwintet Nino Rota. **Luksemburg. 22,15:** Koncert symf. **Droitwich. 23,30:** Muzyka lekka. **Frankfurt. 24,00:** Koncert rozrywkowy.

CIEKAWE UCHWAŁY MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI LEKKOATLETYCZNEJ.

Paryż. W dalszym ciągu obrad Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej w Paryżu delegat Japonii wystąpił z wnioskiem, by Igrzyska Olimpijskie urządzić w październiku, bowiem w sierpniu panują w Japonii niebywałe upały. Delegaci nie doszli w tej sprawie dla porozumienia i postanowili się podporządkować decyzji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Warto zaznaczyć, że delegat japoński w swym przemówieniu stwierdził kategorycznie, że Japonia zamierza zorganizować olimpiadę w Tokio, nawet gdyby konflikt z Chinami nie był do tego czasu uregulowany.

Bardzo ciekawe zmiany przeprowadził kongres w klasyfikacji rekordów. Przede wszystkim kongres postanowił nie uwzględniać na swojej liście rekordów na różnych dystansach w milach angielskich (za wyjątkiem niektórych specjalnie wyszczególnionych). Poza tym w rzutach przeprowadzono pewne ograniczenia dla zawodników. Rekordy będą w przyszłości uznawane jedynie w ściśle określonych konkurencjach.

KONKURS NA NAJLEPIEJ PROWADZONE LEKCJE GIMNASTYCZNE.

Miejski Komitet W. F. i P. W. chcąc podnieść poziom instruktorów w klubach oraz zapoznać się z racjonalnością i celowością prowadzenia zaprawy sportowej, ogłosił pierwszy konkurs na najlepiej prowadzone lekcje gimnastyczne.

Komisja w składzie: dyr. Matuszewski i mgr Zakrzewski wizytuje wszystkie organizacje przeprowadzające ćwiczenia gimnastyczne oraz zaprawę zimową w salach gimnastycznych miejscowych szkół.

Trzy najlepsze zespoły męskie i żeńskie staną do ostatecznego konkursu i pokazu najprawdopodobniej w dniu 20 bm.

Przeprowadzone dotychczas wizytacje dają piękny obraz systematycznie prowadzonych ćwiczeń przez wiele klubów i organizacyj w. f., wśród których **wybijają się przede wszystkim gniazda sokole.** Codziennie na 7-miu salach młodzież Bydgoszczy — żeński i męska — wzmacnia zdrowie i potęguje swą sprawność.

Bezwzględnie największy ruch panuje w Sokolni, w której **codziennie ćwiczy około 100 druhów względnie druhen.** — Cyfra naprawdę imponująca.

MISTRZOSTWA POLSKI W KOSZYKÓWCE KOBIECEJ.

W sobotę i niedzielę odbędą się w Toruniu mistrzostwa Polski w koszykówce kobiecej. Dotychczas do tych mistrzostw zgłosiło się 6 drużyn z Warszawy, Lwowa, Lublina, Łodzi i Pomorza.

— **Katolickie Tow. Rob. Polskich Szwederowo** urządza przedstawienie amatorskie p. t. „Genowefa" treści religijno-oświatowej w 6 odsłonach, które odbędzie się 6 marca o godz. 19 w Domu Katolickim przy ul. Dąbrowskiego 2. (3882

— **Najbliższy „czwartek" Rady Artystyczno-Kulturalnej** wypełni znany literat poznański Czesław Kędzierski, który dnia 10 bm. w auli gimnazjum im. Kopernika będzie mówił o najznakomitszym pisarzu skandynawskim. Knucie Hamsunie. Prelekcję uzupełnią recytacje z dzieł Hamsuna w wykonaniu najwybitniejszych artystów Teatru Miejskiego.

Premiery kinowe.

„BUZIACZEK" (kino „Marysieńka").

Maleńka Shirley Temple, mająca już od paru lat niezliczone wprost tysiące wielbicieli jej wielkiego talentu, w „Buziaczku" zdobywa sobie bez reszty wszystkich jako... tancerka. Buziaczek, wnuczka zubożałego b. aktora, stara się jak może, by rozweselić dziadka i ze swoją gromadką rówieśników stara się ulżyć w niedoli. Widzimy ją także jako aktorkę w roli Ewuni w „Chacie wuja Toma". Piosenki i tańce Shirley są właściwie głównym punktem filmu, który koncentruje całą uwagę widza. Oprócz tego miłego obrazu, który miłośnicy Shirlejki winni bez wątpienia zobaczyć, w nadprogramie bardzo wesoła bajka kolorowa.

Odpowiedzi Redakcji

Czytelnik z Lipowej. O tych uroczystościach nie piszemy.

Panu Aug. Sm. w Krotoszynie. Uczenie, ale nieco mętnie Pan to wszystko przedstawił, ostatecznie jednak nie wiemy jaki surowiec, mający węgiel zastąpić, zamierza Pan eksploatować. Może szyszki? Prosimy o wyjaśnienie, wówczas zachętę Pańską do „pożytecznej pracy twórczej o doniosłym znaczeniu" opublikujemy.

Dewocjonalia. Uchwalona przez Senat ustawa zabraniająca innowiercom produkcji i handlu dewocjonaliami, przynagla spolszczenia tego handlu. Zrzeszenie Kupców Wiejskich (adres: Warszawa, ul. Grójecka 104) chętnie służy adresami chrześcijańskich wytwórców tych artykułów.

„Praga". Tegoroczny zlot sokołów w Pradze nie będzie zlotem wszechsłowiańskim, tylko krajowym. Wyjazd sokołów tutejszych nie jest przewidziany.

M. Bos. Prosimy pofatygować się do redakcji po odbiór nagrody.

Dyrektor Władysław Stoma opuszcza Bydgoszcz.

Jak się dowiadujemy, dyrektor Teatru Miejskiego w Bydgoszczy Władysław Stoma obejmuje z dniem 1 wrześ..ia 1938 r. **kierownictwo Teatru Polskiego w Poznaniu,** jednego z tych teatrów w Polsce, które mają za sobą najpiękniejszą tradycję. Umowa już została podpisana.

Tym samym została otwartą sprawa kierownictwa Teatru Miejskiego w Bydgoszczy już w najbliższym sezonie. Wydaje nam się, że utratę dyr. Stomy trudno będzie powetować. Wymienia się szereg kandydatów na stanowisko dyrektora teatru bydgoskiego. Kto ostatecznie zwycięży w tym swoistym wyścigu — zobaczymy

KRONIKA TOWARZYSTW

Piątek 4 marca.

Godz. 18,00: **Związek Podoficerów w st. sp.** Roczne walne zebranie „Pod Lwem" wzgl. o godz. 18,30 bez względu na ilość obecnych.

Godz. 19,30: **Zw. Powst. i Woj., placówka III Wilczak-Okole.** Zebranie plenarne w lokalu p. Kowalskiego, ul. Wrocławska. Uprasza się o liczny udział.

Godz. 20,00: **Tow. sport. „Gwiazda".** Schadzka wszystkich drużyn w nowym lokalu klubowym.

— **Klub sportowy „Brda".** Zebranie plenarne w świetlicy klubowej, ul. Bielany 6. Obecność wszystkich członków konieczna.

Sobota 5 marca.

Godz. 18,30: **Związek Rezerwistów, koło 7 Rupienica.** Zebranie plenarne w lokalu p. Ziółkowskiego, ul. Toruńska.

* * *

Stow. Dzieci Marii u św. Floriana. Zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek 7 marca o godz. 19 w kaplicy zakładu św. Floriana. Uprasza się o liczny udział.

Stow. śpiewu „Symfonia". Lekcje odbywają się co wtorek i piątek o godz. 20 w Resursie Kupieckiej.

WIELKIE ZEBRANIE EMERYTÓW.

Odnośnie do uchwały zgromadzenia z dnia 24 lutego br. odbędzie się **dnia 10 marca br. o godzinie 18 w sali Resursy Kupieckiej w Bydgoszczy** wielkie zebranie emerytów członków zrzeszonych w obu Zrzeszeniach z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Założenie oddziału Bydgoszcz, 3) Wybory pełnego zarządu oddziału, komisji rewizyjnej, 4) Wolne wnioski, 5) Zakończenie. Obecność wszystkich członków konieczna.

Za Stowarzyszenie Emerytów: **Sentkowski.**
Za Pomorski Związek Emerytów: **Szkocki.**

Stronnictwo Pracy

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE. Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 5 marca br. o godzinie 19,30 w sali „Pod Lwem", ulica Marsz. Focha. Prelekcję wygłosi p. red. Jan Teska. Uprasza się członków o jak najliczniejsze przybycie.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Chrześc. Związek Metalowców. Zebranie w sobotę 5 bm. o godz. 19 w lokalu p. Dzierżyńskiego, ul. Wrocławska. Obecność wszystkich członków konieczna.

Sprawy sokole

W niedzielę 6 bm. o godz. 14 odbędzie się w Sokolni zjazd rady okręgowej. Poza delegatami prosi się członków zarządów gniazd bydgoskich, także druhny, o przybycie w mundurach celem dokonania wspólnej fotografii. Druhów, posiadających mundury, uprasza się również o przybycie.

Baczność, sokoli gniazd bydgoskich! W niedzielę 6 bm. o godz. 9-tej odbędzie się lekcja ćwiczeń zlotowych dla naczelników gniazd okręgu oraz wszystkich druhów gniazd bydgoskich.

OPN SOKÓŁ V. Dziś, w piątek schadzka wszystkich drużyn o godz. 20 u p. Dzierżyńskiego. O godz. 19 zebranie kierownictwa OPN. Ważne sprawy obowiązują wszystkich do przybycia. W niedzielę mecz I dr. i juniorów z Sokołem I.

SOKÓŁ ŻEŃSKI JACHCICE. Zebranie plenarne dziś w piątek 4 bm. o godz. 18,30 w sali p. Orczykowskiego.

SOKÓŁ V — O. P. N. Dziś, w piątek 4-go bm. o godz. 19,30 schadzka w lokalu p. Dzierżyńskiego. Z powodu niedzielnych meczów z Sokołem I, komplet wszystkich drużyn konieczny.

Wytrawny złodziej jednak wpadł w pułapkę.

Przykre spotkanie w mieszkaniu.

Typem wytrawnego złodzieja jest **31-letni elektromonter Henryk Strehlau z Bydgoszczy,** już sześciokrotnie karany przed sądem za włamania i kradzieże. Fach złodziejski ostatnio więcej przypadł mu do gustu, aniżeli zawód elektromontera, który sobie początkowo obrał i dlatego na dłuższy czas zapewnił sobie „miłość" policji i stały pobyt w więzieniu z małymi tylko przerwami. Wobec tego, że w Bydgoszczy stał się zanadto popularnym, Strehlau wybrał się do Kruszyna pow. bydgoskiego.

Przekonawszy się, że nikogo nie ma w domu, włamał się do mieszkania wdowy po rolniku p. Marty Rellerowej. Niebawem jednak właścicielka mieszkania wróciła do domu i spotkała się oko w oko z włamywaczem, który w tym momencie bardzo zajęty był przeszukiwaniem szafy. Trudno powiedzieć, komu mocniej serce zabiło ze strachu, czy przerażonej na widok złodzieja kobiecie, czy też włamywaczowi, któremu przeszkodzono w pracy. W każdym razie przelękli się oboje, gdyż równocześnie zakrzyczeli. Mocniejsze jednak nerwy i spokój okazał złodziej, który natychmiast opuścił mieszkanie. Właścicielka mieszkania pragnęła go wyprzedzić i zaalarmować sąsiadów, lecz podstępny złodziej trzymając kobietę za rękę i przykładając palec do ust szepnął jej do ucha, że w mieszkaniu znajduje się jeszcze drugi złodziej, co przeraziło kobietę jeszcze bardziej. Moment ten wykorzystał złodziej, ażeby się ulotnić. Gdy później przy pomocy sąsiadów przeszukano dokładnie mieszkanie, okazało się, że był to jedynie podstępny manewr złodziejaszka, ażeby odwrócić od siebie uwagę i się ulotnić.

Jednakowoż policji udało się później ptaszka uchwycić. Strehlau odpowiadał przedwczoraj przed Sądem Grodzkim, który skazał go na 6 miesięcy więzienia.

„Ja ich chwycę!"

Jak Beniuś, Izaak i Abraham okradli firmę Fettera.

Gdynia, 4. 3. (Tel. wł.). Wczoraj stanął przed sądem okręgowym w Gdyni **Beniamin Szapownik,** goniec firmy Feller, który 30 listopada ub. roku podjął na rachunek firmy 7000 zł i zbiegł z nimi do Gdańska. W ucieczce pomagali mu jego przyjaciele **Izaak Gruss i Abraham Grotter.** Już w kilka dni potem Szapownik i Grotter zostali aresztowani a 5 stycznia los ich podzielił także Gruss. Szapownik przyznał się do winy. Wszyscy trzej żydzi wybierali się za skradzione pieniądze za granicę w nadziei, że losy ich będą tam szczęśliwsze. Pieniądze przemycili w ten sposób do Gdańska, że zapakowali je w paczkę, z którą jeden z nich wsiadł do wagonu, **idącego bezpośrednio do Tczewa** i nie podlegającego rewizji, drugi zaś czekał w umówionym miejscu na terenie Wolnego Miasta. Przez okno we właściwym momencie **spadła mu pod sam nos paczka,** z którą powrócił do Gdańska, gdzie się potem wszyscy trzej spotkali.

Do wykrycia cnej kompanii przyczynił się żyd **Lange,** którego obszerne zeznania wzbudzały na sali sądowej niebywałą wesołość. Gruby, mały ten żydek opowiadał brawurowo swoje chytre sztuki, które zastosował zabawiwszy się w Sherlocka Holmesa w celu wykrycia złodziei. Lange zajmuje się handlem w Gdyni i „robi" w interesie, który sezonowo bywa najlepiej pokupny. Jak ryby — to ryby. Jak śliwki — to śliwki. Jak pomarańcze to pan Lange „robi" w pomarańczach. Gdy przez jakiś czas pracował w firmie „Angloscott" poznał tam Szapownika i zaprotegował go potem do Fettera.

Po kradzieży dyrektor firmy Fetter, p. Reich zatefonował do niego i zwymyślał go za to, że mu takiego pupila przysłał. Nie wiemy, jakie tam padły słowa, czy „szmondek", czy „łobuz", czy inne równie obraźliwe dość, że pan Lange poczuł się obrażony na honorze i zaprzysiągł sobie, że sam osobiście Szapownika Beniusia chwyci. Nie dowierzając policji gdańskiej, rozpoczął też na własną rękę poszukiwania. Pan Lange miał znajomości i na czarnej giełdzie i we wszystkich melinach i w najbardziej podejrzanych knajpach. Wiedział więc gdzie... Kogo... I — co. Rzeczywiście od razu trafił na właściwy ślad. Przyszedłszy na czarną giełdę, zaczął się rozpytywać, czy **tu się nie pętał jaki taki w poszukiwaniu za dewizami?** — Co jest? odpowiedzieli mu. — Był taki jeden. Szukał za funtami angielskimi. Uś! — mówi Lange. — Już cię mam!" Istotnie po niezliczonych korowodach, historiach i przemyślnych sztukach, które wśród wybuchów niepohamowanego śmiechu pokładającej się niemal z radości publiczności — odpowiadał barwnie p. Lange, starania jego zostały uwieńczone wspaniałym sukcesem i **wszystkich trzech żydów przywiózł taksówką z Gdańska** i oddał w ręce władz. Sędzia **Szymański** ogłosił wyrok mocą którego skazani zostali: **Beniamin Szapownik** na 1 rok i 2 mies. więzienia oraz 500 zł grzywny, **Izaak Gruss** na 1 i pół roku więzienia i 1000 złotych grzywny, **Abraham Grotter** na 10 miesięcy więzienia.

—::—

Umysłowo chory więzień zabił swego towarzysza.

Grudziądz. Od kilku dni głośno mówi się w mieście o zbrodni, dokonanej w więzieniu przy ul. Wybickiego, w którym odbywają wyroki sądowe przestępcy skazani na długoterminowe więzienie. Zbrodni dopuścić się miał jeden z więźniów, osadzony w oddziale dla umysłowo chorych, który z przyczyn na razie nieustalonych zabił swego towarzysza — więźnia, znajdującego się z nim w wspólnej celi. Śledztwo ustali niewątpliwie bliższe szczegóły tej niesamowitej zbrodni.

50 milionów złotych zarobiła polska flota handlowa w 1837 r.

Z **Gdyni** pisze nasza reprezentantka: Jak wykazują ostatnie obliczenia, polskie przedsiębiorstwa żeglugowe wykazały ostatnio dalszy wzrost aktywności. I tak w roku 1937 przewozy towarów zwiększyły się z 1428 tys. ton w 1936 r. do 1790 tys. ton, tj. o przeszło 25 procent. Z sumy tej przypada na przewozy „trampowe" 1052 tysięcy ton, na linie zaś regularne 733 tys. ton. Największe ogólne przewozy wykazuje „Żegluga Polska", natomiast największy ich rozrost Linia Gdynia—Ameryka.

Ogólny zarobek polskiej floty handlowej w 1937 r. wynosi około 50 milionów złotych, w tym za przewóz towarów 30 milionów; za przewóz zaś pasażerów 20 milionów.

Litewski statek stracony.

Gdańsk, 4. 3. (PAT) Sytuacja litewskiego statku „Neringa", który w podróży z Gdańska osiadł na mieliźnie w pobliżu Kłajpedy, jest prawie beznadziejna. Pozostała na nim załoga opuściła statek. Potwierdza się informacja o utonięciu 3 członków załogi, którzy przy pomocy łódki starali się dobić do brzegu. Holowniki gdańskie, które pospieszyły na pomoc, stoją z powodu silnej fali bezczynnie w porcie Kłajpedy.

Poszukiwanie nafty na Kujawach.

Poznań. (PAT). Prasa poznańska donosi, że na terenach kilku gospodarstw między Pakością i Barcinem na Kujawach natrafiono na ślady źródeł naftowych. W związku z tym Państwowy Instytut Geologiczny przystąpić ma do próbnych wierceń na linii pokładów solankowych, biegnących od Włocławka i Ciechocinka poprzez Otłoczyn w kierunku okręgu nadnoteckiego i ku borom tucholskim. Wiercenia sięgać mają około pół kilometra w głąb ziemi.

—::—

Stan wody w Wiśle z dnia 3-go marca: Kraków —1.69, Zawichost 1.81, Warszawa 1.18, Płock 1.01, Toruń 1.07, Fordon 1.12, Chełmno 0.95, Grudziądz 1.11, Korzeniewo 1.26, Piekło 0.60, Tczew 0.59, Einlage 2.49, Schievenhorst 2.72.

Bank Polski płacił w dniu 4. 3. 1938 r.

dolary amerykańskie	5,24
dolary kanadyjskie	5,23½
funty szterlingów	26,34
franki szwajcarskie	121,85
franki francuskie	17,01
belgi belgijskie	89,25
liry włoskie	21,—
floreny holenderskie	293,90
korony czeskie	16,50
szylingi austriackie	94,—
marki niemieckie	98,—
guldeny gdańskie	99,75

†

Dnia 3-go marca 1938 roku rozstała się z tym światem opatrzona Sakramentami św.

ś. p.

z Chełmickich

Zofia hr. Michałowa Tyszkiewiczowa

o czym zawiadamiają Krewnych i Znajomych

3872) **Synowie, synowe i wnuki.**

Msza św. żałobna odbędzie się w sobotę 5 marca rb. godz. 10-tej w kościele OO. Misjonarzy w Bydgoszczy, po czym przewiezienie zwłok do grobów rodzinnych w Żydowie.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Kto buduje? (3877 temu polecam kantówkę, deski itd., także kompletne budowle. Deski stolarskie suche I i II kl. 26, 30, 35, 42, 55, 60 i 65 mm. Jaśtak, Tartak, Cekcyn, (Pom.)

Słomę żytnią i pszenną prasowaną, w partiach wagonowych poleca (3881 **Hutek** **Dom kolonialno-handlowy** **Toruń** **Chełmińska Szosa 15** telefon 16-59

SPRZEDAŻE

Skład 3780 spożywczy zaraz tanio na sprzedaż. Sniadeckich 31.

Nieruchomość 2151 na sprzedaż. Oferty filia Dzien. „Nieruchomość".

Czosnek sprzedam po 20 zł. Nasienie cebuli 4,—. Zgłoszenia Dziennik „Cebula". (3835

Radio prąd stały, 4 lampkowe sprzedam. Sw. Trójcy 16, II pr., od godz. 19—21.

Rower męski, damski sprzedam. Grunwaldzka 45. (3877

Gospodarstwo 13½ morgi średniej ziemi, ogród owocowo-warzywny, inwentarz martwy, dobre zabudowania, 2,5 km od Torunia, cena 7.000 zł oraz **place budowlane** naprzeciw radiostacji, zaraz sprzedam. A. Berg, Stawki, pow. Toruń, Warszawska 43. (3880

Bernardyn-pies około 4 lat, piękny okaz, czujny, chodzi na smyczy, okazyjnie tanio sprzedam. Oferty pod „Czujny" Dzien. (3834

Wózek dziecięcy sprzedam. Garbary 26—11. 3869

Magiel mało używany sprzedam. Krakowska 1—1. (2146

Worki 2 ctr. używane stale tanio na sprzedaż. Wileńska 11—1, tel. 35-36. (2173

Rower damski, męski, motorower nowy. Wojciechowski, Sobieskiego 9, II. 2167

Zakład fryzjerski sprzedam lub wydzierżawię. Wiadomość Dziennik. (3885

Tanie 3884 place budowlane ma na sprzedaż Szubińska 21.

Wóz (3860 sprzedam. Grunwaldzka 60

Wóz roboczy nowy, inne rzeczy budowlane sprzedam. Gdańska 93—4. 3125

Uczennica do szycia potrzebna. Słowackiego 3—3. (2161

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Sherlock Holmes i Dr Watson"; w rol. gł. Hans Albers i Heinz Rühmann, premiera oraz nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Buziaczek" z Shirley Temple, premiera i nadprogram.

APOLLO: „Romantyczny milioner" oraz nadprogram,

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: „Za zasłoną", film społeczno-obyczajowy (polski) i „Gwiaździsta eskadra" oraz nadprogram.

BAŁTYK: „Zaginione miasto" i „Tajemnica Dr. Schandlera.

ZAMIANY

Zamienię 2148 samochód na dobry motocykl. Oferty do filii Dziennika „Zamiana".

KUPNA

Motor 220 volt, ½ P. S. na sprzedaż. Kupię motor 380 volt, ½ P. S. P. Frank Rinowo Kr. (2172

Drągi kupi Wojciechowski, Pomorska 36, tel. 1302. (3751

Jadalkę dąb kompl. sprzedam. Kościuszki 4—6. (2159

Żyto jare kupuje (3705 **Rolnik w Bydgoszczy** **Herm. Frankego 19** tel. 33-36

Konia lekkiego kupię. Gdaniec, Podwale 3. 3897

Motocykl używany kupię. Of. filia Dzien. „M." (2147

POSADY WOLNE

Dwóch czeladników krawieckich, pierwszorzędnych poszukuję. Praca stała. Nowakowski, Chodzież. 3848

Wakuje posada od 15. 3. 38 r. samotnego młodego polowego strzelca zapoznanego z lasem. Stróża żonatego z 3 zaciążnikami. Majętność Chobielin, poczta Nakło n/Notecią. (3683

Potrzebna 3826 panna gosposia domu i w składzie, kaucja 500 możliwe małżeństwo. Zgłoszenia fotografią **Gdynia-Orłowo,** Przebendowskich 27, skład.

Instalatora 2149 poszukuję. Zakład Instalacyjny, Garbary 10 m. 3.

Hafciarki dobre. Zgłoszenia natychmiast pisemne filia Dziennika „Hafciarki". (2153

Dzielną krawcową - kuśnierkę względnie rutynowaną krawcową poszukuje Fa M. Zweiniger Nast. (2158

Ekspedientka samodzielna z branży rzeźnickiej potrzebna od 15. II. Zgłoszenia z odpisami świadectw, fotografią. Pokora, Grudziądz, Toruńska 28. (3878

Służąca może się zgłosić. Pomorska 14—11. (2152

Poszukuję ekspedientki, Poznańska 2

Fryzjer i fryzjerka zaraz. Garbary 30. (3886

Czeladnik piekarski potrzebny. Warszawska 7. (3875

Służąca umiejąca gotować do restauracji potrzebna. Tepper, Poznańska 10. (3887

Księgarnia Wydawnicza Trzaska, Evert i Michalski, Oddział **Gdynia,** Swiętojańska 96, przyjmie kilku inteligentnych, wymownych przedstawicieli powiatowych do pracy stałej, 3879

Ekspedientka z branży obuwia, rutynowana, dobrej prezencji, potrzebna do firmy „LEO" Gdańska 21. Zgłoszenia z odpisami świadectw i fotografią kierować do godziny 10 rano. (2174

Przychodnia młodsza, czysta, polecona potrzebna. 20 Stycznia 43, m. 7. (2171

Panienka 2170 do składu zaraz potrzebna. Plac Wolności 5—12

Ekspedienta dekoratora młodszego, dzielnego sprzedawcy, poszukuję od zaraz. Oferty z fotogr., podanie warunków oraz referencji kierować do Stefan Janik, skład bławatów, Białystok, Rynek Kościuszki 8 (dawn. Sznajer). (2157

Służąca potrzebna zaraz. Chopina 14. 2145

POSADY POSZUKUJĄ

Ogrodnik przyjmuje ogródki do wyrzynania i spryskuje drzewa owocowe. Przedwojski, Ujejskiego 40. (3874

Asystentka tech. dent. poszukuje posady od zaraz, miejscowość obojętna. Zgł. „Samodzielna A." do Dziennika Bydg. (2164

Żelaźniak (3892 mogący złożyć kaucję poszukuje posady ekspedienta lub przedstawiciela. Łask. zgłoszenia J. Wróblewski, Chojnice, poste-restante.



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2 i 1 pokojowe: kuchnia. Sniadeckich 13/1.

2—3 i 4 pokojowe: kuchnia. Sniadeckich 31/1.

2 pokojowe: kuchn. ogródek. Ugory 45/4

3, 4, 5 pokojowe: Jagiellońska 28, m. 8.

4 pokojowe: komfortowe Nakielska 71.

2 pokoje 2144 kuchnia. Grunwaldzka 152

2 pokojowe z komfortem w willi za Podchorążówką. Wiad. Pomorska 36, tel. 1302. (3752

8 pokojowe mieszkanie z wszelkim komfortem natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia u portiera domu Gdańska 51 lub w firmie Bracia Ramme, Grunwaldzka 24. Telefony 30-76 i 30-79. (3865

5 pokoi kuchnia do wynajęcia Królowej Jadwigi 12. Wiadomość Stary Rynek 7. (3871

2 pokojowe parter. Oferty filia Dziennika „20 Stycznia". (2166

MIESZKANIA SZUKA

2 pokojowe możliwie z łazienką lub 2 próżne pokoje z używaniem kuchni poszukuje od 1. IV. 38 urzędniczka na stałej posadzie. Oferty filia Dzien. Bydg. „P. 2." 2154

DZIERŻAWY

Poszukuję do wydzierżawienia gościniec. Oferty pod „D. D." 3783

Ubikacja o trzech oknach. Gdańska 111. (2150

Warsztat składnica wolny. Dworcowa 36—2. 2168

Piekarnia przepisowo urządzona, w mieście powiatowym. Skład, 2 pokoje kuchnia — zaraz do objęcia od właściciela domu. Dzierżawa 65 złotych miesięcznie — płatna z góry 780 złotych. Wiadomość: Adam Bojańczyk, Aleksandrów Kujawski, Piłsudskiego 35. 3864

POKOJE WOLNE

Pokój (2160 umebl.. Kościuszki 4—6.

Kulturalnemu panu słoneczny pokój, balkon, łazienka, centralne ogrzewanie, śródmieście. Izbicka, Słowackiego 1, tel. 10-59. 3925

Gdańska 55—4 pokój frontowy, utrzymanie. 2156

Cieszkowskiego 12—1 umeblowany, łazienka, utrzymaniem 2155

Komfortowy 2162 utrzymaniem. Zduny 13—3

RÓŻNE

Pani Maryśka J., odebrałem zapóźno, proszę powtórzyć. „Wdzięczny", (2165

Unieważniam 5 weksli wystawionych przez Feliksa Kępczyńskiego dla p. Ślizowskiej, aż do oczyszczenia hipoteki, płatne 1. IV.—200 zł, 1. VI.—50, 1. VII.—50, 1. VIII.—50, 1. IX.—50 zł. Feliks Kępczyński. (3895

MATRYMONJALNE

Kawaler gorzelany, przystojny, lat 28, posiadający 2000 zł szuka odpowiedniej żony. Oferty Dziennik pod nr „555". (3866

Kawaler lat 28, oficer rezerwy, na państwowej posadzie, pragnie poznać inteligentną pannę ze średnim wykształceniem, stan materialny obojętny. Zgłosz. Dziennik Bydgoski pod „13". (3873

OBFITE STROJE.



— Tu są kostiumy dla 60 baletnic!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.